Następny numer „Przełomu” ukaże się 8 maja

Numer w sprzedaży do 7.05.2025

nr 17 (1697) 24 kwietnia 2025 przelom.pl

6 zł (w tym 5% VAT)
ISSN 1231-5664

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Daj znać reporterowi „Przełomu” 697 351 999

Papieska wioska nad Wisłą

Papieski kościół, papieski koncert i jeszcze początek szlaku poświęconego Janowi Pawłowi II. W regionie nie ma drugiej takiej miejscowości jak Mętków w gminie Babice, z którą osoba papieża-Polaka byłaby tak mocno związana.

Reportaż na s. 16-17

BABICE
Mieszkańcy murem stanęli za Katarzyną s. 3

ŻARKI
Dla kogo powstają domki s. 8

CHRZANÓW
Duch targowiska na Krakowskiej s. 12

KARNIOWICE
Sto lat pani Stanisławy s. 33

ALWERNIA
Ponad 30 par na Złotych Godach s. 27

KRZESZOWICE
Inwestycja za 32 miliony s. 5

CHRZANÓW
Mistrzowie parkowania na Alei Henryka s. 2

Czas na Majówkę!

Przed nami majówkowy weekend. Przygotowaliśmy dla Was sporo ciekawych materiałów, które mogą również zainspirować do wiosennych spacerów i wycieczek.

Widoki jak marzenie

Wielu mieszkańców innych części Polski może nam pozazdrościć ślicznych panoram. Niektóre miejsca w powiecie chrzanowskim idealnie pasują na majówkowe spacery.

s. 26

Moda na winyle

Czarne płyty znów stały się popularne. Odwiedziliśmy kiermasz winyli w Trzebińskiej Manufakturze i usłyszeliśmy fascynujące opowieści o pasji oraz muzyce.

s. 18-19

Wyprawy na dwóch kółkach

Remigiusz Lichota, prezes chrzanowskiego PTT, zaprasza na wycieczki rowerowe. Już 1 maja pierwszy wyjazd. Gwarantowane kilka godzin w dobrym towarzystwie.

s. 30

Spacery z kijkami

W każda sobotę w Płazie można się wybrać na 6-kilometrową trasę nordic walking. Sołtyska Lucyna Korycińska przekonuje, że nie trzeba być wytrawnym piechurem.

s. 30

Podróże z psem po górze czarownic

Polecamy wyjazd pełen natury, historii i atrakcji, a na dodatek dla rodziny wyposażonej w czworonożnego przyjaciela.

s. 20-21

Rybna wraca do gry

Rewitalizacja doliny Rybnej w Trzebini to temat, który wraca jak bumerang. Mieszkańcy chcą ścieżek i spokoju. Urzędnicy planują altany i... wielką rybę. Jak było kiedyś, pokazuje archiwalne zdjęcie.

s. 14

Muzeum czy mauzoleum?

Ciszą, pantoflami i zakazem dotykania eksponatów nie przyciągniemy turystów – mówi dyrektor Marek Bębenek, któremu podlega Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni.

s. 22

Kazbek zmienny jak kobieta

Żaneta i Andrzej Tomal z Chrzanowa weszli na jeden z najwyższych szczytów Gruzji - pięciotysięcznik Kazbek. Opowiedzieli o przygodzie swojego życia i planach na kolejne wyprawy.

s. 29

ogłoszenie

DRUKARNIA OPTIMA BALIN
32-500 Balin, Jaworznicka 37 A
501 36 76 11 www.optimabalin.pl
grzegorz@optimabalin.pl
Grzegorz Siewniak ZAPRASZAM

Nowa klasa mundurowa Policji i Straży Granicznej w Liceum Ogólnokształcącym w Trzebini

Więcej na s. 7

eprasa.pl 97fe1137c7

MOIM ZDANIEM

Na majówkę porozpieszczajmy siebie

GRAŻYNA KAIM

Na co dzień zasypani jesteśmy obowiązkami. Robimy, bo coś trzeba zrobić albo wypada coś zrobić, albo mamy poczucie, że dobrze by było to zrobić, bo jak powiedział nieodżałowany (przynajmniej dla mnie) prof. Władysław Bartoszewski, warto być przyzwoitym. Ale czasem trzeba pomyśleć tylko o sobie! Długi majowy weekend – świetnie się do tego nadaje.

W tym numerze mamy dla Państwa kilka tropów, którymi możecie podążyć, by wszystkie opisane wyżej zachowania przećwiczyć.

Kontynuujemy temat kupców ze zlikwidowanego targowiska przy Kusocińskiego w Chrzanowie, którzy, chcąc dalej pracować i handlować, rozpierzchli się po mieście (str. 12). Staramy się ich odnajdywać i pokazywać, gdzie są. Państwo za to mogą zamiast w dużym dyskoncie, chociaż od czasu do czasu, zrobić zakupy w mniejszym osiedlowym sklepiku albo właśnie u nich.

Teresa Piekara, prezeska Interwencyjnego Zespołu Pomocy Międzyludzkiej z Krzeszowic, który od ponad 30 lat zajmuje się wsparciem najuboższych, mówi, że trzeba i warto pomagać i być uważnym, bo bieda czasem jest tam, gdzie kompletnie byśmy się jej nie spodziewali (str. 15).

Jest też materiał o seniorach z gminy Alwernia świętujących 50-lecie małżeństwa (str. 27). To świetna okazja, by przypomnieć sobie o naszych „dziadkach", którym często nie tyle brakuje emerytury, co kontaktu z nami.

A żeby samych siebie porozpieszczać, mogą się Państwo wybrać na jakąś wycieczkę, niezobowiązującą - bez napiętego programu. Łukasz Dulowski pokazuje trzy miejsca, gdzie można poobcować z przepięknymi widokami (str. 26). Wertując ten numer, znajdą Państwo zresztą kilka innych podpowiedzi na atrakcyjny spacer czy wycieczkę.

Wyobraźnię i pociąg do przygody może z kolei rozpalić opowieść Żanety i Andrzeja Tomalów z Chrzanowa, którzy pół roku temu weszli na jeden z najwyższych szczytów Gruzji. Jak się to robi? (str. 29)

Na koniec polecam materiał o Marku Dragoszu, byłym selekcjonerze reprezentacji Polski w amp futbolu, czyli piłce nożnej osób po amputacji (str. 28). Uświadamia nam, że żadne kalectwo, brak nogi czy ręki nie jest przeszkodą, by spełniać marzenia i sięgać po mistrzostwo.

Wielu dobrych inspiracji po lekturze tego numeru Państwu życzę.

O TYM SIĘ MÓWI

Mistrzowie parkowania na Alei Henryka

CHRZANÓW. Zdjęcie pokazuje samochody stojące przy skrzyżowaniu Alei Henryka i Grunwaldzkiej w Chrzanowie. Kierowca białej kii ceed miał fantazję, utrudniając wejście na pasy.

O problemie z parkowaniem przy skrzyżowaniu Alei Henryka i Grunwaldzkiej w Chrzanowie pisał też pan Piotr na FB burmistrza Roberta Maciaszka.

„Proszę o zainteresowanie się przejściem dla pieszych na skrzyżowaniu Alei Henryka z ulicą Grunwaldzką, przy dawnym PKO, bo kierowcy tam codziennie wjeżdżają przez właśnie to przejście i parkują samochody na chodniku. Piesi zmuszeni są do ustępowania im pierwszeństwa. Nawet gdy chcą przejść na drugą stronę ulicy po pasach. Może udałoby się tam wstawić słupki, takie jak przy przy przejściu dla pieszych obok zakładu fryzjerskiego i kościoła świętego Mikołaja – proponuje pan Piotr. - Stojąc na przejściu dla pieszych, kierowca zaczął trąbić na ludzi, którzy chcieli przejść na drugą stronę ulicy, po czym musieli zejść na bok. Wjechał on na przejście dla pieszych, przejechał chodnikiem i zaparkował samochód przy sklepie. Stało tam może łącznie około pięciu, sześciu samochodów" – relacjonował.

W widocznym na fotografii niebieskim budynku przy Grunwaldzkiej 5 mieści się Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

Warto też przypomnieć, że – zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym (art. 26) - kierującemu pojazdem zabrania się: jazdy wzdłuż po drodze dla pieszych lub przejściu dla pieszych.

Oto niektóre komentarze naszych Czytelników na FB „Przełomu".

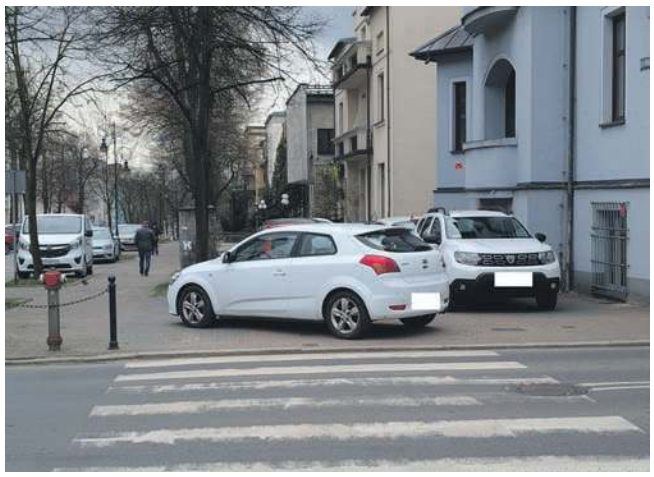

Parkowanie na chodniku przy skrzyżowaniu Alei Henryka i Grunwaldzkiej w Chrzanowie

- „No przecież najlepiej to by było wjechać do budynku, a inni niech się nauczą latać. Ale pajac i dzban" – pisze pan Piotr.
- „Tam jest od jakiegoś czasu mały parking darmowy. Ale ten to już przesadził" – stwierdza pani Janka.
- „To już norma, że tam tak stoją. Przyzwyczaili już ludzi i nikt nic z tym nie robi. Niech sobie pod urzędem miejskim tak staną. Może ktoś coś z tym zrobi – komentuje pani Katarzyna.
- „W Chrzanowie jest sporo parkingów, ale i aut nie brakuje. W większości parkingi są płatne, to kierowców ponosi fantazja" – uważa pani Danuta.

(ŁD)

„Chciałam naprawdę wszystkich uwrażliwić na ludzką niedolę, żeby obserwowali środowisko, bo z pozoru mamy dobrobyt, a jednak wokół jest dużo biedy."

Rozmowę z Teresą Piekarą, prezeską Interwencyjnego Zespołu Pomocy Międzyludzkiej w Krzeszowicach, przeczytacie na s. 15.

Na majówkę!

Jeśli w długi majowy weekend pogoda dopisze, to na kuszące wyglądają trzy imprezy plenerowe przygotowane przez ośrodki kultury w Chrzanowie, Trzebini i Libiążu.

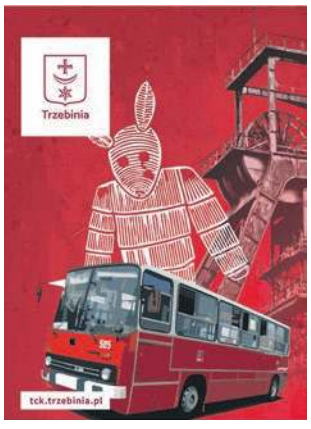

Propozycje dla najbardziej aktywnych ma Libiąż. LCK zaprasza albo na marsz z kijkami, albo na rajd rowerowy. Obydwie imprezy są pod hasłem „Dla Biało-Czerwonej" i zaplanowane je na 1 maja przed południem. Organizatorzy przygotowali nagrody dla uczestników, którzy przygotują ciekawe, patriotyczne stroje lub dekoracje. Na obydwa wydarzenia trzeba się wcześniej zapisać.

Też 1 maja, od 14.00 do 17.00, kultowa już impreza „Trzebinia w PRL" planowana jest na placu przy ul. Ochronkowej w Trzebini. Główną atrakcją pozostaje zlot klasyków, ale organizatorzy przygotowali też inne atrakcje utrzymane w klimacie PRL.

Chrzanów zaprasza na swoją imprezę majówkową 2 maja. Na stadionie Miejskim na Kątach, w godz. 15.00-18 czekać będą m.in. konkursy, warsztaty artystyczne i animacje dla dzieci.

Szczegółowe informacje na temat imprez na majówkę oraz innych wydarzeń kulturalnych w regionie w informatorze CO GDZIE KIEDY na str. 35.

Chuligani ścięli kwitnące drzewka w Chrzanowie

Kartka z takim napisem pojawiła się na jednym z dwóch pni, jakie pozostały po wiśniach japońskich na osiedlu Młodości w Chrzanowie.

Teren zielony przy ul. Armii Krajowej na chrzanowskim osiedlu Młodości

Chodzi o teren zielony między ul. Armii Krajowej a parkingiem przy dyskoncie Biedronka. Dokładnie – za zamykaną wiatą na śmieci.

Andrzej Palian, przewodniczący Rady Osiedla Młodości, usłyszał w urzędzie miejskim, że gmina nie zleciła żadnej wycinki w tej części miasta. Rozmawiał na ten temat również z dzielnicowym. Policja ma się zająć tą sprawą.

W ostatnich dekadach wiśnia japońska, inaczej piłkowana, stała się bardzo popularna w Polsce. Jej największą ozdobą są drobne kwiaty cieszące oko od kwietnia do maja. Pojawiają się jeszcze przed rozwojem liści.

(ŁD)

1200

zł na osobę wydał na alkohol w ub. roku statystyczny mieszkaniec powiatu chrzanowskiego.

86

kg plastiku na głowę zużywa przeciętny Europejczyk. Przeciętny Amerykanin zużywa 216 kg plastiku rocznie. W tej klasyfikacji krajów przodują Chiny, w których co roku zużywa się 80 mln ton plastiku.

53,5

mld euro to wartość polskiego eksportu żywności w 2024 r., z czego 20 proc. stanowiło mięso (blisko 11 mld euro). Na pierwszym miejscu pod względem eksportu jest drób, za nim znajduje się wołowina i wieprzowina.

40

kg wieprzowiny spożywa średnio rocznie mieszkaniec Polski. Średnia w Unii Europejskiej to 31 kg.

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!
Reporter dyżurny 697 351 999
e-mail: gazeta@przelom.pl
Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl 97fe1137c7

Mieszkańcy Babic murem stanęli za Katarzyną

Ponad stu mieszkańców gminy Babice podpisało się pod apelem w sprawie pielęgniarki ratunkowej Katarzyny Piegzy, pracującej w podstacji pogotowia w Wygiełzowie. Ma zostać oddelegowana na oddział szpitalny, choć tego nie chce. Nie chce stracić pracy, którą kocha. Dyrekcja uważa, że jest zbyt kosztowna.

Sytuacja związana z Katarzyną Piegzą oraz jedną jej koleżanką z pogotowia to kolejny etap zmian kadrowych, zachodzących w chrzanowskim szpitalu. Na pierwszy ogień poszły opiekunki medyczne, z których część ma zostać zwolniona. Teraz zmiany zaczęły sięgać następnych grup.

LEPIEJ ZARABIA NIŻ INNI

Katarzyna jest jedną z pierwszych w Polsce pielęgniarek ratunkowych. W pogotowiu pracuje od 18 lat. Wcześniej nabierała doświadczenia na pediatrii i na SOR. Zawsze ją jednak pasjonowało ratownictwo medyczne. W 2006 r. ukończyła specjalizację ratunkową, szkoląc się za własne pieniądze. Była wtedy wyjątkowo cennym pracownikiem, bo gdy w 2007 r. weszły nowe przepisy ustawy o ratownictwie medycznym, w systemie ratunkowym konieczne stało się posiadanie osoby o takich kwalifikacjach. Kiedy wkrótce zrezygnowano z obecności lekarza w karetkach, Katarzyna nie bała się wziąć na siebie odpowiedzialności. Jej decyzje wielokrotnie ratowały ludziom życie. Ze względu na zbyt wysokie kwalifikacje, stała się jednak zbyt kosztowna. Jej zarobki jako pielęgniarki ratunkowej z wyższym wykształceniem i funkcją kierowniczą są wyższe niż pozostałych ratowników, co doprowadziło do starcia. W bardzo podobnej sytuacji znalazła się jej koleżanka.

ZEBRANO PODPISY

- Dostałyśmy pisma od dyrekcji, że od 1 maja będziemy oddelegowane na oddziały szpitalne – mówi Katarzyna.

Ma zostać przeniesiona na intensywną terapię i anestezjologię. Nie mieści jej się to w głowie, że na trzy lata przed wcześniejszą emeryturą, po niemal 20 latach pracy w pogotowiu, ma nagle trafić w zupełnie inny świat. Pracując w podstacji w Wygiełzowie, co dzień wyjeżdża ratować życie i zdrowie okolicznych mieszkańców. Nieraz po osiem, a nawet dziewięć czy dziesięć razy na zmianie. Nie chce zmieniać tego, co kocha. Poza tym stracić może kilka dodatków do pensji, co znacząco ją uszczupli.

Formalnie oddelegowanie nie powinno trwać więcej niż trzy miesiące. Ale nikt nie wierzy w to, że mogłoby skończyć się jej powrotem do pogotowia. Katarzyna zwróciła się do prawnika. Stanęli za nią również mieszkańcy gminy Babice, razem z wójtem Radosławem Warzechą na czele. Zebrano ponad sto podpisów pod pismem do dyrekcji z prośbą o pozostawienie jej na dotychczasowym stanowisku. Dokumenty przesłano także do starosty, ministerstwa zdrowia i wojewody małopolskiego. Otrzymali je także marszałek, konsultant wojewódzki ds. pielęgniarstwa ratunkowego i inni.

MUSIMY OSZCZĘDZAĆ

Dyrekcja przekonuje, że zmiany dla Katarzyny wcale nie powinny być złe.

- To tylko oddelegowanie na inny oddział, gdzie również dostanie dodatek za szczególne warunki pracy. W szpitalu jednak pracuje 1326 osób i za nie wszystkie muszę brać odpowiedzialność. Pielęgniarki ratunkowe pod względem finansowym są zbyt kosztowne, a my musimy oszczędzać – komentuje Artur Baranowski, dyrektor Szpitala Powiatowego w Chrzanowie.

(ES)

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Katarzyna Piegza od 18 lat pracuje w pogotowiu ratunkowym

ogłoszenie

BOSTAR

Miasto	Ulica	Telefon
KRZESZOWICE	Zagrody 5	(12) 258 39 55
REGULICE	Chrzanowska	(12) 283 11 20
TENCZYNEK	Dr Wcisły 1	(12) 282 66 17

TRESKO

Miasto	Ulica	Telefon
TRZEBINIA	1-go Maja 61	504 279 654
WIEPRZ	Wadowicka 16	508 642 644
BULOWICE	Krakowska 144	508 623 628
BIAŁY DUNAJEC	Przy DK-47 (Zakopianka)	508 672 196
WADOWICE	Błonie 1	504 297 361

PHU KOL-POL

Miasto	Ulica	Telefon
ALWERNIA	Krasickiego 22	(12) 283 24 84
JUSZCZYN	Juszczyn 710	(33) 474 02 02
SKAWINA	Piłsudskiego 21b	(12) 346 33 73
SPYTKOWICE	Jana Pawła II (k. stacji PKP)	662 678 953

SYLMET

Miasto	Ulica	Telefon
ALWERNIA	Fabryczna 11	500 097 107

NIWA

Miasto	Ulica	Telefon
OSIELEC	Osielec 777	502 234 884
TOMICE	Wadowicka 38	502 648 853

eprasa.pl 97fe1137c7

Nowy asfalt na ulicy Wodzińskiej wzdłuż osadnika ZG Trzebionka

Roboty na finiszu

Do miesiąca można będzie już przejechać ulicą Wodzińską w Chrzanowie, wzdłuż osadnika. Na zakończenie całej inwestycji będziemy musieli jednak poczekać.

Na razie zmodernizowaną drogą możemy się poruszać od węzła balińskiego autostrady do wiaduktu nad autostradą, a nawet garaży stojących przy ulicy Wodzińskiej.

Nie można jeszcze jeździć kolejnym odcinkiem ulicy Wodzińskiej w Chrzanowie oraz fragmentem ul. Sikorskiego w Trzebini. Mimo że leży już tam nowa nakładka.

Do miesiąca czasu powinna zostać oddana zmodernizowana droga wzdłuż osadnika Trzebionki aż do odcinka w Trzebini (przy ulicy Wodzińskiej powstało m.in. nowe rondo, w sąsiedztwie potoku Luszówka).

W ostatnim etapie zostanie wykonane drugie rondo na ul. Sikorskiego (w pobliżu dawnej bocznicy kolejowej Zakładów Górniczych Trzebionka) oraz nowa droga do trzebińskiej rafinerii.

Wykonawcą jest spółka Strabag z Wrocławia. Koszt zadania to 31,9 mln zł. Jak informuje dyrektor PZD w Chrzanowie Grzegorz Żuradzki, ostatnio wykonawca zgłosił, że chce przedłużenia terminu zakończenia całości robót, co miało nastąpić w sierpniu tego roku.

(MOR)

Ukryte dachy na Lipowcu

WYGIEŁZÓW. Prawie 28 mln zł otrzymało Muzeum Małopolski Zachodniej na dalsze prace restauratorskie na zamku Lipowiec.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Zamek Lipowiec

Przed świętami wielkanocnymi Marek Bębenek, dyrektor Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie, wziął udział w wyjeździe studyjnym do Czech i Słowacji.

- W okolicach Ołomuńca oraz Żiliny mieliśmy okazję zobaczyć prace rewitalizacyjne zamków powstałych w podobnym czasie jak Lipowiec - relacjonuje. - Skupialiśmy się na technice i jakości wykonania. Należy powiedzieć, że Czesi są w tej kwestii niezwykle konsekwentni. Prowadzą takie remonty bez przerwy już od 15 lat. My natomiast mieliśmy metodę akcyjności, czyli w 1968 roku jeden remont, potem 60 lat przerwy i teraz robimy drugi. Nie chciałbym, żeby to w taki sposób funkcjonowało, bo potem remontujemy to, co było remontowane - mówi Marek Bębenek.

Muzeum złożyło wniosek o dofinansowanie z funduszy europejskich na dalsze prace prace restauratorskie na zamku Lipowiec. Jak mówi dyrektor, otrzymało na ten cel prawie 28 milionów złotych.

- To jest naprawdę pokaźna kwota, za którą można dużo zrobić. Chcemy poprowadzić projekt w taki sposób, żeby zabezpieczyć przyszłe eksponaty, aby nam się nie niszczyły. Musimy pamiętać, że zamek jest zamkiem bez dachu, bez sufitów. To są odkryte ruiny. Aby rozwiązać ten problem, chcemy zastosować dachy ukryte, czyli dachy ze szkła, niewidoczne z zewnątrz, ale doskonale zabezpieczające powierzchnię w środku. Pozwoli nam to wykorzystać kolejne pomieszczenia, a tych pomieszczeń na ekspozycje - poza tą jedną, która w tej chwili tam istnieje - zamek lipowiecki posiada ponad 50. W pierwszej kolejności chcielibyśmy też zająć się dużą i piękną salą biskupią, znajdującą się od zachodniej strony zamku. Ma ona tymczasowy dach, który zrobiliśmy rok temu – mówi Marek Bębenek. Zakłada, że prace na Lipowcu rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Przypomnijmy, że zamek pozostający trwałą ruiną został otwarty dla turystów we wrześniu 2023 r. Wcześniej, przez trzy lata, był niedostępny dla zwiedzających ze względów bezpieczeństwa. Siarczyste mrozy oraz deszcze odcisnęły piętno na twierdzy, która przez kilkadziesiąt lat czekała na prace konserwatorskie. Z wieży spadały głazy ważące nawet ćwierć tony.

W 2022 r. zabytek doczekał się pierwszego etapu renowacji. Roboty konserwatorskie objęły mury obronne, bramę główną, pomieszczenia na parterze, w tym słynną wozownię, a także korytarz prowadzący na wieżę zamkową i znajdujący się na jej szczycie taras widokowy.

Michał Koryczan

ogłoszenie

SALON CANAL+ C.H. MAX
UL. TRZEBIŃSKA 40, CHRZANÓW
TEL.: 699 701 208

OKNA DRZWI
VitroMont

PROFESJONALNE USŁUGI Z ZAKRESU SPRZEDAŻY, MONTAŻU, SERWISU ORAZ WYMIANY DRZWI I OKIEN

- Pomoc w pozyskaniu dofinansowania z Programu Czyste Powietrze
- Sprzedaż okien i drzwi
- Montaż okien i drzwi
- Naprawa oraz serwis okien i drzwi
- Wymiana okien i drzwi
- Sprzedaż oraz montaż parapetów zewnętrznych i wewnętrznych
- Dodatki do okien - moskitiery, żaluzje wewnętrzne

Tenczynek, ul. Zwierzyniecka 27
tel. 784 075 879, 12 282 64 63
email: vitromont@wp.pl
kontakt@vitromont.pl
vitromont.pl

eprasa.pl 97fe1137c7

Nie żyje Jerzy Macek, znany chirurg z Chrzanowa

Był człowiekiem zawsze pełnym energii i dowcipnym. W okolicy niewiele było osób, które go nie znały. W wieku 78 lat zmarł Jerzy Macek.

Urodził się 21 września 1947 r. w Chrzanowie. Chodził do Szkoły Podstawowej nr 3 i do Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Chrzanowie. Ukończył wydział lekarski na Akademii Medycznej w Krakowie.

Był wieloletnim kierownikiem chrzanowskiego pogotowia ratunkowego. We wrześniu 2012 r. przeszedł na emeryturę, ale dalej pracował jako lekarz, jeździł karetką. Z pogotowiem pożegnał się w 2022 r.

W grudniu 2018 r. udzielił wywiadu dla „Przełomu". Przyznał wtedy, że trudno mu rozstać się z pracą.

- Pracuję w tym zawodzie ponad 40 lat. Przyzwyczaiłem się pomagać ludziom. To jest jak narkotyk. Trudno odejść z tej pracy. Zresztą, nie tylko tabletki leczą. Ważna jest rozmowa z pacjentem, wczucie się w jego chorobę i potrzeby. To czasem bywa trudne, bo człowiek jest tylko człowiekiem i nieraz nie wytrzymuje nerwowo - mówił Jerzy Macek w rozmowie z Łukaszem Dulowskim.

Chętnie wspominał czasy, gdy zaczynał pracę w pogotowiu.

- 4 września 1973 roku rozpocząłem staż. 5 albo 6 września miałem pierwszy dyżur w pogotowiu ratunkowym. I w tym samym roku pierwszy raz dyżurowałem w święta na izbie przyjęć w starym szpitalu w Chrzanowie. To była Wigilia. Około północy przyjechała karetka zakładowa z kopalni Janina w Libiążu. Myślałem, że przywiozła pacjenta, a okazało się, że to górnik, który zginął na przodku. Miał niespełna 23 lata. Wtedy obowiązywała taka procedura, że lekarz musiał w asyście pracownika prosektorium przetransportować tam zwłoki. Włos mi się jeżył na głowie, bo wówczas miałem trochę więcej włosów. Przewieźliśmy go i położyliśmy na stole sekcyjnym. Kiedy już stamtąd wychodziłem, przy zgaszonym świetle, obsunęła się ręka jakiegoś nieboszczyka. Czym prędzej opuściłem pomieszczenie. Tyle pamiętam z pierwszego dyżuru świątecznego - opowiadał.

Jerzy Macek zmarł we wtorek, 22 kwietnia, w chrzanowskim szpitalu.

(E)

FOT. ŁUKASZ DULOWSKI

Doktor Jerzy Macek (1947-2025)

Pętla z muldami obok wałów wiślanych

MĘTKÓW. Miejsce rekreacyjno-sportowe z pumptrackiem, placem zabaw i na spotkania przy ognisku ma powstać we wsi jeszcze w tym roku.

W 2020 r. trójce młodych mieszkańców Mętkowa udało się przekonać wieś, by pieniądze z tzw. funduszu sołeckiego - zamiast na remont jakiejś drogi - przekazać na budowę skateparku. Takiego jak w miastach, jedynego w gminie. Młodzieńcy zdołali swoim zapałem zarazić dorosłych, w tym także samorządowców.

Niespełna rok później, na kolejnym zebraniu wiejskim zapadła decyzja, że skateparku nie będzie. Wójt Radosław Warzecha przekonał ich, że wydanie około miliona złotych na taki obiekt to nie jest najrozsądniejszy pomysł.

Spotkał się więc z sołtysem, radnymi i wspólnie postanowili poszukać innego rozwiązania i zagospodarować to miejsce tak, żeby służyło zdecydowanie większej grupie osób.

Tak powstał pomysł, by zamiast skateparku, w pobliżu wałów wiślanych w Mętkowie, wybudować pumptrack. To tor przeznaczony przede wszystkim do jazdy na rowerze, ale też może być wykorzystywany do jazdy na deskorolkach i rolkach. Ma kształt zamkniętej pętli z delikatnymi muldami powodującymi, że jazda na rowerze właściwie nie wymaga pedałowania. Pierwsze pumptracki powstały w latach 70. i 80. minionego wieku, jako trasy dla rowerzystów BMX.

Pod koniec 2023 r. gmina Babice otrzymała prawie 2 mln zł dofinansowania z ósmej edycji Polskiego Ładu dostanie na budowę infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w Mętkowie.

W zeszłorocznym przetargu wyłoniono wykonawcę – Firmę Usługowo Handlową „WALEK" Dariusz Waligóra z Żarek, który rozpoczął już prace w terenie.

W ramach inwestycji wartej 2,1 mln zł w pobliżu wałów wiślanych oraz boiska piłkarskiego Korony Mętków powstanie m.in. pumptrack, chodniki, plac zabaw dla dzieci, miejsca parkingowe oraz miejsce na ognisko i teren na nasadzenie roślin. Jak podkreśla wójt, swój kąt mają tam znaleźć nie tylko młodzi, ale również starsi. Wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku.

Michał Koryczan

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Trwa budowa pumptracka w Mętkowie

W oczekiwaniu na rondo

KRZESZOWICE. Trwają prace przy budowie nowej drogi prowadzącej do terenów inwestycyjnych w mieście. Koszt to ponad 32 mln zł.

Budowa nowej drogi powyżej ul. Bandurskiego w Krzeszowicach posuwa się do przodu.

Nieco się przeciągnęła, gdyż gmina Krzeszowice musiała rozwiązać umowę z poprzednim wykonawcą ze względu na opóźnienia i brak postępu prac.

W kwietniu ubiegłego roku podpisała umowę ze spółką Geosolid z Krakowa. Wartość umowy wynosi 32,9 mln zł.

U zbiegu drogi krajowej na granicy Krzeszowic i Woli Filipowskiej wkrótce ma się zacząć budowa ronda

Na całym odcinku powstanie jezdnia o szerokości 7 m wraz z chodnikiem. Przewidziano też ścieżkę rowerową.

U zbiegu ul. Trzebińskiej i Zielonej w Krzeszowicach jeszcze w tym roku powinno powstać nowe rondo. Przy DK 79 na granicy Krzeszowic i Woli Filipowskiej już stanęły znaki.

(E)

ogłoszenie

eprasa.pl 97fe1137c7

Płonęła Puszcza Dulowska

We wtorek po południu doszło do pożaru w lesie w Nieporazie. Strażacy przez kilka godzin walczyli z ogniem.

Alarm przyszedł o godz. 12.46.

- Chodzi o teren w Nieporazie na wysokości kopuł, w głębi lasu w kierunku Woli Filipowskiej. Doszło tam do pożaru poszycia leśnego, starodrzewia i młodnika – informuje Piotr Bębenek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie.

Na miejsce przybyło dziesięć wozów strażackich, w tym siedem z okolicznych jednostek OSP.

- Ogień objął 0,9 ha terenu. W akcji brało udział 36 strażaków – mówi Piotr Bębenek.

Na razie nie wiadomo, co mogło być przyczyną pożaru w Puszczy Dulowskiej. Jak podkreśla strażak, las nie zapala się sam.

Akcja gaśnicza zakończyła się ok. godz. 16. Oprócz JRG Chrzanów na miejscu działały także: OSP Bolęcin, OSP Alwernia, OSP Brodła i OSP Psary.

(E)

FOT. OSP BOLĘCIN

Pożar w Puszczy Dulowskiej

ogłoszenie

HOTEL PLATAN RESTAURACJA

OGRÓDEK LETNI RESTAURACJI
PLATAN NA RYNKU W CHRZANOWIE
OTWARTY OD 1 MAJA!
ZAPRASZAMY!

Pożary w Wielką Sobotę, zalanie w lany poniedziałek

To nie były całkiem spokojne święta dla strażaków. Wyjeżdżali, by ugasić ogień w piwnicy. W kolejnym budynku był pożar w kuchni. Paliły się też opony na prywatnej posesji.

W sobotę wielkanocną, 19 kwietnia, strażacy interweniowali w Żarkach, gdzie był pożar w piwnicy budynku jednorodzinnego. Zapaliły się odpady składowane w pobliżu pieca. Mieszkańcy opuścili budynek przed przyjazdem straży pożarnej. Na miejscu pracowało 6 zastępów, 22 ratowników.

Tego samego dnia w Chrzanowie, w bloku przy ul. Mieszka I, doszło do pożaru w kuchni, gdzie nikt nie pilnował gotującej się w garnku na piecu potrawy. Straty nie były duże, ograniczyły się do zadymienia mieszkania.

Z kolei w drugi dzień świąt, 21 kwietnia w Chrzanowie z powodu awarii doszło do zalania pomieszczeń w budynku przy al. Henryka. Na miejscu strażacy pracowali wspólnie z Pogotowiem Wodociągowym oraz patrolem policji.

W Poniedziałek Wielkanocny zapaliły się też opony na prywatnej posesji w Trzebini, przy ul. Tuwima. Straż ugasiła pożar, a jego przyczyny ustala policja.

Strażacy interweniowali również w Trzebini, w budynku przy ul. Dworskiej, gdzie włączył się czujnik tlenku węgla. Alarm okazał się jednak fałszywy, a urządzenie załączyło się z powodu zakończenia okresu jego eksploatacji.

Interwencje strażackie przed świętami, od 15 do 18 kwietnia:

15 kwietnia - Libiąż, ul. Kolejowa. Podejrzenie zatrucia tlenkiem węgla. Na miejscu zdarzenia jedna osoba znajdowała się pod opieką ratowników medycznych, jednak po sprawdzeniu budynku wykluczono obecność tlenku węgla.

15 kwietnia - Trzebinia, rejon osiedla Gaj i ul. Odkrywkowej. Pożar poszycia na terenie kompleksu leśnego. Na miejscu pracowały 4 zastępy straży pożarnej. Spaliło się około jednego ara poszycia leśnego.

16 kwietnia - Libiąż, ul. Krakowska. Kolizja dwóch pojazdów. Na miejscu zastano niewielką kolizję na DW 780. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Działania ograniczyły się do usunięcia płynów eksploatacyjnych.

18 kwietnia - Alwernia, os. Chemików. Zwarcie skrzynki elektrycznej w budynku wielorodzinnym. Na miejscu stwierdzono iskrzenie i zadymienie ze skrzynki energetycznej. Sprawdzono budynek pod kątem innych zagrożeń. Na miejsce przybył przedstawiciel zarządcy posiadający odpowiednie uprawnienia elektryczne.

Pożary traw w okresie od 15 do 21 kwietnia:

- 15 kwietnia - 4 pożary
- 16 kwietnia - 3 pożary
- 17 kwietnia - 8 pożarów
- 20 kwietnia - 1 pożar
- 21 kwietnia 1 pożar

(oprac. GK)

To cud, że kierowca przeżył

Na drodze w Dubiu w gminie Krzeszowice kierowca stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z zakrętu.

Do zdarzenia doszło na drodze z Dubia w kierunku Szklar. Do wypadku zaalarmowano strażaków. Z ich relacji wynika, że jadący mężczyzna wypadł z zakrętu i uderzył w rosnące tam drzewa.

- Samochód zaczął się palić, ale kierowca miał dużo szczęścia, bo został szybko wyciągnięty z auta przez będących na miejscu świadków – informują strażacy z Krzeszowic.

Zabezpieczono miejsce zdarzenia. Na miejscu pojawiło się pogotowie i policja.

- To cud, że kierowca przeżył. Na szczęście jechał sam – komentują strażacy.

Jadący volkswagenem mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Na miejscu działali strażacy z jednostek OSP Krzeszowice, OSP Żbik, OSP Siedlec.

(E)

FOT. OSP KRZESZOWICE

W Dubiu doszło do poważnego wypadku

eprasa.pl 97fe1137c7

Od września ma być ponad 500 uczniów

Kadeci zaprezentowali pokaz taktyki i techniki interwencji przy użyciu pałki typu „TONFA”

Podczas Dnia Kadeta w trzebińskim LO

TRZEBINIA. Dzień Kadeta w Liceum Ogólnokształcącym był okazją, żeby zobaczyć, dlaczego warto wybrać naukę w szkole o mundurowym profilu.

Na ósmym już Dniu Kadeta gościło wielu młodych ludzi z klas ósmych szkół podstawowych, z których część pewnie wybierze trzebińskie liceum.

- Dlaczego my? Bo tylko my robimy tak duży Dzień Kadeta w powiecie chrzanowskim. Przyjeżdżają do nas różne służby, między innymi jednostka wojskowa komandosów, straż pożarna, policja, służba więzienna, straż graniczna. Ze wszystkimi współpracujemy – podkreśla w rozmowie z „Przełomem” Marek Kuchta, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Batalionu „Parasol” w Trzebini.

2 kwietnia placówka uzyskała zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na otwarcie klasy policyjnej i straży granicznej.

- To nowy etap w dziejach naszej szkoły. Jesteśmy jedyni w powiecie chrzanowskim, którzy taką zgodę otrzymali – zaznacza Marek Kuchta.

Zajęcia dydaktyczne mają być prowadzone również przez funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej. Absolwenci starający się o przyjęcie do tych jednostek będą zwolnieni z testu wiedzy.

Nabór w trzebińskim liceum rozpoczyna się 12 maja. Obecnie jest 460 uczniów, od września ma być ponad 500.

Na chętnych czekają klasy wojskowe (oddziały przygotowania wojskowego), medyczne (biologiczno-chemiczne), sportowe (piłka nożna), pedagogiczne, humanistyczne z edukacją medialną oraz nowa klasa policyjna i straży granicznej.

Podczas Dnia Kadeta można było m.in. zobaczyć robota pirotechnicznego, który w zainscenizowanej akcji na lotnisku neutralizował niebezpieczny bagaż.

- To robot Gryf na wyposażeniu straży granicznej. Posiada napęd hybrydowy, czyli koła i gąsienice. Ma możliwość działania w przeciwwadze, a także poruszania się po schodach, co ułatwia pracę funkcjonariuszom. Ma również trzy kamery – opisuje podporucznik Michał Mirocha.

Łukasz Dulowski

Jasność nastała na Borówkowej

Trzeba było czekać ponad rok, żeby zaświeciły latarnie na Borówkowej w Chrzanowie

CHRZANÓW. Rok i kilka miesięcy minęło od wybudowania ul. Borówkowej i dopiero po tak długim czasie Tauron włączył latarnie na tej drodze.

Podczas Bożego Narodzenia było ciemno, ale już przed Wielkanocą zrobiło się jasno. Mieszkańcy powinni chyba podwójnie świętować.

W grudniu 2023 roku pisaliśmy, że Borówkowa jest prawie gotowa. Wtedy na montaż czekały jeszcze lampy, ale to się stało niedługo potem. Mieszkańcom wydawało się, że raz dwa zaświecą i po sprawie. Niestety, do tej pory Tauron nie włączył oświetlenia. Czytelnicy często dzwonili z interwencjami.

- Mieszkamy blisko lasu. Dzików nie brakuje. Podchodzą pod domy, czasem spacerują ulicą. Nie czujemy się bezpiecznie, gdy wokół panują egipskie ciemności – mówił właściciel jednej z tamtejszych posesji.

W poniedziałek burmistrz Robert Maciaszek poinformował w rozmowie z „Przełomem”, że w końcu Tauron przysłał do urzędu miejskiego umowę do podpisania, dotyczącą włączenia latarni na Borówkowej. Jest zatem szansa, że egipskie ciemności nie potrwają tam już długo.

Zabudowa mieszkalna wzdłuż Borówkowej składa się z wyłącznie z nowych domów jednorodzinnych. Jest zlokalizowana na południe od ul. Kasztanowej w Kościelcu, za firmą Dan Cake. Kawałek dalej mamy sołectwo Źrebce.

Dwa miliony złotych kosztowała budowa ul. Borówkowej. To około 350-metrowy odcinek z asfaltową jezdnią i wybrukowanymi wjazdami do posesji.

(ŁD)

ogłoszenie

Nowa klasa mundurowa Policji i Straży Granicznej w Liceum Ogólnokształcącym w Trzebini

Liceum Ogólnokształcące im. Batalionu „PARASOL” w Trzebini jest największą i najstarszą placówką w powiecie chrzanowskim, która prowadzi oddziały przygotowania wojskowego po dwie w każdym roczniku. W roku szkolnym 2025/2026 jako jedyni w powiecie otrzymaliśmy zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na otwarcie klasy mundurowej o profilu Policja i Straż Graniczna.

Będziemy w niej przygotowywać uczniów z klasy mundurowej do służby w Policji i Straży Granicznej. Jesteśmy najbardziej prężną szkołą która ma warunki, wyposażenie i kadrę z wojska, policji i służby więziennej do szkolenia w tej materii. Współpracujemy od lat z Komendą Powiatową Policji w Chrzanowie, Jednostką Wojskową Komandosów z Lublińca oraz innymi instytucjami i służbami mundurowymi. Poprzez szkolenie, dyscyplinę i zaangażowanie naszych uczniów oraz kadry zdobywamy wysokie miejsca w zawodach sportowo obronnych oraz musztry paradnej w Małopolsce. Współpracujemy również ze Społecznym Komitetem Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionów Zośka i Parasol w celu patriotycznego wychowania młodzieży.

Nasza placówka prowadzi również naukę klas o profilu medycznym, sportowym, pedagogicznym i humanistycznym. W ramach doskonalenia naszych uczniów organizujemy 2 razy w roku skoki spadochronowe oraz kursy płetwonurkowania.

eprasa.pl 97fe1137c7

Dla kogo powstają domki w Żarkach?

Domki przy ul. Kościuszki w Żarkach

To nie domki dla uchodźców. Raczej dla emerytów lub młodych małżeństw – rozwiewa plotki Rafał Walusiak, właściciel firmy EL-PROD w Pile Kościeleckiej, inwestor powstającego przy ul. Kościuszki w Żarkach osiedla domków jednorodzinnych na wynajem.

Rafał Walusiak, FOT. Archiwum prywatne

Grażyna Kaim: Po Żarkach i po całej gminie Libiąż poszła fama, że buduje pan domki dla uchodźców.

Rafał Walusiak: Na pewno nie. Nie chcę też robić z nich hotelu pracowniczego. Nie taki jest mój pomysł na ten biznes.

A jaki?

Myślę o wynajmie długoterminowym. Chciałbym, żeby najemcy podpisywali umowy na rok, dwa czy dłużej. Taki domek mogliby sobie na przykład wynająć emeryci, którzy mieszkają w bloku, a chcieliby mieć kawałek własnego ogródka. Wynajmują wtedy swoje dotychczasowe mieszkanie i przeprowadzają się do takiego domku. Albo młode małżeństwa, które dopiero zamierzają uwić własne gniazdo, wybudować dom, ale to musi trochę potrwać. Taki jest mój pomysł, ale nie wiem, jak to się uda. Na Zachodzie są to bardzo popularne rozwiązania, w Polsce jeszcze nie.

To może prościej by było wynajmować z myślą o turystyce weekendowej, np. o rodzinach przyjeżdżających do pobliskiej Energylandii?

Zamierzam spróbować z wynajmem długoterminowym. Zobaczymy, czy to się przyjmie. To są domki całoroczne, z certyfikatem energetycznym, z fotowoltaiką i magazynem energii, z klimatyzacją, WiFi. Wszystkie umeblowane z pralko-suszarką, zmywarką, grzewczą płytą ceramiczną w kuchni. Z założenia budynki nie posiadają barier dla osób niepełnosprawnych.

Domki stoją już na działce, choć nie ma jeszcze pozwolenia na budowę.

Tak, pozwolenie na budowę nie zostało wydane, toteż budowa jeszcze się nie rozpoczęła. Są to tzw. domki mobilne. Zostały zakupione, przywiezione w całości i postawione na działce. Jeszcze nie stoją na swoich docelowych miejscach, nie są związane z podłożem i nie są do niczego podłączone. Należałoby je traktować jak przywieziony materiał budowlany.

Ale widać, że jakieś roboty tam trwają.

Zrobiliśmy to, co mogliśmy zrobić bez pozwolenia na budowę, np. przyłącza wody i prądu.

To kiedy przewiduje pan zakończenie inwestycji?

To zależy, kiedy dostanę pozwolenie na budowę. Kiedy już będę miał ten dokument, to na wykończenie potrzebuję ze dwa miesiące.

Nie ośrodek dla imigrantów, tylko biuro wsparcia

Centrum Integracji Cudzoziemców przy Zamkowej 4 w Oświęcimiu to nie żaden ośrodek dla imigrantów, tylko biuro, w którym urzędniczki pomagają przebywającym w Polce legalnie cudzoziemcom załatwić różne sprawy. Byliśmy tam na miejscu.

Kamienica ładna, odnowiona, raczej pusta. Na kolejnych piętrach znajdują się biura. Ulokowano tu zamiejscową agendę Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie, który wcześniej był w innym budynku. Przeprowadzka do nowej kamienicy w styczniu tego roku zapoczątkowała spekulacje dotyczące rzekomego powstania ośrodka dla imigrantów. Kompletnie nieprawdziwe.

Pracownicy oświęcimskiego Zespołu Zamiejscowego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie realizują tam program „Żyj i pracuj w Małopolsce". Notabene nie jest on nowy – trwa od ubiegłego roku. Zmienił się tylko adres biura.

Program ma wspierać cudzoziemców, przebywających w Polsce legalnie, głównie w sprawach doradztwa zawodowego, kwestiach prawnych, pomocy w nauce języka.

Jak dotąd z tej pomocy w stu procentach korzystali obywatele Ukrainy, głównie mający status uchodźcy wojennego.

W kamienicy jest przygotowana nowa sala, w której wkrótce rozpoczną się lekcje języka polskiego. Jak można przypuszczać, to przede wszystkim Ukraińcy będą się go uczyć.

W kamienicy przy Zamkowej 4 nie ma ani miejsc noclegowych, ani stołówki czy zaplecza sanitarnego, poza toaletami, które oczywiście są.

Temat oświęcimskiego Centrum Integracji Cudzoziemców przy Zamkowej zaistniał lokalnie po tym, jak w Libiążu pojawiły się - zdementowane przez władze gminy - pogłoski o planie ulokowania na jej terenie nielegalnych imigrantów w domkach powstających przy Biedronce w Żarkach. O tym, jakie plany ma co do nich inwestor, piszemy w tekście obok.

(GK)

ogłoszenie

eprasa.pl 97fe1137c7

Prawie trzysta punktów z alkoholem i rosnące obroty

Mieszkańcy powiatu chrzanowskiego i gminy Krzeszowice wydali na alkohol w 2024 roku 191,5 miliona złotych. Wychodzi ponad 1200 złotych na osobę. Za te pieniądze można byłoby wybudować trzy baseny, jak ten powstający w Krzeszowicach.

W kwestii spożycia alkoholu nasz region nie odbiega od średniej krajowej. Polacy przeznaczyli na alkohol w minionym roku ponad 50 miliardów złotych. To daje 1341 złotych na osobę. Właśnie podobne statystyki „na głowę" notujemy w naszym regionie w Chrzanowie, Trzebini i Libiążu. Nieco mniejsze wydatki na piwo, wino i wódkę są w Alwerni i Krzeszowicach. A najmniejsze w Babicach.

Co ciekawe, jedyną gmina w regionie, w której rok do roku wydatki na „procenty" spadły (i to aż o sześć milionów złotych), są Krzeszowice. Jednak wyjaśnienie tego faktu jest stosunkowo proste. O ile jeszcze do niedawna w tej gminie w alkohol można się było zaopatrzyć w 93 miejscach, to w 2024 roku było ich już tylko 80.

Na drugim biegunie pozostaje gmina Alwernia, w której wydatki na alkohol w ciągu roku wzrosły aż o 25 procent (o ponad trzy miliony złotych). Przy czym w tym czasie liczba punktów i lokali gastronomicznych się nie zmieniła i wynosi 33.

W pozostałych gminach wzrost wydatków na napoje wyskokowe nie odbiegał znacząco od poziomu inflacji. Wciąż najchętniej mieszkańcy sięgają po wódkę i piwo.

Co pewien czas samorządowcy podejmują temat ograniczenia dostępności do alkoholu. Przypomnijmy, że w październiku 2022 roku została w Chrzanowie wprowadzona nocna prohibicja z inicjatywy mieszkańców alei Henryka i okolic. Uskarżali się na uciążliwości generowane przez działalność sklepu całodobowego. Ludzie narzekali m.in. na spożywanie alkoholu pod sklepem i w okolicy, wulgarne odzywki, głośną muzykę z samochodów oraz zaczepianie przechodniów.

Chociaż w ostatnich latach spożycie alkoholu w Polsce nieznacznie spadło, nadal pozostaje na wysokim poziomie, a dostępność alkoholu rośnie. Koszty społeczne i ekonomiczne związane z alkoholizmem (leczenie, absencja w pracy) są ogromne i prawie dwukrotnie przewyższają wpływy z akcyzy. Specjaliści podkreślają, że ważne jest kontynuowanie działań profilaktycznych i edukacyjnych w celu ograniczenia negatywnych skutków nadmiernego spożywania alkoholu. Właśnie na edukację i profilaktykę przeznaczane są wpływy z opłat za zezwolenie na sprzedaż alkoholu, trafiające do budżetów gmin. Na co konkretnie idą te pieniądze, napiszemy w jednym z kolejnych wydań „Przełomu".

Marek Oratowski

Wydatki na alkohol w powiecie chrzanowskim i gminie Krzeszowice

(w milionach złotych)

	2022 r.	2023 r.	2024 r.	Kwota na mieszkańca	Punkty sprzedaży
Alwernia	12,5	12,6	15,8	1277 zł	38
Babice	7,4	8,3	8,4	931 zł	18
Chrzanów	54,6	55,4	59,5	1346 zł	114
Libiąż	24,9	26,8	27,8	1309 zł	54
Trzebinia	37,9	41,0	43,7	1357 zł	79
Krzeszowice	42,3	40,7	36,3	1139 zł	80

Struktura alkoholu wypijanego w naszym regionie

ogłoszenie

eprasa.pl 97fe1137c7

CHRZANÓW

CHRZANÓW

Zagęszczanie budownictwa w mieście

Zamysłem obecnej władzy samorządowej jest powstawanie nowych obiektów wielorodzinnych w centrum Chrzanowa i na istniejących osiedlach.

- Budowanie mieszkań na obrzeżach miasta rodzi gigantyczne koszty dla gminy. Musimy potem wykonać drogi, kanalizację, media, odwodnienie. Należy rozbudowywać Chrzanów w miejscach, gdzie już mamy infrastrukturę – mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Najważniejsze zadanie w tej kadencji to zagospodarowanie Śródmieścia, m.in. na terenie zlikwidowanego targowiska między Kusocińskiego i Krakowską. Ten obszar został przeznaczony na nowe kamienice mieszkalne. Podobnie jak nieruchomości między Krakowską i 29 Listopada.

- Dzięki temu Chrzanów ożyje. Dzisiaj niektóre lokale użytkowe stoją puste, ponieważ gdyby tam weszła kolejna kawiarnia, to się nie utrzyma, gdyż wokół brakuje klientów. Mamy na Śródmieściu dużo mieszkań socjalnych i komunalnych, których lokatorzy często nie zarabiają dużo. Wprowadzając jednak nowe mieszkania własnościowe, dajemy szanse przedsiębiorcom, aby mogli rozwijać swoje firmy – uważa burmistrz Maciaszek.

Budowa obiektu mieszkalnego przy Alei Henryka w Chrzanowie

W ideę zagęszczania budownictwa w mieście, choć to nie wszystkim się podoba, wpisuje się inwestycja spółki MMK, która przy Alei Henryka 51 stawia obiekt mieszkalny. Chodzi o działkę między kamienicą, gdzie funkcjonuje biblioteka pedagogiczna, i domem, w którym działa kancelaria adwokacka.

Deweloper już od dłuższego proponuje mieszkania do zakupu. W sumie 33 lokali od ok. 28 mkw. do ponad 60 mkw. W grę wchodzi m.in. parking podziemny. Dojazd będzie od ulicy Krasickiego.

OSIEDLE ŚRÓDMIEŚCIE

Chodnik się urywa

Skwer Róży przy Dobczyckiej w Chrzanowie zebrał dobre opinie mieszkańców. Widać, że wiele osób zaczyna korzystać z tego miejsca. Jest jednak pewna dziwaczność.

Alejka przecinająca niedawno zagospodarowany plac nagle kończy się przed drewnianą budką oferującą głównie kwiaty. Sprzedawcy rozkładają wokół swoje produkty, więc przejście na wprost, co widać na publikowanym zdjęciu, nie jest możliwe. Trzeba skręcić w wydeptaną ścieżkę, obok opuszczonej kamienicy, żeby dotrzeć do deptaku biegnącego od Dobczyckiej do Sądowej. Dość „partyzanckie" rozwiązanie.

- To teren prywatny. Rozmawiamy z właścicielami o zagospodarowaniu tej części, żeby przedłużyć chodnik. Jest na to szansa – twierdzi burmistrz Robert Maciaszek.

Ponadto alejka przecinająca Skwer Róży prowadzi w stronę opuszczonej, prywatnej kamienicy, która trochę szpeci tę inwestycję.

- Czy ściana kamienicy ma być elementem dekoracji pięknego skweru? - pyta ironicznie jeden z naszych Czytelników.

Widać, że budynek jest w złym stanie technicznym i przechodzenie obok niego, z uwagi na ryzyko odpadnięcia tynku lub innych elementów, może być niebezpieczne. W tym przypadku należałoby przede wszystkim zabezpieczyć elewację.

Chodnik urywa się na Skwerze Róży w Chrzanowie

Na koniec przypomnijmy, że nazwa Skwer Róży odnosi się do Róży Loewenfeld z domu Ascher, która w 1851 r. poślubiła Emanuela Loewenfelda. Loewenfeldowie byli ostatnimi właścicielami Chrzanowa. Róża zmarła w 1898 r. i została pochowana w rodzinnej kaplicy na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie.

(ŁD)

ALWERNIA

ALWERNIA - GROJEC

Kierowcy czekają na otwarcie serpentyn

Gmina informuje, że droga prowadząca z Alwerni (ul. Garncarska) do Grojca (ul. Grojecka) ma być gotowa za około cztery tygodnie.

Trasa została zamknięta 10 lutego. Wtedy rozpoczęła się długo wyczekiwana przebudowa tej powiatowej szosy na długości ok. 900 metrów. To tak zwane serpentyny na Łysej Górze. Prace wykonuje firma Drog-Bud ze Spytkowic.

Zadanie obejmuje wzmocnienie podbudowy, wymianę nawierzchni, poszerzenie jezdni, skorygowanie spadków, nowe pobocza, poprawę odwodnienia. To część większych modernizacji drogowych, na które powiat chrzanowski dostał pieniądze z Polskiego Ładu. Do przebudowy samych serpentyn gmina Alwernia dokłada ok. 230 tys. zł.

Wzdłuż remontowanego odcinka nadleśnictwo przeprowadziło wycinkę niektórych drzew.

Aktualnie położono nowy asfalt. Jest też wykonany trakt pieszy od strony ul. Garncarskiej w Alwerni do cmentarza. Zgodnie z umową wszystkie powinny się zakończyć w październiku, jednak wykonawca zapewnia, że droga będzie gotowa za około cztery tygodnie.

Nowa nawierzchnia na serpentynach na trasie Alwernia – Grojec

REGULICE

Nowe poszycie z czerwonej dachówki

Sporo firm ubiegało się o zlecenie na remont gminnego obiektu przy alei Jana Pawła II w Regulicach, w którym mieści się biblioteka i ośrodek zdrowia. To pokazuje, że obecnie jest spore zainteresowanie na rynku usług budowlanych.

Drewniana konstrukcja dachowa ma zostać wymieniona na podobną, natomiast dotychczasowe poszycie wykonane z dachówki ceramicznej i blachy trapezowej zastąpi w całości czerwona dachówka ceramiczna. Prace zostaną zrealizowane w tym roku.

Do przetargu wystartowało osiem firm. Gmina przeznaczyła na to zadanie 251 tys. zł. Zostało wybrane regulickie przedsiębiorstwo DECOR-BUD, które zaproponowało niespełna 240 tys. zł. Czas realizacji wynosi cztery miesiące.

ALWERNIA

Oddaj krew w Alvencie

Krwiodawcy ze spółki Alventa zachęcają do udziału w akcjach oddawania krwi na terenie ich zakładu. Mogą w nich również wziąć udział osoby spoza tej firmy.

W tym roku takie akcje zaplanowano: 9 maja, 4 lipca, 29 sierpnia i 14 listopada. Wszystkie wypadają w piątki, w godz. od 9 do 12.

ALWERNIA

Kolejna odsłona „Otwartej Szafy"

Centrum Usług Społecznych w Alwerni (budynek urzędu miejskiego) zaprasza do skorzystania z „Otwartej Szafy".

W ramach tej akcji można zostawić w CUS-ie niepotrzebną odzież dla osób, którym czasem brakuje na jedzenie czy zapłacenie rachunków, nie mówiąc już o kupnie nowego ubrania. Czasem lepiej właśnie tak dzielić się z ubogimi, niż wrzucać tekstylia do ogólnodostępnych kontenerów.

W kwietniu przybyło sporo rzeczy, również nowych, przekazanych m.in. przez sklepy odzieżowe z Alwerni i Brodeł.

Inicjatywa narodziła się kilka lat temu. Na początku pracownicy ówczesnego MOPS-u przynosili ubrania na potrzeby pojedynczych mieszkańców. Pomysł się spodobał i coraz częściej kontaktowały się z ośrodkiem prywatne osoby. Pytały, czy mogą dostarczyć odzież w dobrym stanie. I tak akcja zatoczyła szersze kręgi.

(ŁD)

BABICE

ZAGÓRZE

Pobiegnij na Bukowicę

Na czerwiec zaplanowana została dziewiąta edycja zawodów biegowych w Zagórzu. Chętni, by w nich wystartować, mogą się już zgłaszać.

Imprezę tę organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Babicach we współpracy z klubem sportowym Zagórzanka Zagórze. Na uczestników czeka urokliwa trasa z pięknymi widokami. W tym roku po raz pierwszy zawodnicy mają do wyboru dwa dystanse: 5 i 10 kilometrów.

Start zawodów „Bukowica Run – źródlany bieg 2025" w niedzielę, 1 czerwca, o godz. 11.00 na terenie ośrodka sportowego w Zagórzu.

Zapisy już się rozpoczęły. Potrwają do 19 maja. Elektroniczny formularz zgłoszeniowy oraz regulamin dostępne są na stronie internetowej time-sport.pl.

W biegu mogą wziąć udział osoby, które ukończyły 16 lat. Limit uczestników wynosi 300 osób (150 osób startujących na dystansie 5 km oraz 150 osób na dystansie 10 km).

Wpisowe, w zależności od pakietu, wynosi od 60 do 110 zł. Zawodnicy powyżej 70 lat oraz z gminy Babice są zwolnieni z opłat, chyba że wybiorą pakiet z koszulką. Wtedy opłata wynosi 40 zł.

Organizatorzy przygotowali nagrody w klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn: I, II, III miejsce w każdej z kategorii, ponadto dla najstarszego zawodnika oraz w klasyfikacji lokalnej (uwzględniającej mieszkańców gminy Babice) kobiet i mężczyzn: I, II, III miejsce w każdej z kategorii.

ZAGÓRZE

Podzielili pieniądze

Podczas zebrania wiejskiego w Zagórzu mieszkańcy zdecydowali o podziale tzw. pieniędzy statutowych. Do rozdysponowania było łącznie 12 020 zł.

Zdecydowano, że 3 200 zł będzie przeznaczone na zakup systemu nagłośnienia, 1 600 zł na sfinansowanie prac ziemnych przy historycznym piecu wapiennym, 500 zł na zakup środków do remontu i konserwacji drewnianej wiaty na działce gminnej, 3 308 zł na montaż monitoringu wizyjnego obejmującego teren pomiędzy szkołą podstawową a remizą strażacką, 1 911 zł na krzewienie kultury i tradycji ludowych oraz 1 500 zł na działania związane z estetyką sołectwa.

Ponadto podzielono również fundusze ze sprzedaży działek. 1 237 zł zostanie wydane na wymalowanie pasów na parkingu przy kościele, 7 500 zł na zakup piłkochwytów na boisku piłkarskim Zagórzanki Zagórze, 214 935 zł na modernizację ul. Panieńskiej oraz 60 941 zł na modernizację ul. Grondy.

MĘTKÓW

Zaszczep pupila

W sobotę, 26 kwietnia, właściciele psów będą mogli je zaszczepić przeciwko wściekliźnie. W godzinach od 9.30 do 10.00 szczepienia będą przeprowadzane w sołtysówce, w godzinach od 10.20 do 10.40 w rejonie przystanku Mały Mętków, a w godzinach 11.00 do 11.20 koło sklepu zlokalizowanego przy ul. Zielony Brzeg.

ZAGÓRZE

Zastawione wyjazdy

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórzu zwracają uwagę na pojawiający się od dłuższego czasu problem.

- Po raz kolejny jesteśmy zmuszeni poruszyć temat notorycznego zastawiania bram wyjazdowych naszych garaży. Nie nam oceniać, co wami kieruje. Czy to wygoda, złośliwość czy brak znajomości podstawowych przepisów, aczkolwiek na terenie parkingu przy remizie jest jasno i wyraźnie wyznaczony obszar bezwzględnego zakazu parkowania. W związku z czym apelujemy po raz ostatni o przestrzeganie owego zakazu, który motywowany jest bezproblemowym wyjazdem samochodów bojowych w razie potrzeby - napisali strażacy na Facebooku, zamieszczając jako dowód zdjęcie nieprawidłowo zaparkowanych samochodów oraz fotografię prawidłowego i wyraźnego oznaczenia zakazu zastawiania bram garażowych.

(MK)

eprasa.pl 97fe1137c7

TRZEBINIA

PSARY

Można grać

Sąd Okręgowy w Krakowie wydał postanowienie stwierdzające, że z boiska przy SP w Psarach można bezkarnie korzystać. Zamknięcie obiektu było efektem pozwu złożonego w 2016 r. przez parę mieszkańców domu sąsiadującego ze szkołą. Chodziło im o dochodzący stamtąd hałas. Domagali się ograniczenia godzin jego otwarcia oraz budowy ekranów dźwiękochłonnych.

Sąd Rejonowy w Chrzanowie 4 marca 2020 roku wydał postanowienie o zabezpieczenie powództwa na czas trwania postępowania do wydania prawomocnego orzeczenia, czyli wprowadził ograniczenia w korzystaniu z obiektu, natomiast za każde naruszenie zakazu nakazał zapłatę 500 zł.

We wsi zawrzało. Powstał komitet protestacyjny domagający się korzystnego dla lokalnej społeczności rozwiązania problemu.

W 2023 roku Sąd Okręgowy uchylił zakaz zabezpieczający, bo gmina zamontowała wokół boiska piłkochwyty mające zmniejszyć uciążliwości hałasowe. Gmina powołała też własnego biegłego, który stwierdził, że problem został rozwiązany. Na początku kwietnia tak też uznał Sąd Okręgowy w Krakowie, kończąc postępowanie dotyczące boiska w Psarach.

OSIEDLE CENTRUM

Starowiejska z rażąco niską ceną

Remont ulicy Starowiejskiej ma się rozpocząć i zakończyć w tym roku. Prace poprzedzić ma wymiana odcinka starego wodociągu. Potem na plac budowy wejść mają drogowcy.

Inwestycja obejmuje odcinek od skrzyżowania z ul. Marszałka Piłsudskiego (droga wojewódzka nr 791) do skrzyżowania z ul. Młoszowską (droga gminna) – długość ok. 450 m. Na razie jednak nie został rozstrzygnięty przetarg na prace budowlane. Gmina przewidziała wydać na ten cel 1,1 mln zł. Do przetargu zgłosiło się 8 firm. Wszystkie oferty mieszczą się w przewidywanej cenie. Najtańsza jednak firma zaproponowała cenę, która w urzędniczym języku nazywana jest rażąco niską. Chodzi o ofertę Drogbudu, wynoszącą zaledwie 588 tys. zł. Teraz oferta ta jest sprawdzana, aby przetarg móc rozstrzygnąć. Na wykonanie wszystkich prac wykonawca ma mieć 3 miesiące. Inwestycja jest dotowana w 50 procentach.

Ulica Starowiejska jest zasadniczo w dobrym stanie. Po remoncie ma być w jeszcze lepszym

CZYŻÓWKA, GAJ, OS. ENERGETYKÓW

Popłynie woda

Bardzo dobrej jakości woda z ujęcia w Czyżówce zasili wkrótce osiedla Energetyków i Gaj. Chrzanowskie Wodociągi sp. z o.o. rozpoczęły już budowę linii przesyłowej.

Prezes Łukasz Brzózka pochwalił się na zebraniu osiedlowym w Trzebini rozpoczęciem budowy wodociągu prowadzącego z oddanego w ub. roku ujęcia w Czyżówce, a w nieodległej przyszłości także nowej studni przy ujęciu Lech na os. Siersza. Nie omieszkał dodać, że pochodząca z gminy Trzebinia woda jest bardzo dobrej, potwierdzonej laboratoryjnie jakości.

Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie na rozbudowę sieci uzyskał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Jak informują Wodociągi, trasa blisko trzykilometrowej sieci biegnie w Czyżówce, m.in. przy ul. Olkuskiej, Wąskiej, Długiej, Szkolnej i obwodnicy sołectwa, a dalej w kierunku ul. Jana Pawła II, Matejki i Kamiennej w Trzebini.

Prace na tej trasie planuje wykonać metodą bezwykopową z miejscowymi rozkopami punktowymi wynikającymi z technologii wykonania robót. Zakończenie całości prac planowane jest na sierpień tego roku.

- W przyszłości inwestycja ta umożliwić ma również przerzut wody w kierunku Trzebini - mówi prezes Łukasz Brzózka.

(AM)

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ

Problemy rodzinne okiem mieszkańców

W gminie przeprowadzonych zostało 120 ankiet, mających zdiagnozować problemy, z jakimi borykają się rodziny.

Ankiety były wypełniane w szkołach, instytucjach pomocy społecznej i kultury oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Ponad połowa ankietowanych jako główne problemy wskazała brak umiejętności komunikacji oraz osłabienie więzi rodzinnych, trudności w wychowywaniu dzieci i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Respondenci za główne ich przyczyny wskazali zaś uzależnienia oraz karierę zawodową rodziców, odbywającą się kosztem czasu dla dzieci. A także złą sytuację materialną i zachowania przemocowe.

LIBIĄŻ, ŻARKI

Na drogach coraz głośniej

Na terenie gminy Libiąż, podobnie jak w całym powiecie, obserwowane jest zjawisko rozszerzenia się terenów zagrożonych akustycznie przez ruch samochodowy.

Dotyczy to drogi wojewódzkiej nr 780 Kraków-Chełmek oraz drogi wojewódzkiej 933 Chrzanów-Libiąż. Szczególnie narażone są te obszary Libiąża, gdzie obie trasy się krzyżują. Jakiś czas temu w ramach monitoringu państwowego WIOŚ w Krakowie wykonał pomiary długookresowego poziomu hałasu komunikacyjnego przy DW 780 w Żarkach. Zmierzony poziom dźwięku wyniósł 70,7 dB w porze dziennej (przekroczenie poziomu dopuszczalnego o 5,7 dB) i 67,5 dB w porze nocy (przekroczenie o 11,5 dB). W niedawno uchwalonym „Programie Ochrony Środowiska dla gminy Libiąż na lata 2025-2028 z perspektywą do roku 2032" znalazł się zapis, że potrzebą chwili jest budowa kolejnych ekranów akustycznych w terenie zabudowanym. Zwłaszcza tam, gdzie ruch jest największy.

LIBIĄŻ

Zadbają o drogi

Do przetargu na letnie utrzymanie dróg wojewódzkich nr 933 i 780 na terenie gminy zgłosiły się dwie firmy.

28 marca na inauguracyjnym spotkaniu kawiarenki społecznej w LCK pojawiło się wielu młodych ludzi

Wygrała AVR S.A. z Krakowa. Wykona zlecenie za 115 tysięcy złotych. Umowa ma obowiązywać do końca października. W jej zakres wejdzie m.in. oczyszczanie jezdni i chodników, zbieranie odpadów z pobocza, koszenie traw w pasach drogowych oraz przycinka gałęzi drzew i cięcie krzewów.

LIBIĄŻ

Kawiarenka znów zaprasza

Pod koniec marca odbyło się inauguracyjne spotkania kawiarenki społecznej. To inicjatywa mająca zaktywizować młodzież.

Przed nami kolejne spotkanie. Już w piątek, 25 kwietnia, o godz. 17, na Scenie Młodych w Libiąskim Centrum Kultury uczestnicy spotkają się z Krzysztofem Brandysem – pasjonatem kolei, znawcą historii Chrzanowa i społecznym opiekunem zabytków. Podczas spotkania można będzie poznać kulisy funkcjonowania Stowarzyszenia „Stacja Chrzanów" i dowiedzieć się, jak można łączyć pasję z działaniem dla lokalnej społeczności.

LIBIĄŻ

Szykuje się wielkie sprzątanie

W niedzielę, 27 kwietnia, o godz. 10, mieszkańcy spotkają się na końcu ul. Skłodowskiej w Libiążu na sprzątanie okolicy.

Przedstawiciele gminy zachęcają też, by w tym dniu odbyły się prace porządkowe w innych częściach gminy. Zapewniają worki, rękawiczki i odbiór śmieci. Chętni do wiosennego sprzątania w pobliżu miejsca zamieszkania mogą zgłaszać zapotrzebowania pod numerem (32) 624 92 22 lub za pośrednictwem FB/LibiazGmina.

(MOR)

KRZESZOWICE

SANKA

Oddział przedszkolny do remontu

Prawie 320 tys. zł kosztować będzie dostosowanie pomieszczeń oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Sance do wymogów przeciwpożarowych.

Burmistrz Krzeszowic Wacław Gregorczyk już zawarł na to umowę. Wykonawca będzie mieć cztery miesiące na przeprowadzenie wszystkich niezbędnych prac.

OSTRĘŻNICA

Trzeba zrobić przejście

Mieszkańcy narzekają na niebezpieczną drogę w kierunku kościoła w Ostrężnicy.

- Sporo osób tamtędy chodzi. Konieczne jest przejście dla pieszych – mówi sołtys Krzysztof Surowy.

Chce zorganizować spotkanie z przedstawicielami Zarządu Dróg Powiatu Krakowskiego, administrującego drogą. Liczy, że przy wsparciu gminy uda się przeforsować pomysł zrobienia tam przejścia dla pieszych.

GMINA

W piątek będzie wolne

Osoby wybierające się do urzędu miejskiego powinny pamiętać, że w piątek, 2 maja, zastaną tam zamknięte drzwi.

Ze względu na święto przypadające w sobotę 3 maja, piątek ustalono dniem wolnym od pracy w krzeszowickim magistracie.

OSTRĘŻNICA

Wielka bitwa wodna

W wielkanocny poniedziałek zarówno dzieci, jak i dorośli mieszkańcy Ostrężnicy wzięli udział w zabawie z okazji śmigusa-dyngusa. Zaangażowała się straż pożarna.

Tradycje śmigusowe w wielu miastach praktycznie wymarły. Są jednak miejsca, gdzie się je przywraca, na przykład w Ostrężnicy. Śmigusa-dyngusa zorganizowano nieopodal remizy.

- Przyszło ponad pięćdziesiąt dzieci. Przyszli też dorośli, choć wielu z nich wolało wystąpić w roli obserwatorów. Było mnóstwo śmiechu – opowiada sołtys Krzysztof Surowy.

Strażacy najpierw zorganizowali objazd po wsi, polewając wodą napotkane osoby. Potem wzięli udział w bitwie wodnej z mieszkańcami. W ruch poszły pistolety na wodę i strażackie węże. Wszyscy byli mokrzy.

Sołtys Krzysztof Surowy zapewnia, że w przyszłym roku też zorganizuje takie wydarzenie. Liczy, że włączy się w nie jeszcze więcej mieszkańców.

FOT. OSP. OSTRĘŻNICA
Uczestnicy bitwy wodnej w Ostrężnicy

(E)

eprasa.pl 97fe1137c7

2 573

zł trzeba było zapłacić za piątkowy lot z Warszawy do Rzymu LOT-em. Z Krakowa 1913 zł. Wzrost cen nastąpił z powodu zaplanowanych na sobotę uroczystości pogrzebowych papieża. Dodatkowych rejsów nie ma. Bilety zostały wyprzedane także w tanich liniach i na rejsy z przesiadkami, które są nieco tańsze.

KURSY WALUT

dolar	3,72 zł
euro	4,28 zł
CHF	4,59 zł
GBP	4,98 zł

Z czego są dumni Polacy

Aż 60 proc. respondentów jest dumna ze swojego rozwoju, co trzeci ze swojej działalności prospołecznej, a co dziesiąty ze swojej zaradności. Wyniki badania wskazują także, że ważnym powodem do dumy dla Polaków są dzieci (36 proc.) i rodzina (15 proc.). Kobiety częściej są dumne z dzieci (48 proc.), a mężczyźni ogólnie z rodziny (20 proc.). Źródło: Kampania We Did It In Poland

AKCJA: GDZIE SĄ KUPCY Z TARGOWISKA PRZY KUSOCIŃSKIEGO

Nowe adresy, te same twarze. Duch targowiska na Krakowskiej

W sklepie „U Bożenki" na Krakowskiej klienci znajdą ten sam asortyment co na targu. Choć są też nowości

Pani Zosia ze „Skalnego" ponad 30 lat handluje mięsem i wędlinami, które powstają w Rybnej, w zakładzie pod taką samą nazwą

CHRZANÓW. „U Bożenki" oraz „Skalny" to dwa kolejne sklepy, których właściciele do niedawna handlowali na zlikwidowanym targowisku przy Kusocińskiego. Obydwa znajdują się przy Krakowskiej - prawie naprzeciwko siebie.

„Skalny" to sklep z mięsem i wędlinami, drzwi w drzwi ze sklepem muzycznym, vis a vis budki z frytkami. Pani Bożenka (stąd nazwa „U Bożenki") handluje - tak jak na targu – ubraniami, głównie bielizną i innymi ciuchami potrzebnymi na co dzień.

20 LAT NA KUSOCIŃSKIEGO

Pani Bożenka ma teraz sklep w narożnej kamienicy na Krakowskiej, przy wjeździe na parking. Wejście jest z głównej ulicy, czyli z Krakowskiej. Przeniosła się tam w styczniu, a więc jeszcze przed ostateczną likwidacją targowiska, co nastało z końcem lutego, bo nie wierzyła, że jeszcze cokolwiek zdoła zmienić tę perspektywę.

Już w tamtym roku rozglądała się za nowym lokalem. Ten akurat był pusty, więc go wynajęła.

- Na targu przy Kusocińskiego handlowałam ponad 20 lat. Ile dokładnie? Nie pamiętam, musiałabym policzyć – mówi.

Przez ten czas „wypracowała" sobie stałych klientów, którzy zaopatrywali się u niej w bieliznę, skarpety, rajstopy... Dalej to robią ci, którzy namierzyli ją w nowym miejscu.

NIBY BLISKO, A KAWAŁ DROGI

- Kiedy już było wiadomo, że targowisko zostanie zlikwidowane, dużo osób pytało mnie, gdzie będę. Jak już to wiedziałam, przygotowałam sobie kartkę ze zdjęciem nowego lokalu i adresem. Umieściłam ją w widocznym miejscu na stoisku. Ponieważ nie był daleko, to czasem wychodziłam z klientami i pokazywałam, która to kamienica – opowiada pani Bożenka.

Licząc w metrach, zmiana faktycznie nie jest wielka. Jakieś 300 metrów, ale kiedy nie da się już dojść na Krakowską przez targowisko, to ta odległość znacznie się wydłuża. Idąc od osiedla Północ, skąd było najwięcej klientów, trzeba maszerować albo pasażem koło domu kultury, albo dołem - koło autobusów.

- Starsze osoby narzekają, że to kawał drogi – mówi pani Bożenka. Liczy głównie na starych klientów, którzy dobrze ją znają i towar, jaki oferuje. - Czasem wejdzie ktoś nowy, coś mu się spodoba, to kupi. Zwykle, jak klienci o coś pytają, a nie mam tego, to staram się przywozić - zapewnia.

NOWE MIEJSCE I NOWE ZWYCZAJE

Teraz poszerzyła ofertę dla mężczyzn. Na Kusocińskiego panowie mogli u niej kupić tylko dresy. Teraz ma też dla nich bluzy, swetry, koszulki...

Cały czas przyzwyczaja się do nowego miejsca, nowych klientów i ich zwyczajów.

- Na targu sprzedawało się na przykład dużo czapek. Tutaj bardzo słabo – zauważa pani Bożenka. Zostały jej jeszcze zegarki, latarki, parasolki, baterie, którymi handlowała na Kusocińskiego. Przy Krakowskiej mało kto o nie pyta, więc tego asortymentu odnawiać już na pewno nie będzie.

Sklep otwiera koło 8.00-8.30. Wcześniej nie ma potrzeby. Czynny jest do 15.

- Tam była zupełnie inna atmosfera... – mówi nie bez żalu pani Bożenka. - Na świeżym powietrzu, z ludźmi. Tu siedzi człowiek sam. Jest zupełnie inaczej... - stwierdza.

MIĘSNY „POD FRYTKAMI"

W „Skalnym" przy Krakowskiej, naprzeciwko budki z frytkami, sprzedaje pani Zosia i pani Iza. Teściowa z synową. Właściwie to pani Iza przejęła teraz stery od teściowej, która jej pomaga. W „Skalnym" nastąpiła więc zmiana nie tylko miejsca, ale i pokoleń.

Na Krakowskiej są od grudnia. Zarówno ich sklep jaki wiele innych, w których ulokowali się kupcy ze zlikwidowanego targowiska, zwykle można poznać po otwartych drzwiach wejściowych. Przez lata nikt się tam nie zamykał, stoiska, a przynajmniej ich część, zwykle była na zewnątrz, stąd to przyzwyczajenie.

- Zaczęliśmy się rozglądać za nowym lokalem już końcem jesieni, choć ludzie wtedy jeszcze walczyli, żeby przedłużyć istnienie targowiska. Nie spodziewaliśmy się, że coś z tego wyjdzie i unikniemy przeprowadzki – mówi pani Iza, która mniej więcej od dwóch lat wciąga się w rodzinny biznes.

Jej teściowa, pani Zosia, handlowała na Kusocińskiego 31 lat. Przez długi czas z koleżanką Ewą. Pewnie i ją dobrze pamiętają starzy klienci z Kusocińskiego.

POLSKIE MIĘSO I WŁASNE WYROBY

Do „Skalnego" idzie się po mięso i wędliny. Nowością na Krakowskiej jest mięso wołowe, którego w sklepie na targu nie było.

- Chciałabym, żeby podkreślić, że handlujemy polskim mięsem i z takiego mięsa są wszystkie wyroby – mówi pani Bożenka. Bo „Skalny" to nie tylko sklep, ale i producent wędlin. Zakład jest w Rybnej koło Alwerni. - To są nasze własne wyroby – zaznacza pani Zosia.

Zakład w Rybnej otwierała z mężem pięć lat po ślubie. Potem pojawiły się sklepy z jego wyrobami.

JAK RODZINA

- Mieliśmy kilka punktów handlowych, ale ten na targu na Kusocińskiego był wyjątkowy. Bardzo nam się tam podobało. Ludzie mili, sympatyczni. Znaliśmy się wszyscy. Byliśmy jak rodzina. Jezu, jak tam kochanie było... - z rozrzewnieniem wspomina pani Zosia. – A tu? Ulica, samochody... Gdzie tu wyjść, porozmawiać?

Choć, jak oceniają panie, ruch na Krakowskiej jest większy niż w schyłkowej fazie targowiska. Na razie są tam od czterech miesięcy. Liczą, że i tu odnajdą ich starzy, a z czasem poznają nowi klienci.

Gdzie są kupcy z targowiska przy Kusocińskiego?
To cykl, w którym prezentujemy kupców ze zlikwidowanego w marcu targowiska przy Kusocińskiego w Chrzanowie.
O kontakt z redakcją prosimy zarówno kupców, którzy przez lata mieli tam swoje stanowiska jak i klientów, którym udało się ich odnaleźć gdzieś w mieście.
Dzwońcie do redakcji: **32 612 25 50** lub **697 351 999** albo piszcie na maila: **gazeta@przelom.pl**

Grażyna Kaim

eprasa.pl 97fe1137c7

Pora na pozwolenie

Na razie na placu budowy nic się nie dzieje

CHRZANÓW.
Za dwa miesiące mają się rozpocząć prace ziemne polegające na budowie PSZOK-a wraz z budynkiem techniczno-administracyjnym.

- Wykonawca przygotował projekt techniczny. Zostanie złożony do 7 maja do starostwa wraz z wnioskiem o pozwolenie na budowę. Prace ziemne powinny się zacząć na początku wakacji – informuje Arkadiusz Pypłacz, przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie.

Pewne roboty zostały wykonane już wcześniej. Chodzi o wyburzenie budynków oraz wycięcie drzew. Inwestycja ma kosztować 8,8 miliona złotych. Z tego prawie 8 milionów złotych to dofinansowanie z „Polskiego Ładu". Wykonawcą jest firma Ideabud sp. z o.o. z Trzebini.

Przy ul. Stara Huta 5 powstanie centralny PSZOK wraz z budynkiem techniczno-administracyjnym. Chodzi o to, by przy okazji oddawania odpadów można było załatwić różne sprawy administracyjne bez konieczności dojazdu do centrum miasta, gdzie obecnie mieści się biuro związku i punkt obsługi. W planie jest też wykonanie ścieżki edukacyjnej.

Inwestycja ma być gotowa do końca 2026 roku. Roboty mogą zakończyć się wcześniej, co zadeklarował wykonawca.

Mieszkańcy Chrzanowa muszą od połowy października jeździć do PSZOK-ów w Trzebini lub Libiążu.

(MOR)

Firmy zeszły z ceny, będą oszczędności

17 kwietnia w siedzibie Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie nastąpiło otwarcie ofert w ramach negocjacji mających wyłonić wykonawcę, który przez trzy najbliższe lata odbierze odpady komunalne z posesji w Chrzanowie, Libiążu i Trzebini. Obie firmy ubiegające się o to zlecenie zaproponowały znacznie niższe kwoty niż w pierwszym przetargu.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe MIKI z Krakowa zaproponowało 52 mln 25 tys. zł. Konsorcjum złożone ze ZGOK Balin i spółki Eneris zaoferowało 54 mln 721 tys. zł. Związek zadeklarował przeznaczenie na realizację zadania 56,7 miliona złotych. To oznacza oszczędności.

- Na razie nastąpiło otwarcie ofert, ale jeszcze nie wyłoniliśmy wykonawcy, bo musimy zbadać je pod względem formalnym. Myślę, że ostateczna decyzja zapadnie do końca kwietnia - informuje Roman Madejski, wiceprzewodniczący zarządu ZMGK.

Jeśli oferta firmy MIKI spełniała wszystkie wymogi, to ona zostanie wybrana jako tańsza. Nie dojdzie więc do zmiany podmiotu odbierającego odpady.

Przypomnijmy, że na początku stycznia ZMGK w Chrzanowie ogłosił przetarg na odbiór odpadów od 1 lipca 2025 roku do połowy 2028 roku.

Oferty złożyły dwa podmioty. Pierwszy to konsorcjum, w skład którego wchodzą ZGOK w Balinie i spółka Eneris. Chciało wykonać zamówienie za 57,8 mln zł. Do przetargu zgłosił się też dotychczasowy wykonawca, czyli krakowska firma Miki, proponując kwotę 62 mln. Tymczasem związek był gotowy zapłacić 56,7 mln zł. Obie zaproponowane kwoty były wyższe.

Wygląda na to, że firma Miki nadal będzie odbierała odpady

W tej sytuacji zarząd związku mógł dołożyć brakujące 1,1 mln zł, ale ostatecznie unieważnił przetarg. Niedługo potem odwołanie do prezesa Krajowej Izby Odwoławczej w Warszawie złożyło Konsorcjum ZGOK i firmy Eneris.

Jednak KIO oddaliła odwołanie firmy w całości. Otwierało drogę do ogłoszenia kolejnego postępowania. Przedstawiciele związku zdecydowali, że zostanie przeprowadzone w drodze negocjacji z obiema firmami, które przystąpiły do pierwszego przetargu.

Wygląda na to, że związek zaoszczędzi na przetargu ponad pięć milionów złotych. Jednak nie będzie się to wiązało z obniżką opłat za odbiór odpadów od mieszkańców. W Związku tłumaczą, że przetarg jest na trzy lata, a w tym czasie różne nieprzewidziane zdarzenia mogą mieć miejsce. Choćby wzrost inflacji. Przedstawiciele ZMGK planują jednak pewne przedsięwzięcia, mające być wyjściem naprzeciw mieszkańcom. Na razie nie chcą zdradzać szczegółów.

Marek Oratowski

ogłoszenie

Human Beauty
Ciało Umysł Dusza

HUMAN BEAUTY – Twoje miejsce piękna i harmonii w Chrzanowie

Zapraszamy do HUMAN BEAUTY – nowoczesnego Centrum Urody, które od listopada 2024 roku łączy innowacyjne podejście do pielęgnacji z troską o detale. To przestrzeń stworzona z myślą o Tobie – o Twoim pięknie, komforcie i dobrym samopoczuciu.

W naszej ofercie m.in.:
- Zaawansowane zabiegi anti-aging
- Kosmetologia estetyczna: mezoterapia, peelingi chemiczne, stymulatory tkankowe, lipoliza iniekcyjna, kriolipoliza
- Tlenoterapia w komorze hiperbarycznej – naturalne wsparcie organizmu
- Stylizacja brwi i rzęs oraz makijaż permanentny
- Pielęgnacja dłoni i stóp

Zadbaliśmy o każdy szczegół:
- Przestronny, bezpłatny parking
- Lokal na parterze, w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością
- Kameralna, przyjazna atmosfera i profesjonalna opieka specjalistów

HUMAN BEAUTY – miejsce, gdzie piękno spotyka się z jakością

KONTAKT:
Chrzanów, ul. Oświęcimska 90A
Kosmetologia - tel. 506 081 695
Tlenoterapia - tel. 507 693 515

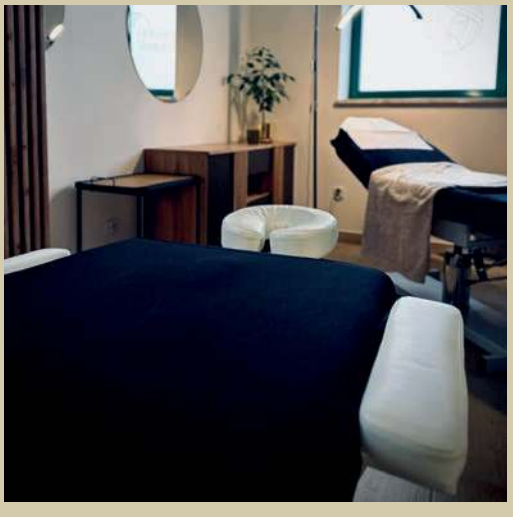

eprasa.pl 97fe1137c7

Rybna wraca do gry

Rewitalizacja doliny Rybnej w Trzebini to temat, który wraca jak bumerang. Mieszkańcy chcą ścieżek i spokoju. Urzędnicy planują altany i... wielką rybę. Czy uda się pogodzić te wizje?

Rybna to urokliwy zakątek Trzebini. Nazwa pochodzi od przepływającego tu kiedyś potoku, a pewnie też od ryb hodowanych w nieistniejących już stawach.

Od początku lat 80. XX wieku, a więc od 44 lat, władze Trzebini obiecują rewitalizację parku w dolinie tej rzeki. 2 lipca 1981 r. brak postępów zapisano nawet w protokole Prezydium Rady Narodowej. Powstało kilka koncepcji zagospodarowania. Żadna nie została zrealizowana.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA RYBNA

Źródeł historycznych na temat Rybnej nie ma zbyt wielu. Regionalistka dr Jolanta Piskorz pomaga dotrzeć do tych nielicznych. Wynika z nich, że powstanie i pierwotne urządzenie tego miejsca zawdzięczamy właścicielom trzebińskiego dworu (obecnie Dwór Zieleniewskich).

Sześć kaskadowych stawów rybnych na terenie doliny rzeczki Rybnej założył w latach 40. XIX w. jeden z nich - Aleksander Estreicher. Udostępnił je ludności miejscowej. Miejsce to określano w zapiskach jako „ośrodek rekreacyjny nad potokiem Rybna (Pstrużnik)". Było częścią trzebińskiego zespołu dworskiego. Przejmowali je kolejni właściciele, czasami wydzierżawiali innym osobom .

„Pierwszy staw od strony południowej był przeznaczony do kąpieli, drugi i trzeci do hodowli ryb. Czwarty staw z wyspą i altaną na niej był używany do wypoczynku przez właścicieli dworu trzebińskiego, którzy mieli przy nim małą przystań dla łodzi oraz hodowlę łabędzi. W piątym stawie hodowano ryby szlachetne, a szósty służył do wychowu narybku.

Przy pierwszym stawie wybudowano rozbieralnię z desek. Teren stawów był ogrodzony i wchodziło się doń główną bramą od strony dworu, na której umieszczono tablicę z regulaminem porządkowym. Przy stawie prowadzono również hodowlę pawi i bażantów, w krzewach nadbrzeżnych gniazdowały ptaki śpiewające. Od 1910 roku ośrodek na Rybnej stał się miejscem publicznym i funkcjonował do lat 40. XX wieku".

ŚLIZGAWKA I KĄPIELISKO

Nowsze czasy tego terenu zachowali w pamięci starsi trzebinianie. Nieżyjący już dh. hm. Franciszek Mazur opowiedział regionalistom o czasach, kiedy na stawach urządzano w zimie ślizgawkę.

- Były tam wówczas ustawione lampiony i grała muzyka z płyt. W zimie sprzedawano gorącą herbatę i kiełbaski, w lecie natomiast ustawiane były stoliki i organizowano festyny, a na stawach pływali łódkami kawalerowie z pannami. Stawy obsadzone były wierzbami, których obecnie już prawie nie ma. Wzdłuż tych stawów płynęła woda odprowadzana z kopalni Zbyszek - wspominał.

Mieczysław Ryba wspomina zaś zabawy taneczne na Rybnej z orkiestrą kolejową i bufetem z przekąskami i napojami. Hrabia Baranowski hodował w stawał karpie i sprzedawał Żydom. Potem sprzedał stawy Zieleniewskim.

Leszek Morawiecki, który chodził do szkoły podstawowej przy ul. Rybnej, pamięta, jak jeszcze w latach 80. XX w. w jednym ze stawów można się było kąpać. Potem i z niego woda zniknęła. Przypomina, że w centrum miasta nie brakowało podmokłych terenów.

Przewodnicząca rady osiedla Centrum Marzena Jewuła mówi, że dla mieszkańców okolic Rybnej zawsze najważniejsze było to, że można tam było zawsze posłuchać śpiewu ptaków, np. derkaczy i rechotu żab. Pospacerować wśród zieleni, posiedzieć. I po to się chodziło. Chce, aby to miejsce zostało zrewitalizowane w taki sposób, jaki jest najbliższy mieszkańcom centrum miasta. Bez zbytniej ingerencji w naturę.

- Chcemy mieć Rybną dla siebie i dla mieszkańców gminy. Turystom weekendowym oddaliśmy już pobliski Balaton i Chechło. Wystarczy - mówi Jewuła.

WIZJE URZĘDNIKÓW

Od co najmniej 44 lat trzebińscy urzędnicy mierzą się z próbami urządzenia na Rybnej miejsca odpoczynku i spacerów dla mieszkańców gminy, zwłaszcza osiedla Centrum. Temat wraca na sesjach i komisjach, a w tym czasie dolina zarasta, bo nie jest ujęta w planie regularnej pielęgnacji zieleni miejskiej.

Na urzędowe półki trafiło kilka opracowań dotyczących urządzania parku i doliny. Ludzie o tym wiedzą, dlatego twórców najnowszej wizji pytają, czy znów z projektowaniem trzeba zaczynać od zera.

- Niektóre elementy podpatrujemy - odpowiedział na zebraniu z mieszkańcami osiedla Centrum burmistrz Jarosław Okoczuk.

Nie dopuścił jednak do głosu tych, którzy chcieli „sprzedać" własne pomysły na Rybną.

- Skoro powierzyliście mi funkcję burmistrza, to pozwólcie, że będę pilotował ten temat, dam wam propozycję, a wy wypowiecie się na jej temat, kiedy już powstanie. Mamy mało czasu. W tym roku muszą powstać dokumenty. W przyszłym realizacja. Pieniądze (3 mln zł) mamy zagwarantowane. Na razie zostawmy to projektantom - mówił Okoczuk do mieszkańców osiedla Centrum.

Burmistrz zapewnia, że pieniądze na Rybną gmina już ma. Chodzi o 3 mln zł będące „trzebińską" częścią funduszy na realizację nie uchwalonej jeszcze Strategii ZIT, tzw. Aglomeracji Chrzanowskiej. Zapisu dotyczącego rewitalizacji Rybnej na razie w tym dokumencie nie ma.

Jarosław Okoczuk tłumaczy, że ma ustną zgodę zarządzającego unijnymi dotacjami marszałka Małopolski na przesunięcie pieniędzy na Rybną z innego działu budżetu Aglomeracji. Trzeba więc mieć nadzieję, że marszałek o tym nie zapomni.

Te 3 miliony to i dużo, i mało. Sporządzany naprędce plan funkcjonalno-użytkowy i kosztorys pokażą, co faktycznie da się za te pieniądze zrobić. Najprawdopodobniej skończy się na urządzeniu północnej części tego terenu, gdzie niegdyś były stawy.

Na spotkaniach z mieszkańcami Centrum burmistrz mówił, że chce odtworzyć w dolinie Rybnej trzy stawy.

- Wcześniej planujemy wykonać odwierty, żeby sprawdzić, na jakiej głębokości jest woda i czy warto to robić. Jeśli okazałoby się, że za głęboko, to odtwarzania stawów nie będzie, ale powstaną elementy małej architektury stwarzające wrażenie, jakby woda tam była, np. pomosty, ścieżka sensoryczna, ścieżka edukacyjna, altana, miejsce wypoczynku - mówił burmistrz. Zapewniał, że chce zachować dawny, historyczny charakter Rybnej. Nie chciał słuchać, jak widzieliby to mieszkańcy. Obiecał, że jak nowa koncepcja już powstanie, to ją mieszkańcom pokaże.

- Na pewno pojawi się w tej przestrzeni jakaś potężna ryba wzorem rekonstruowanych w innych miejscowościach dinozaurów - zdradził fragment własnej wizji burmistrz.

WŁASNOŚĆ PRYWATNA NA PRZESZKODZIE

Gdyby na Rybną spadł deszcz pieniędzy na kompleksowe zagospodarowanie, to przy obecnym stanie prawnym wielu działek w tym obszarze, trudno byłoby je wydać. Gmina nie jest właścicielem dużej części drogi rowerowej i kilku innych nieruchomości w tym rejonie, więc inwestować publicznego grosza na nich bez ograniczeń nie może (nawierzchnia drogi rowerowej na całym odcinku, oświetlenie). Specustawa (wywłaszczenia) nie ma tu zastosowania, bo to droga wewnętrzna.

Stawy w Dolinie Rybnej w Trzebini

Jak mówi dyrektor wydziału gospodarki nieruchomościami UM Paweł Korbiel, czasem małe fragmenty działek mają bardzo wielu właścicieli. Sprawa regulacji własności jest skomplikowana i kosztowna.

Ostatnia jest koncepcja skorzystania z prawa zasiedzenia działek przez gminę. Do tego potrzeba jednak świadków.

Warto dodać, że regulowanie własności gruntów zalecane było już w 2012 r. przez twórców najświeższej koncepcji zagospodarowania doliny Rybnej.

Żeby przy Rybnej powstało cokolwiek, do końca roku gmina musi przygotować nowy projekt zagospodarowania lub przynajmniej tzw. program funkcjonalno-użytkowy. To zadanie jest wykonalne, bo wystarczy skompilować wcześniejsze pomysły i opinie ekspertów. Ważne, aby zrobić to dobrze i zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców.

WARUNKI WODNE W REJONIE RYBNEJ

Jednym z kluczowych dokumentów w myśleniu o przyszłości doliny Rybnej jest ten, w którym zawarta jest wiedza na temat warunków wodnych na terenie doliny Rybnej.

Zniknięcie cieku Rybna i wyschnięcie dawnych stawów ma udokumentowaną przyczynę. Jest związane z eksploatacją podziemnych złóż. Warto dodać, że na terenie obecnego centrum Trzebini stawów było wiele, bo wiele było też tutaj zasilających je cieków wodnych. Wydobycie w ZG Trzebionka i KWK Siersza „osuszyło" teren.

W 2011 roku możliwość odtworzenia akwenu w stawie nr 3 o powierzchni 41 arów na terenie Rybnej na zlecenie gminy analizował Marek Szuwarzyński. Geolog zauważył, że występujący wówczas odpływ wód z południowej części zbiornika wód podziemnych zastąpi za lat kilka przypływ i jest to związane z zatapianiem wyrobisk po zlikwidowanej KWK Siersza. Wówczas można prognozować naturalne odtworzenie stawów na Rybnej.

Tu warto dodać, że możliwość przyspieszenia tego procesu z wykorzystaniem wód Balatonu jako alternatywy umieścił w swojej opinii dla gminy z 2011 roku dr Janusz Filimowski. Naukowiec obliczył, że do wypełnienia stawu potrzeba 5330 m3 wody. Niezbędne byłoby jednak wówczas uszczelnienie jego dna.

Marek Szuwarzyński wspomina w swoim opracowaniu, że zasilający stawy na Rybnej ciek Rybna zanikał od lat 20. XX wieku po uruchomieniu kopalni Zbyszek. Jeszcze po II wojnie światowej okresowo się pojawiał, ale w latach 70. jego koryto adaptowano na element kanalizacji deszczowej. Od 2009 roku obserwowane jest jednak stopniowe odtwarzanie przepływu Rybnej. Z uwagi na prognozowany wzrost poziomu wody w dolinie Rybnej zaleca zabezpieczenie obiektów parku przed tym procesem.

CZEGO CHCĄ MIESZKAŃCY

Mieszkańcy osiedla Centrum na razie chcieliby przede wszystkim, aby doliną Rybnej biegła dobra droga spacerowo-rowerowa, żeby była oświetlona, podobnie jak tamtejszy plac zabaw, i żeby nie jeździły po niej samochody.

Co do rodzaju nawierzchni tej drogi nie ma zgody. Burmistrz chce, aby nie miała ona nawierzchni asfaltowej ani betonowej. Taką łatwiej jest obronić wobec braku własności całej drogi. Radny Grzegorz Żuradzki uważa natomiast, że każda inna nawierzchnia spowoduje konieczność corocznych napraw i uzupełniania ubytków. Dodaje, że wystarczą szlabany, aby z asfaltowej drogi rowerowej nie korzystały samochody. Przypomina, że cykliści nie chcą jeździć po kamieniach ani nawierzchniach szutrowych. - A rower to dzisiaj nie tylko rekreacja, ale też alternatywna komunikacja - przypomina radny Żuradzki.

Mieszkańcy chcą też, aby gminne służby systematycznie dbały o roślinność w dolinie Rybnej. Nieprzycinane krzewy i niekoszone trawy utrudniają spacery. Gęste zarośla przyciągają imprezowiczów i sprawiają, że ludzie boją się tam chodzić. Teren zresztą nie jest monitorowany.

Miłośnicy przyrody zwracają też uwagę na faunę w dolinie Rybnej, przypominając, że są tam siedliska różnych gatunków zwierząt. Przestrzegają, żeby przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac zasięgnąć opinii profesjonalnych ekologów.

- Plac zabaw mamy w pięknym miejscu. Jest zacieniony, ale zaniedbany. Pewnie dlatego swobodniej niż dzieci i rodzice czują się na nim dziki - mówiła na zebraniu jednak z mieszkanek.

- Apeluję o odejście od pomysłu reaktywowania stawów. Jeśli nie będzie w nich przepływu wody, to zjedzą nas na osiedlu komary - mówił Witold Siemek.

- Prosimy, aby w tym sezonie kosić trawę wzdłuż ścieżki rowerowej, aby móc swobodnie tam chodzić i biegać - apelowała inna mieszkanka.

Latem powstać ma na papierze kolejna wizja zagospodarowania doliny Rybnej. Ciekawe, czy tym razem uda się znaleźć kompromis między historią, ekologią i oczekiwaniami mieszkańców?

Alicja Molenda

eprasa.pl 97fe1137c7

Bieda zawsze będzie nam towarzyszyć

Rozdaliśmy ostatnio 400 paczek. Przepakowaliśmy 7 ton żywności na kwotę ok. 60 tys. zł. Skala pomocy jest więc duża – w rozmowie z Ewą Solak mówi Teresa Piekara, prezeska Interwencyjnego Zespołu Pomocy Międzyludzkiej z Krzeszowic, od ponad 30 lat zajmującego się wsparciem dla najuboższych.

Teresa Piekara

Bieda to nie jest łatwy temat do rozmowy, nie zawsze jest wygodny.
To jest temat trudny, ale zawsze nam będzie towarzyszył. Był, jest i będzie.
Działacie ponad 30 lat. Kawał czasu. Skąd się wziął pomysł na powołanie takiej organizacji?
Zespół powstał w 1992 roku, więc to już 33 lata – wiek chrystusowy! To inicjatywa wyjątkowo szlachetnych osób: Stanisława Kozioła i Józefa Kukuły. Wspierał ich ówczesny burmistrz Zygmunt Kuchta i ks. prałat Julian Bożek. Dostrzegli duże obszary biedy, zwłaszcza wśród rodzin wielodzietnych. U osób, które w latach transformacji straciły pracę. Trzeba było pomóc przede wszystkim dzieciom. Znany ówcześnie w Krzeszowicach stomatolog Stanisław Kozioł wielokrotnie opowiadał, jak był zaczepiany na ulicy czy w gabinecie. Ludzie przychodzili do niego, prosząc o pieniądze. Wiedzieli, że doktor jest dobrze sytuowany, ale też, że ma dobre serce. Opowiadał mi, że wtedy dotarło do niego, że sam sobie z tym nie poradzi. Przyszła pora, żeby założyć zespół. I tak się stało. Wszyscy założyciele już nie żyją. Mieli grono przyjaciół chętnych do pomocy.
A pani kiedy przystąpiła do IZPM?
Pracowałam wtedy w stacji hodowli roślin w Krzeszowicach, prowadząc dużą hurtownię nasienną, ale przy okazji też spożywczą. Pamiętam ten dzień, w końcu l. 90., gdy w progu hurtowni stanęli pan Kukuła i pan Kozioł. Spytali, z kim mogą porozmawiać na temat paczek dla potrzebujących. Zaangażowałam się w te działania, zaczęłam pomagać, jeździć po towar, żeby robić paczki. Wtedy tych paczek było około 120. Dwa razy w roku członkowie zespołu zawozili je potrzebującym. Własnymi samochodami pod wskazany adres.
Czy poziom zubożenia w Krzeszowicach się zmienił?
Na pewno jest inaczej, ale nigdy nie prowadziliśmy tego typu statystyk. Na pewno jednak bieda istnieje. Oczywiście sporo przez te lata się zmieniło. Wcześniej bardziej koncentrowaliśmy się na pomocy rodzinom z dziećmi, pokrzywdzonym, z problemami. To, co wypracowali od początku obaj prezesi, to bezpłatna półkolonia. Na nią przede wszystkim zbieraliśmy pieniądze. Oprócz paczek to było sztandarowe wydarzenie organizowane przez IZPM. Trwała cztery tygodnie, a dzieci miały pełne wyżywienie i fantastyczne zajęcia, wycieczki. W l. 90. nie było takiego socjalu, jak dziś. Nie było żadnego 800 plus czy 300 na wyprawkę szkolną. Te pieniądze naprawdę poprawiły sytuację dzieci. Dlatego nasze działania zmieniły się o tyle, że obecnie koncentrujemy się na środowisku osób starszych, osamotnionych, chorych.
Półkolonie przestały funkcjonować. Ale chyba nie tylko 800 plus miało na to wpływ?
W naturalny sposób załatwiła to pandemia. Ale to wszystko się zbiegło, bo gdy poprawiła się sytuacja materialna w rodzinach po wprowadzeniu najpierw 500, a potem 800 plus, półkolonia przestała być aż tak potrzebna. Trzy lata pandemii natomiast sprawiły, że nie można było jej organizować. Nie mogliśmy ryzykować, że za 40 czy 50 tys. zł zorganizujemy wydarzenie, a z powodu ogniska zapalnego będziemy zmuszeni ją zamknąć. Dlatego temat półkolonii jest już zamkniętym rozdziałem. Rodzice zostali zasileni finansowo i jeśli dobrze to spożytkują, to mają pieniądze na wypoczynek dla dzieci.
Od wielu lat działa pani w zespole i nie odpuszcza. Co sprawia, że nadal się pani chce pomagać?
Od początku miałam taką potrzebę. Wyniosłam to chyba z domu. Mimo że byłam czynna zawodowo, miałam rodzinę, trójkę dzieci. To jednak doktor Kozioł zaproponował mi prezesurę. Może zauważył to moje serce otwarte na potrzeby innych.
Ile osób angażuje się w pracę zespołu?
To grono wspaniałych osób. Wszyscy członkowie IZPM są wolontariuszami pracującymi bezinteresownie. Jest nawet kilka działających od początku: Bogusław Kisiel, Barbara Porębska, Janina Obodzińska, Maria Knapik. Część z tych osób ma ponad 80 lat. Pomagają nam strażacy z jednostek ochotniczych straży pożarnych. W ostatnich latach współpracujemy z druhami ze Żbika. Są także harcerze. Strażacy rozładowują żywność, a harcerze pomagają w jej wydawaniu.
No właśnie, współpracujecie z Bankiem Żywności, sprowadzając artykuły żywnościowe i rozdzielając je między potrzebujących.
To jest obecnie nasz kluczowy program. Zajęliśmy się tym w 2016 r. W gminie Krzeszowice nie było wtedy takiej organizacji, która mogłaby tę żywność sprowadzać. Od początku współpracowaliśmy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. To on weryfikuje osoby kwalifikujące się do pomocy na podstawie oświadczeń o dochodach. Te kryteria od 2016 r. bardzo się zmieniły. Początkowo wynosiły ok. 1 tys. zł na osobę w rodzinie, a nieco więcej na osobę samotną. Od 2025 r. ta kwota wynosi 2678 zł dla osoby samotnie gospodarującej i 2180 zł dla osoby w rodzinie. Zatem kryteria diametralnie wzrosły. Początkowo było naprawdę dużo osób, które nie mieściły się w zakresie pomocy, nie mogły skorzystać ze wsparcia. Nie wszyscy o tym wiedzą, że dziś znacznie więcej ludzi może to zrobić. Oczywiście nam przez to przybywa pracy, bo to naprawdę nie jest łatwe. Cała biurokracja, a potem rozdzielanie paczek, ich wydawanie.
Ile osób ostatnio skorzystało z tej pomocy?
222 rodziny, ale już w międzyczasie przybyło kilka, które pytają. Rozdaliśmy ostatnio w granicach 400 paczek. Przepakowaliśmy 7 ton żywności na kwotę ok. 60 tys. zł. Skala jest więc duża. W ciągu roku zwykle są trzy transze takiego wsparcia. Ale w zeszłym roku, w końcu listopada, otrzymaliśmy informację z Banku Żywności, że jest dodatkowa pula pomocy, więc w grudniu na święta wydaliśmy jako bonus kolejną partię żywności.
Co jest w paczkach?
Podstawowe artykuły. Ludzie się bardzo cieszą. To ser żółty, cukier, makaron, miód, dżem, groszek z marchewką, trzy rodzaje konserw, koncentraty pomidorowe, płatki ciastka, fasolka po bretońsku w słoikach. My dodajemy jako bonus herbatę, mleko i inne dodatkowe rzeczy, które przekazujemy potrzebującym. Wartość takiej paczki to ok. 150 zł, ale to nieco inna kalkulacja, bo to jest duży hurt, w sklepie za taką cenę tych wszystkich produktów nie ma szans kupić.
Często jako zespół pomagacie osobom, które nie są objęte wsparciem ośrodka pomocy społecznej. Jak je znajdujecie?
Zespół ma swoją 30-letnią renomę, więc znają nas dobrze, bo przecież pokazujemy się, kwestujemy. Chciałam naprawdę wszystkich uwrażliwić na ludzką niedolę, żeby obserwowali środowisko, bo z pozoru mamy dobrobyt, a jednak wokół jest dużo biedy. Ważne żeby reagować, zgłaszać nam, gdy widzimy, że komuś źle się dzieje.
Nie każdy sam ma odwagę, żeby powiedzieć innym o swojej trudnej sytuacji, o swoim ubóstwie.
Nawet ostatnio miałam taką sytuację. Przyszedł mężczyzna odebrać paczkę, miał się podpisać na liście i mówi do mnie: wie pani, ale ja się wstydzę. Powiedziałam, że taka pomoc się panu należy i ma pan taką sytuację, że taka paczka może pomóc w jakikolwiek sposób. Innym razem chory mężczyzna, z trudem wyjmując dokumenty, zapytał mnie: Co, dziwi się pani? Odparłam: Nie, nie dziwię się. Po to tu jestem, żeby panu pomóc. Jest dużo osób z różnymi ograniczeniami, także psychicznymi, które wspieramy.
Wspomniała pani o kwestach przy kościołach. Na co wtedy zbieracie pieniądze?
Na zapomogi dla osób, które piszą do nas, proszą o pomoc. To pieniądze na zakup leków, opału, opłacenie rachunków. Oczywiście zawsze sprawdzamy ich sytuację, ale nie przypominam sobie, że był ktoś, kto się do nas zgłosił i naszej pomocy nie potrzebował. To pomoc interwencyjna. W wyjątkowych sytuacjach. Tylko w nielicznych wypadkach obejmujemy długofalowym wsparciem osoby dotknięte ciężką chorobą, samotne z bardzo niskimi dochodami.
Jakie macie plany jako zespół?
Cały czas działamy, jesteśmy otwarci na pomaganie. Dzięki ofiarności ludzi mamy odpis z 1,5 procent. Mamy pieniądze z kwest, koncentrujemy się na bieżących sprawach, ale przede wszystkim nie zamierzamy odpuszczać programu pomocy żywnościowej. To ogromna skala, a przy tej okazji często organizujemy ubrania, które można wziąć z magazynu. Często idzie za tym pomoc do domu, pomoc psychologiczna. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że nie ma przypadków nietrafionego wsparcia. Osoby w tarapatach zawsze mogą się do nas zwrócić. Poza tym chcemy zorganizować spotkanie integracyjne, już wielokrotnie to robiliśmy dla potrzebujących, ale ludzie pytają o to, chcą się spotykać, wyjść z domów.
Podcastu z Teresą Piekarą można posłuchać na przelom.pl

eprasa.pl 97fe1137c7

www.przelom.pl
Przełom nr 17 (1697) 24 IV 2025

Mętków - papieska wioska nad Wisłą

Papieski kościół i koncert. Do tego początek szlaku poświęconego Janowi Pawłowi II. W regionie nie ma drugiej takiej miejscowości, z którą osoba papieża-Polaka byłaby tak mocno związana jak Mętków w gminie Babice.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Halina Sędzielarz i Elżbieta Fuczek przed kościołem w Mętkowie

Urokliwa miejscowość położona jest przy ujściu rzeki Chechło do Wisły. Z oddzielającego wioskę od królowej polskich rzek wału przeciwpowodziowego rozpościera się przepiękny widok. Wałem prowadzi także Wiślana Trasa Rowerowa, przyciągająca mnóstwo rowerzystów.

7 KILOMETRÓW DO KOŚCIOŁA

Część z nich zajeżdża przy okazji do Mętkowa, aby odwiedzić wioskę, która jak żadna inna w regionie nie jest tak mocno związana z osobą Jana Pawła II, mimo że jeszcze kilkadziesiąt lat temu w tej nadwiślańskiej miejscowości nie było kościoła. Mętków od wieków należał bowiem do parafii w Babicach i do tamtejszej świątyni mętkowianie chodzili na niedzielne nabożeństwa.

- Do Babic mieliśmy około siedem kilometrów. Ja i moja rodzina przeważnie chodziliśmy na mszę rozpoczynającą się o godzinie dziewiątej. Żeby zdążyć, musieliśmy z domu wyjść za dwadzieścia ósma, bo mieszkaliśmy na końcu wsi. Do domu wracaliśmy tak na wpół do dwunastej – opowiada Halina Sędzielarz z Mętkowa.

- Całe niedzielne przedpołudnie było poświęcone drodze do kościoła, uczestnictwu we mszy świętej i drodze powrotnej do domu. Samochodów wtedy nie było. Mało kto miał rower. Jeśli ktoś miał rower męski, to jechało się na nim w trzy osoby. Jedna na siodełku, druga na rurce, a trzecia na bagażniku. Jak były na przykład rekolekcje czy inne uroczystości kościelne w środku tygodnia, to czasem udało się załapać na autobus pracowniczy, jadący z Chełmka przez Żarki, Mętków, aż do Babic. Oczywiście, jak kierowca nas zabrał. Zdarzało się jednak, że do domu trzeba było wracać na nogach, gdy już było ciemno. Ale nas chodziło wtedy nie pięć czy dziesięć osób, tylko grupa dzieci. Prawie pielgrzymka – wspomina Elżbieta Fuczek z Mętkowa.

- Myśmy sobie jednak aż tak bardzo nie krzywdowali. Nawet jak wychodziliśmy o wpół do piątej z Mętkowa, żeby zdążyć do kościoła na roraty. Myśmy się nawet cieszyli, że będziemy szli po ciemku i w dodatku tak daleko. Czasem udało się podjechać do kościoła bryczką mojego dziadka. On jednak mieszkał na Małym Mętkowie, a ja na Dużym Mętkowie. On już wcześniej zabierał moją ciocię i kuzynostwo, więc jak dojeżdżał do nas, to miejsca nie było za dużo. Czasem udawało się jednak jeszcze gdzieś upchać - mówi Halina Sędzielarz.

PRZENOSINY ZAMIAST BUDOWY

Jak wspominają panie, wtedy droga prowadząca z Mętkowa do Babic nie była asfaltowa, lecz piaszczysta. Jadąc rowerem, trzeba było umiejętnie manewrować, żeby nie zaliczyć wywrotki i nie umorusać świątecznego ubrania.

W latach 60. XX w. sytuacja nieco się zmieniła. W znajdującej się w rejonie skrzyżowania Nadwiślańskiej i Wiejskiej kapliczce pw. Trójcy Świętej, gdzie wcześniej jedynie w Wielką Sobotę święcono pokarmy, zaczęto w co drugą niedzielę odprawiać popołudniową mszę.

- Kto miał bryczkę lub samochód, jechał do Babic po księdza, a potem go odwoził. W niewielkiej kapliczce mieścił się jedynie ksiądz i ministranci. Wierni stali na zewnątrz – opowiada pani Halina.

W Mętkowie zaczęli marzyć o własnej świątyni z prawdziwego zdarzenia, gdzie mogliby pójść się pomodlić nie tylko od święta. Zanim jednak marzenie się ziściło, we wsi zawiązał się komitet, który postawił sobie za cel rozbudowę kapliczki. Tak, aby przynajmniej część wiernych mogła się modlić pod dachem.

- To był przełom lat 60. i 70. minionego wieku. Wtedy mieszkałam w akademiku w Katowicach i do domu przyjeżdżałam tylko na weekend. Przyjeżdżam w jedną sobotę i widzę, że kaplica jest rozbudowana. Przyjeżdżam w kolejną sobotę i wszystko wygląda jak przed rozbudową. Okazało się, że wszystko zostało zrobione bez pozwolenia. Ludzie mieli kłopoty. Zaczęły się szykany. Niektórzy byli nawet aresztowani – opowiada Halina Sędzielarz.

- Mój tata miał w pracy problemy. Mnie na przykład pan dyrektor szkoły zawezwał na rozmowę – mówi Elżbieta Fuczek.

- Ostatecznie władze zadeklarowały, że jeśli ludzie rozburzą to, co dobudowali do kapliczki, to zgodzą się, żebyśmy się starali o własny kościół – wspomina Halina Sędzielarz.

Wybudowanie nowej świątyni w czasach PRL nie było jednak takie proste, jakby się mogło wydawać.

- Mój tata Stanisław Kosowski przeczytał w gazecie katolickiej historię drewnianego kościoła przeniesionego z jednej miejscowości do drugiej. Zaczął drążyć temat – opowiada Elżbieta Fuczek.

OD DOMU DO DOMU

Stanisław Kosowski zwrócił się z pismem do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie o możliwość przeniesienia do Mętkowa któregoś z kościołów. W odpowiedzi wskazano dwa drewniane: z Ryczowa oraz z Niegowici, gdzie zaczęto stawiać nowe, murowane świątynie.

Co ciekawe, oba drewniane kościoły miały wkrótce trafić do gminy Babice. Pierwszy do skansenu w Wygiełzowie, a drugi właśnie do Mętkowa.

- 1 kwietnia 1973 roku został skierowany do nas ksiądz, który już co niedzielę odprawiał mszę w kapliczce i otrzymał zadanie przeniesienia do naszej wsi kościoła z Niegowici. Na szczęście to już był zabytek, więc nie można go było wyburzyć. Pamiętam, jak zorganizowano od nas wycieczkę do Niegowici. Modrzewiowy kościółek służył już wtedy przede wszystkim jako magazyn. W środku były worki z cementem do budowy nowej świątyni. Nie da się ukryć, że mieszkańcy Niegowici chcieli się wtedy pozbyć starego kościoła, a myśmy bardzo chcieli go przenieść do nas – mówi pani Halina.

- I zaczęło się. Najpierw trzeba było rozebrać

eprasa.pl 97fe1137c7

FOT. UDOSTĘPNIONE PRZEZ JADWIGĘ KUSIOR

Pierwsza msza w kościele po przeniesieniu do Mętkowa z Niegowici

Mętków zapoczątkował Szlak Miejsc Papieskich na Ziemi Chrzanowskiej

FOT. UDOSTĘPNIONE PRZEZ JADWIGĘ KUSIOR

Kardynał Karol Wojtyła podczas wizyty w Mętkowie

Kapliczka, w której przez kilka lat odbywały się nabożeństwa

kościółek, opisać każdą belkę, a potem po przewiezieniu złożyć wszystko na nowo. Mieszkańcy bardzo się zaangażowali. Takiego pospolitego ruszenia ludzi do pracy to już później nie było chyba nigdy – mówi pani Elżbieta.

- No i jak tu przywieźli ten rozebrany kościół, to pamiętam taką stertę zmurszałych belek. Ludzie bardzo wtedy ubolewali, z czego to ten kościół trzeba postawić. A jednak wszystko się udało. Ksiądz chodził od domu do domu i zapisywał, kto na kiedy się deklaruje przyjść do pomocy przy stawianiu kościoła. Chętni byli wszyscy. Mężczyźni, kobiety i dzieci. Każdy coś robił na miarę swoich możliwości. No po prostu wtedy ludzie naprawdę potrzebowali tego kościoła. Przy budowie pomagali też fachowcy. Przyjechali z gór. Każdy dom po kolei miał za zadanie wyżywić ich przez cały jeden dzień. Zapewnić śniadanie, obiad i kolację. Nikt tam się nie wypierał, że go nie stać czy po prostu nie chce – wspomina Halina Sędzielarz.

KONSEKRACJA Z KARDYNAŁEM

Modrzewiowa świątynia stanęła w nadwiślańskiej wiosce w nieco ponad pół roku. 25 listopada 1973 r. odprawione zostało w nim pierwsze nabożeństwo sprawowane przez ks. Mariana Budzyka, nowego proboszcza parafii w Babicach.

- Z daleka kościół wyglądał wtedy jak jedna wielka szopa, bo to był jeszcze taki stan surowy. W każdym razie pierwsza msza była wielkim wydarzeniem. Świątynia była wypełniona po brzegi – wspomina Elżbieta Fuczek.

Kilka miesięcy później, 1 maja 1974 r. mętkowski kościół został konsekrowany. W uroczystości wziął udział ówczesny kardynał Karol Wojtyła. Była to pierwsza wizyta późniejszego papieża Jana Pawła II w Mętkowie. Wizyta dla niego szczególna, bo jeszcze jako wikariusz pełnił posługę w Niegowici (w latach 1948-1949), odprawiając msze w modrzewiowej świątyni, która znalazła swój nowy dom.

- Podczas nabożeństwa wspominał o tym. Było to też dla niego duże przeżycie. Zwłaszcza że kościół wrócił do pełnienia swojej naturalnej funkcji, a nie stanowił jakiegoś magazynu. A w Niegowici do dziś chyba mają żal do siebie, że ten kościół oddali, bo mieliby taką pamiątkę – mówi pani Elżbieta.

- Mam nawet zdjęcie z poświęcenia kościoła. Byłam wtedy dzieckiem. Dzisiaj jak sobie o tym przypomnę, to czuję wielkie wzruszenie. Papież Jan Paweł II jest ważny dla nas wszystkich. Myślę, że w tym naszym kościele każdy w duchu modli się do niego. Ten kościółek jest też dla nas ważny, bo wiemy, ile potrzebnych było starań, żeby tutaj powstał. To też architektoniczna perełka. Wiadomo, że jak to w przypadku zabytku, jego utrzymanie i odnowienie kosztuje. Ludzie zawsze coś jednak dołożą – mówi Teresa Bogacz z Mętkowa.

Kardynał Karol Wojtyła jeszcze raz odwiedził Mętków. W maju 1975 r. gościł tu z dwudniową wizytacją kanoniczną. Wtedy jeszcze chyba nikt nie przypuszczał, że zostanie on głową Kościoła Katolickiego, a Mętków będzie mógł się szczycić kościołem papieskim, bo tak wielu mieszkańców mówi o modrzewiowej świątyni. W tym urokliwym zabytku sztuki sakralnej można też zobaczyć unikalny fotel-konfesjonał, w którym spowiadał późniejszy papież.

- Pamiętam, jak byliśmy u kardynała Stanisława Dziwisza, żeby przekazał nam do kościoła jakąś relikwię Jana Pawła II. A on nam mówi: to jeszcze macie mało? W każdym razie to fakt, że z kościołem papieskim, to już chyba nikt nie może się równać – mówi pani Halina.

KONCERT I SZLAK PAPIESKI

To ona zresztą sprawiła, że do niewielkiej wioski zawitali znakomici artyści, których miejscowi mogli wcześniej oglądać jedynie w telewizji lub w salach koncertowych dużych miast, a Mętków stał się miejscem jednego z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w regionie. Chodzi o koncerty papieskie, organizowane w drewnianym kościele w Mętkowie

- Wszystko zaczęło się w 2003 roku. Wówczas przypadała 25. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II. Któregoś dnia mój syn Artur powiedział do mnie, że wszyscy robią różne imprezy z tej okazji, tymczasem my mamy w Mętkowie kościół papieski, a mimo to nic nie robimy w związku z jubileuszem. Wszedł mi na ambicję. Zaczęliśmy się zastanawiać, co moglibyśmy zorganizować. Wpadliśmy na pomysł, żeby zrobić koncert. Zaprosiliśmy Grzegorza Turnaua. Wystąpił za symboliczną kwotę tysiąca złotych. Była też orkiestra i chór Quattro Voci, prowadzony przez mojego syna – opowiada Halina Sędzielarz.

Wydawało się, że będzie to jednorazowe wydarzenie. Tym bardziej, że w następnych kilku latach nie było kontynuowane.

- W 2008 roku uznaliśmy, że może warto zrobić kolejny koncert. Tym razem zagrał Stanisław Soyka. Wszystkim bardzo się podobało. Mieszkańcom, przyjezdnym i władzom samorządowym. I tak od tego czasu to wydarzenie muzyczne organizowane jest co roku. Pamiętam, że na początku, jak ludzie się dowiedzieli, że koncert jednak trochę kosztuje, to niektórzy mówili, że lepiej byłoby za te pieniądze zrobić kawałek drogi czy chodnika. Dziś już takich głosów praktycznie nie ma. Ludzie przekonali się do koncertów, a wielu z nich czeka na nie z niecierpliwością – mówi pani Halina.

Kościół papieski, koncert papieski. Nie ma się co zatem dziwić, że to właśnie w Mętkowie, w kwietniu 2006 r. zapoczątkowany został Szlak Miejsc Papieskich na Ziemi Chrzanowskiej, wyznaczający miejsca w powiecie odwiedzone przez Karola Wojtyłę. Są one oznaczone kamieniem, tablicą z cytatem z papieskiej homilii oraz krzyżem wzorowanym na pastorale Jana Pawła II.

Michał Koryczan

eprasa.pl 97fe1137c7

Wraca moda na winyle, bo mają duszę

Czarne płyty ponownie stały się jednym z najbardziej popularnych nośników dźwiękowych. Nic dziwnego, że powstają miejsca, w których można kupić tradycyjne krążki lub się nimi powymieniać. W kwietniową niedzielę odwiedzamy kiermasz płyt winylowych w Trzebińskiej Manufakturze. Spotykamy na nich tych, którzy fascynują się muzyką z tradycyjnie tłoczonych albumów.

W holu nowego obiektu w centrum Trzebini ustawione są stoły, a na nich stoją płyty. Kilkanaście osób skrupulatnie przegląda albumy.

Kolekcjonerzy przeglądają krążki w holu Manufaktury

STARY HARDROCK

W tym gronie jest Jerzy Paszcza z Myślachowic. Winyle kolekcjonuje od 45 lat.

- Moim pierwszym krążkiem była płyta walijskiego zespołu Budgie. Kupiłem ją na giełdzie pod Karlikiem w Krakowie. W kolekcji mam dziś jakieś 1200 winyli. Słucham zespołów hardrockowych z lat 70. i 80. Mam na myśli takie grupy, jak Black Sabbath, Pink Floyd, Deep Purple czy Led Zeppelin. Generalnie interesuje mnie klasyka rocka. Zachęcili mnie do tego gatunku prezenterzy radiowej „Trójki", np. Piotr Kaczkowski. Współczesne zespoły raczej mnie nie przekonują – stwierdza kolekcjoner.

Czarnych płyt słucha na kilku gramofonach. Najczęściej w ruch wprawia Technicsa. Niekiedy wraca do Unitry, czyli swojego pierwszego sprzętu grającego.

- Swoich płyt słucham codziennie. Muzyka to moje życie. Winyl to jest najlepszy nośnik muzyki. Nawet mimo tych trzasków i różnych niedoskonałości. Mam wiele takich płyt, których słuchałem może kilka razy. Ten sam materiał mam na krążkach CD, do których też sięgam – przekonuje emerytowany kierowca. Dawniej pracował w branży turystycznej. Dzięki służbowym wyjazdom sporo płyt przywiózł z Zachodu.

W poszukiwaniu nowych krążków najczęściej jeździ na weekendową giełdę przy ulicy Balickiej w Krakowie. Z zaciekawieniem przyszedł także do Manufaktury. Przy okazji spotkał znajomych kolekcjonerów, z którymi miał okazję porozmawiać.

ZA PIERWSZĄ PŁYTĘ DAŁ PÓŁ WYPŁATY

Z pustymi rękami nie wyszedł z Manufaktury inny fan krążków sprzed lat Zbigniew Pabis z Chrzanowa. Tyle co kupił balladową, solową płytę Arta Garfunkela „Lefty", wydaną przez wytwórnię CBS w 1988 roku. Udało mu się nawet wynegocjować ze sprzedającym dobrą cenę. Z rozrzewnieniem wspomina czasy, gdy zaczynał kolekcjonować płyty.

- To było dokładnie 50 lat temu. Do dziś pamiętam pierwszy krążek. To „Out of the Blue" zespołu Electric Light Orchestra, kupiony na bazarze w Katowicach za pieniądze z uczniowskich praktyk. Przyjechałem z nią do domu. Gdy ojciec usłyszał, że dałem za płytę 1500 złotych, to aż sobie siadł i zapytał: Czy wiesz, że wydałeś połowę mojej wypłaty? Na szczęście matka mnie wzięła w obronę. Na tyle skutecznie, że potem był już spokój, gdy kupowałem kolejne krążki. Tym bardziej, że zacząłem pracować i mogłem wzbogacać kolekcję – wspomina.

Do dziś zgromadził półtora tysiąca winyli. To głównie utwory zespołów grających art rocka, ale także rocka symfonicznego. Chętnie sięga po utwory Genesis, Pink Floyd, Toto, Barclay James Harvest.

- Kompakty to jest elektronika. Płyty winylowe dostarczają głębi muzyki. Powiem o tym na przykładzie wspomnianej płyty „Out of the Blue" grupy ELO. Kupiłem sobie ten album na CD, zaraz gdy tylko przyszła na nie moda. Myślę sobie, posłucham, bo na pewno będzie czyściuteńko. Tymczasem pewne dźwięki zostały na kompakcie spłaszczone. Na przykład odgłosy burzy - opowiada pan Zbigniew.

Zbigniew Pabis z Chrzanowa kupił balladową, solową płytę Arta Garfunkela „Lefty", wydaną przez wytwórnię CBS w 1988 roku.

Przez lata jeździł do krakowskiego klubu „Pod przewiązką". Prezenterem muzycznym był tam Jerzy Skarżyński, który związał się potem z Radiem Kraków. Teraz szuka takiej oferty na lokalnym gruncie. W trzebińskiej Manufakturze na kiermaszu pojawił się pierwszy raz. Ocenił, że ceny płyt są stosunkowo wysokie.

- Najważniejsze jednak, że takie miejsce jest. I liczę na to, że będzie się rozwijać – zaznaczył Zbigniew Pabis.

KRÓTKA HISTORIA CZARNYCH PŁYT

Płyty winylowe to analogowe nośniki dźwięku, a ich nazwa pochodzi od materiału, z którego zostały stworzone, czyli polichlorku winylu. Dźwięk winyli jest tłoczony w postaci spiralnego rowka, a dźwięk odtwarzany jest poprzez igłę, która odczytuje zapisane na rowku brzmienie.

Początki płyt gramofonowych sięgają aż 1887 roku, w którym wynalazca Emil Berliner otrzymał patent na produkcję płyt. Zaczął nagrywać dźwięk poprzez posługiwanie się linią falistą na warstwie sadzy, a następnie poprzez metodę fotochemiczną sporządzał kopię utworu. W kolejnych etapach wykorzystywano tzw. bezpośrednie trawienie, dzięki któremu otrzymywano matrycę i tłoczono płyty z ebonitu (kauczuku). Dzięki tej technologi Berliner stał się prekursorem i twórcą przemysłu fonograficznego. To pozwoliło na rozwój branży muzycznej.

Pierwsze płyty winylowe powstały w latach 30. XX wieku. Nie przyjęły się jeszcze, głównie ze względu na koszt i brak odpowiednich odtwarzaczy.

Pierwszym oficjalnym wydaniem na płycie winylowej LP (33 ⅓ RPM) był album z muzyką klasyczną – Mendelssohn: Violin Concerto in E Minor, wydany przez Columbia Records w 1948 roku. Został nagrany przez skrzypka Nathana Milsteina i dyrygenta Bruno Waltera. Płyta miała 12 cali średnicy i grała przez około 20-25 minut na stronę. To właśnie wtedy winyl na dobre wkroczył do świata muzyki. Dzięki sprzętom odtwarzającym muzykę możliwe było słuchanie ulubionych piosenek w domu.

KOLEKCJĘ MUSIAŁ TWORZYĆ OD NOWA

Do pływ winylowych wrócił Krzysztof Dobosz z Chrzanowa. Gdy wydawało się, że odchodzą do lamusa, sprzedał swoje tradycyjne płyty i zaczął gromadzić kompakty. Po pewnym czasie stwierdził, że czegoś mu w tej muzyce brakuje. I od nowa zaczął tworzyć swoją kolekcję. Obecnie liczy jakieś trzysta krążków.

- Generalnie interesuje mnie muzyka z lat młodości. Cenię takie zespoły, jak Queen czy Nazareth. Z polskich zespołów lubię Kombi. Niestety, to jest drogie hobby. Kupuję dużo nowych albumów, bo używane są w różnym stanie. Tym bardziej żałuję, te swoje dawne płyty sprzedałem 26 lat temu prawie za bezcen, razem z gramofonem – opowiada emeryt.

W winylach urzeka go ciepłe brzmienie oraz sentyment związany ze słuchaniem utworów sprzed lat. Przyznaje, że młodych niełatwo zarazić miłością do trzeszczących płyt.

Inicjatorem powstania kiermaszu w Trzebini jest mieszkaniec Jaworzna, od niedawna organizujący podobne wydarzenia także w bibliotece w Chrzanowie. Na trzebińskim kiermaszu oferował około dwóch tysięcy czarnych płyt. Począwszy od ery Beatlesów i Elvisa Presleya, poprzez rocka, funk, soul, jazz i disco.

W kręgu jego zainteresowania są od przełomu lat 80. i 90. To był okres, kiedy wydawało się, że winyle odchodzą do lamusa na rzecz kompaktów.

- Przez pewien czas trochę się przestałem interesować krążkami. Spotkałem jednak znajomego. Puścił mi kilka longplayów. Zadziałało. Potem razem jeździliśmy na giełdy – opowiada mężczyzna, proszący o anonimowość.

LICZY SIĘ TEŻ RYTUAŁ

Organizator kiermaszu współpracuje z kilkoma bibliotekami w okolicy.

eprasa.pl 97fe1137c7

Aleksander Likus z Bolęcina płyty słucha na gramofonie taty. Interesuje go głównie hip-hop

Jerzy Paszcza z Myślachowic preferuje płyty z hardrockiem

Od nowa swoją kolekcję zaczął tworzyć Krzysztof Dobosz z Chrzanowa

- Wiedziałem, że w Trzebini powstaje nowy gmach. Dyrekcja wyraziła zgodę na taki kiermasz. Pierwszy odbył się w marcu, teraz mamy drugi. Zainteresowanie płytami w Trzebini jest spore. Dlatego chciałbym, by kiermasze odbywały się już cyklicznie co miesiąc, z przerwą wakacyjną. Przychodzą starsze osoby, ale i młodzież się tym interesuje, przejmując pasję po rodzicach – zapewnia.

Dodaje, że największe wzięcie mają albumy z kanonu klasyków muzyki rockowej.

Jego zdaniem na renesans winyli ma wpływ kilka czynników. Nie tylko brzmienie albumów. Bo na tłoczonych płytach słychać dokładnie przechodzenie na gitarowym gryfie z jednego akordu w drugi. Liczba słyszalnych niuansów jest zaś wprost proporcjonalna do jakości sprzętu konkretnego melomana.

- To także jest pewien rytuał związany ze słuchaniem czarnych płyt. Trzeba podejść do gramofonu, położyć płytę, ustawić igłę. Do tego jeszcze dochodzi dobra lampka wina, przyciemnione światło. I w domowym zaciszu można zanurzyć się w dźwiękach – podkreśla właściciel płyt.

Co pewien czas podchodzą do niego klienci, by sfinalizować transakcję. Niektórzy, nie chcąc kupować kota w worku, proszą o puszczenie fragmentu płyty ze stojącego z boku gramofonu z kolumnami.

- Płyty są od 50 złotych w górę. Ceny niektórych „perełek" mogą zwalić z nóg, bo to tysiące złotych – dodaje mieszkaniec Jaworzna.

CZASEM OKO PRZYCIĄGNIE CIEKAWA OKŁADKA

W czasie, gdy rozmawia z jednym z klientów, wystawione płyty dokładnie przegląda Justyna Sawińska. Jest przykładem młodej osoby ogarniętej pasją ich kolekcjonowania.

- Od dziecka winyle były w naszym domu. Słuchał ich mój tata. To on mnie zaraził tą pasją. W ciągu trzech lat zebrałam około 150 czarnych płyt. Gdy jestem na wyjeździe, wtedy szukam sklepów z płytami, które są dla mnie pamiątkami z podróży. Ale biorę też udział w takich eventach, jak tutaj w Trzebini. Dowiedziałam się o kiermaszu na Facebooku – zaznacza,

Interesuje ją wiele gatunków muzycznych. Od jazzu, przez polską muzykę sprzed lat, po współczesną elektronikę. Jednym z jej odkryć jest choćby amerykańskie trio Morphine, łączące stylistykę rocka z elementami bluesa i jazzu. Jak tłumaczy, czasem wybiera jakiś album trochę przypadkowo. Bo wpadnie jej na przykład w oko jego okładka. Ten przypadkowy wybór stanowi jednak często odkrycie jakiejś ciekawej grupy.

- Mam starą płytę Boba Dylana z 1960 roku. Przy odtwarzaniu trzeszczy, ale to tylko dodaje uroku tej muzyce i sprawia, że jest przez to klimatyczna. Gdy puszcza się winyla, to słucha się całej płyty, która stanowi jakąś zwartą historię. A nie tylko jednego kawałka, na przykład ze Spotify – podkreśla mieszkanka Trzebini. Zawodowo zajmuje się sprzedażą win.

Oprócz Boba Dylana ceni sobie też m.in. wydany w ograniczonym nakładzie krążek zespołu Wilki oraz album legendarnej grupy Pink Floyd z połowy lat 70.

Przedstawicielem najmłodszego pokolenia na giełdzie jest Aleksander Likus z Bolęcina.

- Interesuje mnie głównie amerykański hip-hop z lat dziewięćdziesiątych, jak N.W.A. Gdy mam więcej czasu, słucham go też z winyli na sprzęcie taty i te utwory naprawdę dobrze brzmią – zapewnia nastolatek.

Co jakiś czas do holu Manufaktury wchodzą nowe osoby. Niektórzy klienci się znają, więc wymieniają uwagi na temat preferowanej przez siebie muzyki.

Marek Oratowski

Trzebinianka Justyna Sawińska czarne krążki zbiera od trzech lat

eprasa.pl 97fe1137c7

Spacer po górze czarownic

Wyjazd pełen natury, historii i atrakcji, na dodatek dla rodziny wyposażonej w czworonożnego przyjaciela? Świętokrzyskie! Spacer po tajemniczej górze Słowian, połączony ze snuciem się wzdłuż pamiętających dawne wieki murów średniowiecznego miasteczka to doskonała propozycja na spędzenie dwóch majowych dni. W regionie, gdzie łączą się pradawne legendy, niezwykłe krajobrazy i atrakcje idealne dla rodzin z dziećmi, to przepis na niezapomniany wypad. Wystarczy dobry plan, wygodne buty i aparat w telefonie gotowy na setki zdjęć.

Pradawne gołoborza na Świętym Krzyżu

DZIEŃ 1: NA SPOTKANIE Z HISTORIĄ – ŁYSA GÓRA I KLASZTOR ŚWIĘTEGO KRZYŻA

W okolice Łysej Góry (nazwa pochodzi oczywiście od legendarnego miejsca zlotu czarownic) można spokojnie dotrzeć najpóźniej około godziny 12.00-13.00. Wtedy mamy pewność, że zdążymy obejrzeć klasztor i okolicę, a także pradawne gołoborza otaczające górę dookoła.

Jest kilka opcji szlaków do wyboru. Najwygodniejsza trasa (szczególnie dla rodzin z dziećmi i czworonogami) prowadzi z miejscowości Huta Szklana. Droga Przewodników Świętokrzyskich to utwardzony szlak o długości ok. 2 km, który pozwala dotrzeć na szczyt w niespełna godzinę.

Alternatywnie można wybrać bardziej klimatyczny, niebieski szlak z Nowej Słupi – tzw. Drogę Królewską. To trasa z historią – wędrowali nią pielgrzymi, a nawet władcy Polski. Wzdłuż niej znajdziemy Dąb Papieski, kapliczki oraz groty. Niestety, nią nie wejdziemy z psami, gdyż znajduje się w obrębie parku narodowego.

Na szczycie Łysej Góry wznosi się klasztor Świętego Krzyża – jeden z najstarszych zespołów klasztornych w Polsce, sięgający XI wieku. Przechodził burzliwe dzieje: od benedyktyńskiego opactwa, przez więzienie w czasach zaborów, aż po czasy współczesne. Szczególne jednak są jego początki: pierwotnie na szczycie góry wznosiło się słowiańskie sanktuarium. Świadczą o tym choćby słynne na całą Polskę gołoborza otaczające teren dookoła. Są to kamienne wały pochodzące z VII-X wieku, wyznaczające niegdyś teren świętego miejsca Słowian. Dzisiaj jest to jedno z najważniejszych - jeśli nie najważniejsze - miejsce pielgrzymek współczesnych rodzimowierców. Uwaga: na platformy widokowe nie mogą wejść pieski. Najlepiej jest się wtedy podzielić - jedna osoba zostaje z pieskiem i podziwia okoliczny las, a druga wchodzi na gołoborza. Potem zmiana.

Sam klasztor, poza wieżą widokową, jest otwarty za darmo do zwiedzania. Wieża widokowa nie jest jednak wielkim wydatkiem, a wejście na nią to największa atrakcja wycieczki. W górę czeka nas spora ilość schodów, a na szczycie jest dość mało miejsca. Warto jednak pokonać lęk wysokości, gdyż widoki na okolicę rekompensują zadyszkę i drżenie kolan!

Po wspinaczce jest możliwość złapania oddechu w kawiarni znajdującej się na klasztornym dziedzińcu. Tamtejsi braciszkowie są zwierzolubni - po uśmiechnięciu się do któregoś z nich, można spokojnie do środka wprowadzić pieska.

Po zejściu z góry i zjedzeniu obiadu w karczmie atrakcją dla dzieci będzie Wioska Słowiańska pod Łysą Górą. To stylizowana osada, gdzie można zobaczyć, jak żyli nasi przodkowie, przymierzyć słowiańskie stroje czy ulepić garnuszek z gliny.

Noclegów w okolicy jest pełno. Osobiście, planując wyjazd „na ostatnią chwilę", nie miałam problemu ze znalezieniem miejsca do spania. Zakwaterowałam się we wsi Święta Katarzyna, któ-

eprasa.pl 97fe1137c7

i mieście za murami (z psem!)

Mury Szydłowa. Za nimi kryją się uliczki średniowiecznego miasteczka

Malowana zagroda w Zalipiu

Pieski są mile widziane w klasztorze na Świętym Krzyżu. Na zdjęciu pozuje Lusia

Z pieskiem można spokojnie wejść do zamku w Szydłowie

ra swoją nazwę zawdzięcza klasztorowi, właśnie pod wezwaniem tej świętej. Ze wsi można również wyruszyć na najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich - Łysicę. Niestety, ta opcja odpada dla osób z pieskami, więc następnego dnia, po solidnym wyspaniu się, czas ruszyć w dalszą drogę.

DZIEŃ 2: SZYDŁÓW – POLSKIE CARCASSONNE

Drugi dzień proponuję zacząć od Szydłowa. To niewielkie miasteczko z wielką historią. Otoczone murami obronnymi z XIV wieku, przypomina francuskie Carcassonne. I choć skala jest inna, klimat tego miejsca zachwyca.

Spacer najlepiej rozpocząć przy Bramie Krakowskiej. Najpewniej przywita nas przy niej były burmistrz gminy, który zaprasza na zwiedzenie stworzonego przez siebie, prywatnego muzeum. Nie ma tam jednak zbyt wiele obiektów, więc po krótkiej chwili można skierować się dalej ku Zamkowi Królewskiemu, którego historia sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Obecnie w ruinach znajduje się muzeum, w którym zobaczymy eksponaty archeologiczne i wystawy czasowe.

Tuż obok znajdziemy gotycki kościół świętego Władysława (piękny!) oraz odrestaurowaną synagogę z XVII wieku, w której mieści się ekspozycja poświęcona żydowskiej społeczności Szydłowa. To właśnie Żydzi niegdyś byli głównymi mieszkańcami tego malowniczego miasteczka i to po nich w znacznej części pozostały opierające się o siebie kamieniczki, tworzące ramy średniowiecznego starego miasta. Dzisiaj Szydłów mówi o sobie, że jest miastem śliwki. I rzeczywiście, na każdym kroku można kupić śliwkowe specjały, od czekoladek i alkoholu, po śliwki w occie.

Informacje praktyczne: bilety wstępu kosztują od 4 do 10 zł, a zwiedzanie nie zajmuje więcej niż 2-3 godziny. Dla zmotoryzowanych dostępne są bezpłatne parkingi w pobliżu rynku. Co ważne, Szydłów jest przyjazny psom, więc czworonogi mogą śmiało nam towarzyszyć po zabytkach. Według mnie, największą atrakcją Szydłowa jest jednak spacerowanie po krętych uliczkach starego miasta i gdybanie, jak to żyło się ludziom w dawnych wiekach.

OPCJONALNIE: MALOWANA WIEŚ ZALIPIE

Jeśli czas i siły pozwolą, warto zahaczyć o Zalipie – wieś jak z bajki, słynącą z tradycji malowania domów w kolorowe kwiaty. To unikat na skalę światową, łączący ludowość z artyzmem.

W Zalipiu można zwiedzić Zagrodę Felicji Curyłowej, obejrzeć malowane stodoły, piwnice i studnie. To miejsce szczególnie urokliwe wiosną i latem, kiedy wszystko kwitnie, a kolory zdobią nie tylko ściany, ale i ogrody.

PODSUMOWANIE

Dwa dni w Świętokrzyskiem to doskonała propozycja dla tych, którzy chcą połączyć kontakt z naturą, poznawanie historii i rodzinną rozrywkę. Łysa Góra dostarczy duchowych i krajobrazowych wrażeń, Szydłów zachwyci klimatem dawnych wieków, a Zalipie doda kolorów każdej podróży. To region, do którego chce się wracać – niezależnie od pory roku.

Weronika Korbut

eprasa.pl 97fe1137c7

Muzeum czy mauzoleum?

Dążę do tego, żeby mieć wszystkie samochody polskiej produkcji i, szczerze mówiąc, brakuje nam tylko jednego - mówi Marek Bębenek, dyrektor Muzeum Małopolski Zachodni w Wygiełzowie, którego częścią jest również Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni, w rozmowie z Michałem Koryczanem i Łukaszem Dulowskim.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Marek Bębenek

Jakie majówkowe atrakcje przygotowało Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni?
Centrum życia muzealnego i strażackiej historii jest święty Florian, będący patronem strażaków na całym świecie. Więc od tego również zaczęliśmy pierwszą wystawę czasową. Będzie obecna w naszym muzeum jeszcze do końca maja. Właśnie 4 maja, czyli w Międzynarodowy Dzień Strażaka, wejściówki do muzeum będą za symboliczną złotówkę. Kolejne dni nie będą się różnić niczym szczególnym z tego względu, że muzeum jeszcze w chwili obecnej samo w sobie jest atrakcją. Natomiast 1 czerwca organizujemy kolejny Dzień Dziecka pod skrzydłami świętego Floriana, ale tym razem już w parku etnograficznym, gdzie jest więcej miejsca na zabawy plenerowe.

Minął rok od otwarcia Małopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Alwerni. Na ile frekwencja spełniła oczekiwania?
Cztery lata temu liczba odwiedzających w skali roku wynosiła 17 tysięcy, ale to była pandemia. Potem przez kolejne trzy lata frekwencja wynosiła do 23 do 40 tysięcy. Rok 2024 zamknęliśmy liczbą w 110 tysięcy zwiedzających. Mówimy tu o całym Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie. Myślę, że z tego około 60 tysięcy to odwiedzający muzeum w Alwerni. W ciągu jednej niedzieli potrafi tam zawitać 1200 osób. Widać to po kolejkach do symulatorów i zapchanych parkingach.

Jakie są plany na poszerzenie w najbliższym czasie oferty Małopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Alwerni?
Na pewno będzie druga wystawa poświęcona najprawdopodobniej ochronie osobistej strażaka, czyli hełmów i mundurowania. Z takich merytorycznych zagadnień należy powiedzieć, że w czerwcu planujemy ogólnopolską konferencję stowarzyszeń zrzeszających muzea techniki. Będzie planowanych jeszcze kilka spotkań związanych z historykami typowo zajmującymi się pożarnictwem, z izbami tradycji oraz ze Związkiem Emerytów Pożarnictwa, mającym mocną sekcję historyczną. Będzie też Konkurs Kronik, organizowany u nas od kilku lat. Wcześniej w Dworze z Drogini, a teraz w Alwerni. To jest bardzo ciekawe wydarzenie, bo kronikarze z Małopolski przywożą swoje skrupulatne zapiski, pięknie kaligrafowane.

W Muzeum Pożarnictwa możemy oglądać m.in. zabytkowe pojazdy pożarnicze. Część samochodów jest wciąż wyłączonych z ekspozycji i stacjonują w magazynie w Babicach. Dużo jest tam perełek czekających na odnowienie?
Mam piękny samochód z lat 40. marki Bedford, składany w Sanoku, bo taką mieliśmy pierwszą licencję. Pojazd jest śliczny, nawet jak jest zardzewiały. Koszt jego odnowienia wynosi 300 tysięcy złotych. Jeżeli się ma 20 takich aut, to moich planów, które z punktu zawodowego rozpoczynam już tak o zmierzchu, nie zdążę zrealizować. Obecna wymiana sprzętu na nowszy wygenerowała praktycznie w całej Polsce konieczność zbycia samochodów już dzisiaj będących zabytkami. Nie jestem w stanie tego wszystkiego przyjąć. Podobnie jak Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. W efekcie auta często trafiają do prywatnych kolekcjonerów albo na złom. Niedawno przyjąłem do muzeum magirusa z lat 60., który zajął mi miejsce na trzy mniejsze autka. Także jest to taki typowy problem garażomistrza. Dlatego teraz skupiam się na tym, żeby rozbudować kolejny magazyn, który pozwoliłby mi przechować pojazdy i potem rotacyjnie je wystawiać.

Dzisiaj największą perełką w Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni jest mercedes z 1926 roku.
W Polsce najprawdopodobniej są tylko dwa takie samochody. Z tym, że nasz jest jeżdżący. On odpala i potem go trzeba naprawiać po przejechaniu 16 kilometrów. Chcąc dochować oryginalności, nie wolno zrobić jakichś współczesnych napraw. Natomiast od czasu do czasu przewietrzamy go i wtedy krąży po Alwerni.

W muzeum jest też piękny Polski Fiat 621L.
I też jest na chodzie. Dążę do tego, żeby mieć wszystkie samochody polskiej produkcji. Szczerze mówiąc, brakuje nam tylko jednego - takiego typowego stara 660. Cały czas go szukamy.

Otwarcie nowoczesnego muzeum w pobliżu rynku w Alwerni pokazało, że w tej części miasta brakuje miejsc parkingowych dla turystów, między innymi odwiedzających tę placówkę.
Ktoś kiedyś słusznie zauważył, że muzeum motoryzacji nie powinno mieścić się w tak ciasnych warunkach. Gdybym miał drugi raz możliwość wskazania miejsca, to wskazałbym bardziej płaskie tereny o powierzchni może 4-5 hektarów. Wtedy nie mielibyśmy tego kłopotu. Trzeba pamiętać o tym, że możliwości pozyskania funduszy na budowę muzeum zależały od wkładu własnego. I ta działka, na której stoi muzeum, była właśnie wkładem własnym.

Prawie wszyscy mieszkańcy Alwerni wiedzą, że ten parking, który jest przy muzeum, to jest teren kościelny. Pana zdaniem gmina powinna jakoś zająć się uregulowaniem tych spraw, aby ten parking na przykład przejąć, wyremontować?
Ja nie powiem, że gmina powinna, bo nie jestem pewien, czy gmina może. Są jeszcze kwestie związane z tym, czy ten parking tak de facto istnieje, czy go też nie ma. O tych problemach rozmawialiśmy z właścicielem miejsc parkingowych. Zdaję sobie sprawę z tego, że jeżeli zorganizujemy duże wydarzenie, gdzie zjeżdżają się samochody osobowe, zwłaszcza w sobotę i w niedzielę, a w tym czasie są śluby lub inne uroczystości kościelne, to dochodzi do sytuacji: kto pierwszy, ten lepszy.

Małopolskie Muzeum Pożarnictwa powstało 4 maja 1953 roku z inicjatywy farmaceuty Zbigniewa Gęsikowskiego. A jak pan zapamiętał tę postać?
To był przyjaciel mojego taty. Bardzo często jeździłem do niego z ojcem. Już wtedy mogłem zobaczyć z bliska te autka strażackie. Tak szczerze mówiąc, to właśnie Zbigniew Gęsikowski w jakiś sposób rozwiał moje wątpliwości pomaturalne, jaki zawód wybrać. I to pan Zbyszek przekierował, że tak powiem, te moje papiery na szkołę chorążych pożarnictwa.

Pod względem technologii przekazywania informacji muzeum w Alwerni jest krok do przodu.
Jesteśmy też tematem dyskusji, czy to jeszcze jest muzeum. Autentycznie, zapytano o to na poważnych forach, bo brałem udział w ogólnopolskiej konferencji muzeów otwartych. Ja z kolei staram się odróżnić muzeum od mauzoleum. Musimy wiedzieć, czym mamy być. Gdy spotkam się ze zwolennikiem ciszy i spokoju, który uważa, że nie wolno dotykać eksponatów, to jego argumenty nie trafiają do mojej wyobraźni. Dzisiejsi 7-latkowie, 8-latkowie oczekują czegoś zupełnie innego niż starsze pokolenia. Ciszą, pantoflami i zakazem dotykania eksponatów ich nie kupimy. Właśnie poprzez multimedia i zabawę staramy się w Alwerni przemycać wiedzę o na rzecz bezpieczeństwa.

eprasa.pl 97fe1137c7

PRACA

Zatrudnię

- BRUKARZY, pomocników brukarzy zatrudni firma - 694-437-580
- FIRMA drogowa zatrudni do budowy dróg, Tel. 693-573-119.
- FIRMA ZAG-BUD zatrudni pracownika budowlanego - 509-593-210
- KELNERA i kucharza przyjmę - Trzebinia, 605-444-498
- KIEROWCÓW samochodów ciężarowych z kat.C, C+E zatrudni firma - 694-437-580
- MAJSTRA robót drogowych zatrudni firma - 694-437-580
- MONTERÓW zewnętrznych sieci wod.-kan. zatrudni firma - 694-437-580
- MURARZA lub pomocnika murarza (może być emeryt) prawo jazdy kat.B - 533-455-727
- OPERATORA koparki i koparko-ładowarki z doświadczeniem zatrudni firma - 694-437-580
- POSZUKUJĘ osób do pracy w charakterze opiekunki środowiskowej. Zgłoszenia telefoniczne lub e-mail., Tel. 605-519-737, Email: asiajacek7@wp.pl.
- PRACOWNIKA budowlanego, stała praca, 8h dziennie od poniedziałku do piątku. 530-836-430
- PRACOWNIKÓW do dociepleń z doświadczeniem - 663-310-949
- Sklep InterMarche w Krzeszowicach poszukuje pracowników na stanowisko: RZEŹNIKA i KASJER-SPRZEDAWCA. Miejsce pracy: Krzeszowice. Praca od maja 2025. Aplikacje prosimy kierować na adres mailowy: im.krzeszowice@intermarche.pl Kontakt telefoniczny Tel. 600 959 370
- **ZATRUDNIĘ osobę na stanowisko kosztorysant/kierownik budowy w branży drogowej. Wymagana podstawowa znajomość programów excel,word,prawo jazdy katB. Mile widziane uprawnienia do kierowania robotami oraz doświadczenie na podobnym stanowisku. Praca w przyjaznej atmosferze bez delegacji, Tel. 512673354.**
- ZATRUDNIĘ pracowników ogólnobudowlanych do prac wykończeniowych. Wymagane doświadczenie., Tel. 608-663-219.
- ZESPÓŁ Specjalistycznych Poradni i Rehabilitacji „Vitalis" w Trzebini zatrudni fizjoterapeutów w ramach fizjoterapii domowej. Osoby zainteresowane prosimy o składanie CV na e-mail: jnvitalis@wp.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

- SUZUKI Alto (2009r.), stan bdb - 694 060 639

Kupię (m)

- ZŁOMOWANIE - skup pojazdów samochodowych, rolniczych, motocykli. 604-754-418

- 100% każdy samochód kupię - 516-159-309
- 100% każdy samochód kupię - 880-084-653
- 32-611-03-50 Auto-Skup rozbite, całe - 600-465-773
- AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane. Złomowanie, wystawiamy zaświadczenia; własny transport - 604-188-647
- AUTOSKUP całych, rozbitych i dostawczych - 516-159-309
- **CIĄGNIK rolniczy - kupię 696-033-800**
- SKUP aut całych, rozbitych - 880-084-653

Części motoryzacyjne

- AUTO-CZĘŚCI: używane, duży wybór, faktura Vat – Chrzanów, Działkowa (droga w kierunku Luszowic) - 506-099-245
- OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

Usługi motoryzacyjne

- 32-611-03-50 AUTOZŁOM – kasacja. Pomoc drogowa. Skup samochodów całych, rozbitych, skorodowanych. Sprzedaż części używanych - 600-465-773

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

- SPRZEDAM dom jednorodzinny na działce 6a w Czyżówce - 667-495-750

Kupię (n)

- ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

- DO wynajęcia lokal handlowo-usługowy 40m2 - Chrzanów, Sikorskiego. 694-775-193
- DO wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w centrum Chrzanowa; +447425715787 (WhatsApp)
- DO wynajęcia pomieszczenia pod gabinety lekarskie w centrum Chrzanowa - 504-244-916
- DUŻY plac 34 ary na terenie Chrzanowa, wybetonowany, ogrodzony, z dobrym dojazdem dla dużych samochodów, blisko centrum do wynajęcia od zaraz., Tel. 603-390-145.
- ED-MEDICA Gabinety medyczne do wynajęcia: nowe, wysoki standard, parter, parking - 781 208 145
- HALĘ magazynową z rampą. Teren wokół utwardzony i monitorowany - Chrzanów, Stara Huta - 604-987-155

Najem (chcę wynająć)

- PILNIE szukam wynajmu mieszkania bez umeblowania w blokach dla 2 osób dorosłych w Krzeszowicach - 607 952 494

USŁUGI

Budowlane

- 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl
- BRAMY, bramki i ogrodzenia. Usługi ślusarskie i spawalnicze - 730-718-715
- BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z - 664-553-074
- BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936
- Budowa, remontA-Z, elewacje, wykończenia, Tel. 533515690.
- DACHY, wymiana pokryć dachowych - kompleksowo, zadaszenia, balkony, balustrady. 606-685-562
- DACHY - malowanie - 517-357-255
- DACH, uszczelnienie, śniegołapy 731-181-738
- DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949
- DROGI asfaltowe tłuczniowe z destruktu. Budowa, remonty, doradztwo, Tel. 693-573-119.
- ELEWACJE odnawianie - 517-357-255
- FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 20 lat doświadczenia - 664 781 745
- FLIZOWANIE, łazienki, kompleksowe remonty, najlepsza cena - 737-672-404
- FLIZOWANIE - 606-347-212
- GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie. 604-233-545
- **ŁAZIENKI, gładzie, sufity podwieszane, Tel. 692-600-037.**
- ŁAZIENKI, instalacje, gładzie, malowanie poddasza, 694-387-273
- MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl
- MALOWANIE, gładzie, regipsy, techniki malarskie: trawertyn, glasser - 575-872-318
- **MALOWANIE, gładzie, tanio - 501-215-951**
- MALOWANIE, gładź, remonty, Tel. 573-786-047.

Miejski Zarząd Nieruchomości Spółka z o.o. w Trzebini ogłasza

II przetarg nieograniczony w formie licytacji ustnej na najem lokalu użytkowego nr 9 (poddasze) o powierzchni 28,80m2 w budynku przy ul. Kościuszki 50 w Trzebini z przeznaczeniem na działalność biurowo-usługową.

Przetarg odbędzie się w dniu 07.05.2025 r. o godz. 14.00 w administracji Miejskiego Zarządu Nieruchomości Sp. z o.o., ul. Rynek 18 w Trzebini, parter pok. nr 3.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach o przetargu umieszczonych na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Trzebini, Miejskiego Zarządu Nieruchomości, w biurze administracji ul. Rynek 18 pok. nr 3 (parter) oraz na stronie internetowej spółki.

Miejski Zarząd Nieruchomości Spółka z o.o. w Trzebini ogłasza

I przetarg nieograniczony w formie licytacji ustnej na najem lokalu użytkowego nr 5 o powierzchni 12,96m2 w budynku przy ul. Rynek 18 w Trzebini (I piętro) z przeznaczeniem na działalność biurowo - usługową.

Przetarg odbędzie się w dniu 07.05.2025 r. o godz. 14.15 w administracji Miejskiego Zarządu Nieruchomości Sp. z o.o., ul. Rynek 18 w Trzebini, parter pok. nr 3.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach o przetargu umieszczonych na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Trzebini, Miejskiego Zarządu Nieruchomości, w biurze administracji ul. Rynek 18 pok. nr 3 (parter) oraz na stronie internetowej spółki.

BURMISTRZ LIBIĄŻA INFORMUJE,

że na stronach internetowych www.libiaz.pl, BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Libiążu na okres 21 dni tj. od 24.04.2025 r. do 15.05.2025 r. zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
Zaświadczenie do Urzędu
Przyjazd gratis!
Tel. 606 482 571

Agrokompleks sp. z o.o.
Sanka 326
tel. 12 283 63 04, 501 617 399
KOKOSZKI (brązowe, leghorny, czarne i jarzębiate)
KOGUTY (dwa kolory)
ZBOŻA PASZOWE:
kukurydza, jęczmień, owies
kukurydza cała lub mielona
PASZE DLA DROBIU I KRÓLIKÓW

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Dojazd Montaż
25 lat tradycji
TELEFON
FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 0 600 912 309
032-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

SKUP POJAZDÓW
LEGALNE ZŁOMOWANIE
www.automajer.pl
AUTO MAJER
tel. 600 465 773

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?
1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE
Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.
Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!
blik
od 1,23 zł/słowo

eprasa.pl 97fe1137c7

- MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe, dachy, domy) - 518-706-099
- Mam doświadczenie w dużych i małych formatach płytek. Zapraszam Tel. 532 405 450
- MYCIE, czyszczenie, konserwacja dachów 518-706-099
- MYCIE, malowanie dachów, elewacji - 515 560 691
- OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121
- OGRODZENIA. Brukarstwo, Tel. 533-528-091.
- POSADZKI żywiczne tarasy, balkony, garaże, schody, Tel. 573-786-047.
- PROJEKTOWANIE i nadzór budowlany; kierowanie, nadzorowanie i kontrolowanie budowy; ocenianie i badanie stanu technicznego budynków - 514 446 498
- PROJEKTY budynków indywidualnych, gotowych, rozbudowy, adaptacje, kosztorysy, nadzory budowlane. Świadectwa energetyczne – F.H.U. „Natalia" Chrzanów, ul. Sikorskiego – inż. Jacek Gębala - 32-754-11-00, 32-623-95-35, 600-238-671
- SCHODY, drzwi drewniane, montaż. Facebook: RAFSTOL - 510-424-103
- SZTACHETY - 730-718-715
- USŁUGI brukarskie, Tel. 505-148-009.
- USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936
- USŁUGI Rem-Bud: adaptacje, suche tynki, sufit 85 zł, ścianki 58 zł, malowanie 19 zł, gładź 27 zł, flizowanie 70 zł - 606-740-937
- USŁUGI Rem-Bud: adaptacje, suche tynki, sufit 85 zł, ścianki 58 zł, malowanie 19 zł, gładź 27 zł, flizowanie 70 zł - 606-740-937
- WYCINKA drzew, usługa rębakiem. Prace wysokościowe - 502-277-286
- WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940
- **WYKOŃCZENIA wnętrz - 793 677 540**
- WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475
- WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475
- ZATRUDNIĘ do remontów pod klucz, elewacje. Tel. 533 515 690

Elektrotechniczne

- **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

- AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00
- **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**
- INSTALACJE elektryczne - wykonawstwo, odbiory - 507 400 757
- INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940
- INSTALACJE wod.kan., c.o., gaz - kotły gazowe, pompy ciepła - 507 400 757
- INSTALACJE wod-kan. - 518 706 099
- USŁUGI wod-kan-gaz-co. Montaż kotłów i piecyków gazowych - 509-524-190

Serwisowe

- KOMPUTERY - usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny - 502-863-471
- NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914
- SERWIS - naprawa, montaż term, kotłów gazowych. Przeglądy, konserwacje, próby szczelności, analiza spalin, uprawnienia. Podłączanie kuchenek, gwarancje. Junkers, Termet, Vaillant, Saunier-Duval, DeDiertich, Beretta, inne - 666-255-068

Okolicznościowe

- KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Tłumaczenia

- TŁUMACZ przysięgły j. niemieckiego - Chrzanów, Broniewskiego 14/47 - 32-623-88-09, 601-523-929

Transportowe

- **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**
- MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936
- PRZEWÓZ rzeczy - transport do 850 kg - 518-706-099
- TRANSPORT – przeprowadzki, możliwość załadunku, przewóz różnych towarów i transport samochodem osobowym - 502-234-093
- TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936
- WYWROTKA do 10t - transport piachu, żwiru, węgla itp. 502-234-093

Prawne

- STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

- DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40
- **WYCINKA drzew, zrębkowanie, mulczowanie, Tel. 572-632-996.**

BAZAR

Sprzedam

- DREWNO opałowe, kominkowe, zrębki, Tel. 572-632-996.
- DREWNO opałowe kominkowe - 510 426 571
- POMNIKI na urny, naziemne - tanio sprzedam, 512 244 139

Kupię

- KUPIĘ ciągnik rolniczy 696-033-800
- KUPIĘ motorynkę 604-754-418
- SKUP złota. Możliwość dojazdu do klienta - 518 706 099
- SZUKAM starych motocykli i części (SHL, Junak, WSK) 787-938-831

Różne

- BARCELONA - 25-31.05.2025, samolotem 609-812-239

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Chirurg

- Dr Artur Jędruch, USG brzucha. Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77

Dermatolog

- Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-19, piątek 8-14. Rejestr. tel. pon. środa 12-18, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

- Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27
- NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

- Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748
- Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315
- Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676
- Endokrynolog Mariola Bojdoł. USG tarczycy; Chrzanów, Sikorskiego 11, środa 16-18 - 608-684-091
- Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

- Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Ginekolog

- Dr n. med. Maciej Bodzek, specjalista ginekolog-położnik, specjalista onkolog, Ordynator Oddziału Ginekologii Szpitala Powiatowego w Chrzanowie; przyjmuje: MSM Clinic - Chrzanów, Świętokrzyska 86; 32-600-70-60

Kardiolog

- Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273
- Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

- Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog Chrzanów, Mieszka I 9 c; poniedziałek: od 16. Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - środa 12-18. Rejestracja SMS - 603-301-921
- Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

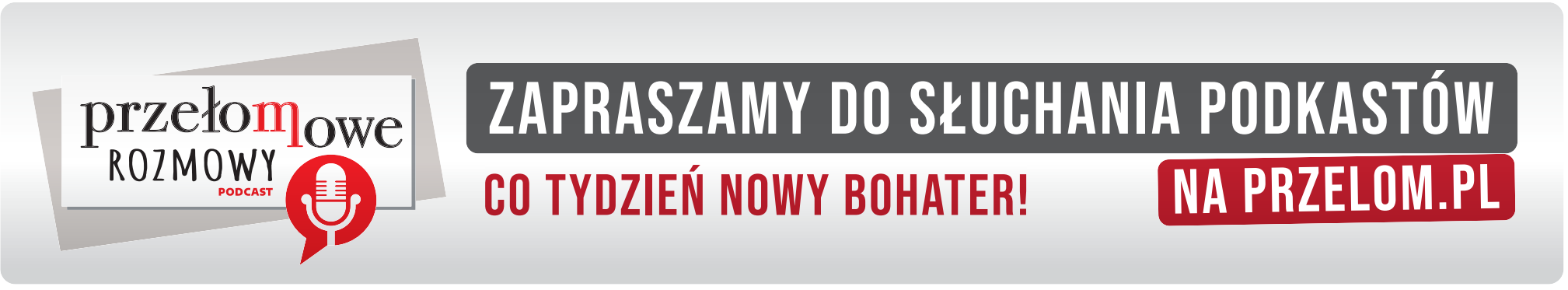

eprasa.pl 97fe1137c7

Medycyna pracy

• Lek. med. Ewa Potocka Chrzanów, Sienna 8/2, pon. 10-14, wt. 12-17, czw. 12-16. Badania profilaktyczne, sanitarne, promieniowanie jonizujące, kierowców, pracowników ochrony fizycznej, broń - 604-233-331

Medycyna sportowa

• Orzeczenia dr Monika Smółka. Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Anna Buczak-Sala - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów tel. 32-623-32-75, 602-764-399; Pracownia EEG Trzebinia. Rejestracja wyłącznie telefoniczna 8.00-18.00 - 32-620-02-93

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

• Halina Stiżak-Sołtyk, specjalista neurolog. Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska; Chrzanów, Oświęcimska 15, wtorek i czwartek: 15-17 - 32-623-21-53

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Okomedical Okulista-Optometrysta-Optyk. Leczenie zeza i niedowidzenia - Krzeszowice, Rynek 10 - 577-45-45-40, email: bok@okomedical.pl

• Okulista - optyk. Lekarz okulista Wiktoria Zwinczewska – Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30 - 32-623-10-86, 504-242-752 od 11-16

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Dr n. med. Bogdan Wziętek – ortopeda. Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, 32-441-78-60, www.wzietek.pl

• Lek. med. Krzysztof Niemiec - specjalista ortopeda-traumatolog; USG; Przychodnia Jurajska Krzeszowice, Legionów Polskich 11a, czwartek 16-20 - 606-902-836; Przychodnia Vitalis Trzebinia, Kopernika 25, wtorek 15-21 - 733-433-494

• Lek. med. Krzysztof Szlęzak ortopeda - porady + fizykoterapia - Trzebinia, św. Stanisława 31, poniedziałek: 17.00-18.30; 608-623-891, 606-270-799

Ortodoncja

• Dr n. med. Janusz Kalukin - specjalista ortodonta. Chrzanów, Aleja Henryka 75 w środy 15-19 - 32-754-16-20

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Optyk

• Optyk - Optometrysta. Bezpłatny dobór okularów i soczewek kontaktowych. Centrum Zdrowia Ruczaj, Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16; 32-623-10-86, 504-242-752

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

• Lek. Natalia Michna (Pieszczek) specjalista psychiatra - indywidualnie dopasowana farmakoterapia, spotkania osobiste i videoporady. Przyjmuje: wtorki i czwartki. Ustalanie terminów: poniedziałek, środa 9-15. Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 506 370 502

Psycholog

• Gabinet Psychologiczny mgr Małgorzata Godyń - psycholog, psychoterapeuta. Chrzanów, Sienkiewicza 11 - 662-643-980

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• Anna Komarów, Chrzanów, Słowackiego 13, poniedziałek: 14-18, środa: 9-13, piątek: 10-15 - 32-754-02-23. Trzebinia, Kopalniana 10/19, wtorek 9-13; czwartek: 14-18 - 32-711-57-77

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• PROTOM Dental Chrzanów, Słowackiego 13: stomatologia zachowawcza, stomatologia mikroskopowa, endodoncja, protetyka, chirurgia, implantologia, wybielanie systemem Beyond - 512 750 172

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 32-623-42-73 (9-15)

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

• Lek. med. Wojciech Bartman – pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M.Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych - 601-227-949

• USG Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Pracownia RTG

• RENTGEN cyfrowy: kości, stawy, klatka piersiowa. Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

• RehOrt Standera ...- Krzeszowice, Krakowska 31 przyjmują: poniedziałek-piątek. Specjalizacja: kręgosłup. stawy, mięśnie - 500-496-462, 506-140-630, 603-248-086

Opieka medyczna

• CAŁODOBOWA stacjonarna placówka opiekuńcza dla seniorów i osób niepełnosprawnych, Chrzanów. 32-623-94-65 lub 600-199-294

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Artroskop, refundacja NFZ. Trzebinia, Głowackiego 32 - 609-469-593, 32-223-61-77

• Sklep Medyczny Libiąż, Górnicza 5 (Przychodnia Zdrowia Elvita). Refundacja NFZ - 32-623-11-31

Medycyna naturalna

• Medycyna naturalna - leczenie pijawkami lekarskimi. Zabiegi akupunktury. Leczenie uzależnień. Centrum Zdrowia Ruczaj Chrzanów, Sokoła 30. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku w godz. 11-16; 32-623-10-86, 504-242-752

Neurologopeda

• Edyta Topolska - specjalista neurologopeda, ED-MEDICA Chrzanów, Śląska 74c - 781 208 145

Podolog

• PODOLOGIQ Gabinet podologiczny, mgr Katarzyna Kasiarz - Trzebinia, Głowackiego 32, Centrum Medyczne Artroskop - 538-400-484, www.dobry-podolog.com Kontakt Wizyty domowe

CENTRUM MEDYCZNE
Bogdan Wziętek
artroskop

✓ **SKLEP MEDYCZNY ARTROSKOP refundacja NFZ - tel. 609 469 593**
✓ **SZPITAL JEDNODNIOWY:** operacje ręki, stopy, haluksy, artroskopia, rekonstrukcja więzadeł, leczenie urazów, komórki macierzyste w znieczuleniu ogólnym lub miejscowym.
✓ **GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY:** porady ortopedyczne z USG i RTG, unieruchomienia w gipsie syntetycznym i ortezach, iniekcje pod kontrolą USG: stawy, kręgosłup, kwas hyaluronowy, PRP - osocze bogatopłytkowe, CODZIENNIE
✓ **GABINET CHIRURGICZNY USG brzucha,** środa, **dr Artur Jędruch,** specjalista chirurgii ogólnej
✓ **GABINET NEUROLOGICZNY** poniedziałek **dr Ewelina Kubańska,** specjalista neurolog,
✓ **USG** USG jamy brzusznej, USG stawów, ścięgien, mięśni, bioderek u niemowląt, punkcje i iniekcje pod kontrolą USG, USG Doppler naczyń kończyn dolnych i tętnic szyjnych
✓ **ZAKŁAD REHABILITACJI** Głęboka stymulacja indukcyjna- MagRex, Hydroterapia, Krioterapia azotowa, Magnetoterapia, Masaże, Drenaż limfatyczny ręczny i mechaniczny BOA, Ćwiczenia bierne na szynie mechanicznej - CPM i czynne z rehabilitantem po artroskopii, rekonstrukcji ACL, endoprotezach, wszelkich operacjach oraz po urazach, wizyty domowe, winback - indiba
✓ **PORADNIA MEDYCYNY SPORTOWEJ** czwartki **dr Monika Smółka**
✓ **PORADNIA REHABILITACYJNA** piątek **dr Urszula Palka-Bartosińska**
✓ **GABINET CHIRURGII NACZYNIOWEJ, USG DOPPLER dr Rafał Boczej,** wtorek
✓ **PRACOWNIA RTG czynna pon. - pt., po rejestracji telefonicznej**

Wkładki indywidualnie formowane ICB dla dzieci i dorosłych. Komputerowe badanie stóp.

REFUNDACJA WIZYT, USG, RTG I REHABILITACJI

Falck COMPENSA MONDIAL POLMED SIGNAL IDUNA PZU

TRZEBINIA
ul. Głowackiego 32
www.wzietek.pl
CZYNNE: **pon. - pt. 8.00 - 20.00**
REJESTRACJA: **32 223 61 77, 32 441 78 60, 609 469 593**

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
MARINEX
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ CHORĄ LUB NIEPEŁNOSPRAWNĄ
Oferujemy:
• Wypożyczanie łóżek pielęgnacyjnych i innych...
• Wózki elektr., podnośniki, schodołazy...
• Fachowe doradztwo w doborze sprzętu rehabilitacyjnego
• Pomoc przy uzyskaniu dofinansowania z funduszy PFRON i PCPR
Kontakt: **Specjalistyczne Zaopatrzenie Medyczne F.H. SKRAWMIX**
tel. 509 606 661, 32 623 11 31

HOSPICJUM to też życie
Podaruj 1,5% podatku
STOWARZYSZENIE HOSPICJUM HOMO-HOMINI im. św. Brata Alberta w Jaworznie
nr KRS: HOSPICJUM DOMOWE FILIA CHRZANÓW
000 000 8274

MR TRANS
OFERUJE
STAL OD A DO Z
WYROBY HUTNICZE
ARTYKUŁY BUDOWLANE
USŁUGI TRANSPORTOWE
ZAPRASZAMY
OD 7.00 DO 16.00
Trzebinia, ul. Piłsudskiego103a
(Baza Transgóru)
tel. 32 612 23 06, 32 753 39 95

KUP ELEKTRONICZNE WYDANIE „PRZEŁOMU"
e-kiosk.pl
eprasa.pl

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
NZOZ Centrum Promocji i Ochrony Zdrowia
zaprasza swoich Pacjentów na akcję "PROFILAKTYKA BIAŁACZKI" w ramach której wykonujemy
BEZPŁATNE BADANIE
MORFOLOGII Z ROZMAZEM
szczegóły w Rejestracji przychodni:
ul.J.Gołąba 1 w Babicach
ul.M.J.Piłsudskiego 226 w Zagórzu
ul.Św.Floriana 15 w Mętkowie
ul.Wspólna 6 w Psarach
SERDECZNIE ZAPRASZAMY
cp*oz

eprasa.pl 97fe1137c7

Widoki jak marzenie

Wielu mieszkańców, np. centralnej czy zachodniej Polski, może nam pozazdrościć ślicznych panoram. Niektóre miejsca idealnie pasują na majówkowe spacery.

Powiat chrzanowski leży na terenie bardzo ciekawym m.in. pod względem widokowym. Chodzi przede wszystkim o Garb Tęczyński i Pagóry Myślachowickie.

Garb Tęczyński to wypiętrzony grzbiet, często o bardzo stromych zboczach, rozciągający się od Zagórza do Zabierzowa. Należy do Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Jego najwyższym wzniesieniem jest Góra Zamkowa z ruinami Tenczyna (ok. 400 m n.p.m.). W Zagórzu Garb Tęczyński urywa się nagłym uskokiem, który czasem jest nazywany Zbójnikiem. Dzięki takiej topografii łatwo znaleźć Chrzanów, będąc np. na szczycie Babiej Góry. Oczywiście, przy dobrej przejrzystości powietrza.

Na Garbie Tęczyńskim, oprócz naturalnych miejsc widokowych (np. ul. Bałuckiego w Pogorzycach, Stare Dworzysko w Kwaczale), mamy również dwa zamki, z których roztaczają się cudowne panoramy. Lipowiec w gminie Babice posiada wysoką wieżę, z której możemy podziwiać południową część Małopolski, czyli Dolinę Wisły i pasma Beskidów (od Śląskiego, przez Mały, Makowski, po Wyspowy). Wisienką na torcie są Tatry.

Druga warownia to wspomniany Tenczyn w gminie Krzeszowice. Tutaj dodatkowo ładnie prezentuje się kierunek północny, czyli Puszcza Dulowska w Rowie Krzeszowickim i Wyżyna Olkuska z Dolinkami Podkrakowskimi.

Na terenie powiatu chrzanowskiego, częściowo równolegle do Garbu Tęczyńskiego, znajdują się Pagóry Myślachowickie (fragment Wyżyny Olkuskiej). Najbardziej spektakularnym miejscem jest Góra Bożniowa (ok. 400 m n.p.m.), wznosząca się bezpośrednio nad Trzebinią.

Na koniec ciekawostka. W sąsiadującej z Libiążem gminie Chełmek powstaje wieża widokowa na wzgórzu Skała, przy tamtejszym cmentarzu. Będzie można z niej zobaczyć Beskidy, Kotlinę Oświęcimską, ale też Zbiornik Dziećkowice. To droga inwestycja, bo warta ponad 5 mln zł. Gdyby w Chrzanowie taki obiekt stanął na Berłowej Górze (między osiedlem Trzebińska a autostradą A4), gdzie gmina ma swoje działki, to też byłaby całkiem interesująca atrakcja.

Łukasz Dulowski

Kamionka w Kwaczale

To jedno z bardziej magicznych miejsc w powiecie chrzanowskim, ukochane przez fotografów. Kamionka to część Kwaczały w gminie Alwernia. Tutaj znajduje się miejsce rekreacyjne Stare Dworzysko, gdzie możemy podjechać samochodem. W XVIII w. założono folwark „Siemota". Został całkowicie zniszczony w 1945 r. Jedynie pozostały po nim buki i graby oraz rosnąca na środku ogromna grusza.

Stąd na piechotę warto się przejść biegnącą wśród ul. Widokową w kierunku Płazy. Nie brakuje otwartych przestrzeni, jesteśmy na wierzchowinie jurajskiej. Gdyby nam się chciało wstać wcześnie rano, to przy dobrej widoczności zobaczylibyśmy widoki, jakie udało się na publikowanym zdjęciu uchwycić Piotrowi Kłeczkowi z naszej facebookowej grupy PRZEŁOMowe Kadry. Południowy horyzont zamykają Tatry, a przed nimi Beskidy i pogórze. Na trasie miniemy kapliczkę z 1929 r. Warto się zatrzymać, bo patrząc na północ, można się poczuć, jakbyśmy szybowali nad Puszczą Dulowską.

FOT. PIOTR KŁECZEK

Poranek w Kamionce w Kwaczale

Grodzisko w Libiążu

Szczyt wzgórza znajduje się nad cmentarzem i ul. Oświęcimską w Libiążu. Łatwo tram traficie, idąc na przykład od parkingu ścieżką do góry. Albo ul. Spokojną i skręt w lewo w ul. Sielanki. Już sama nazwa „Grodzisko" sugeruje, że dawno temu istniała tutaj osada obronna. To miejsce zostało opisane przez archeologa Adama Kirkora, który w latach 70. XIX w. prowadził badania wykopaliskowe m.in. w Kwaczale, Płazie i Libiążu. Do dzisiaj nie ma jednak dowodów na to, iż rzeczywiście była w tym miejscu osada obronna.

Wzniesienie jest zaliczane do Pagórów Jaworznickich. Górne partie porastają drzewa i krzewy. Są jednak czytelne ścieżki, którymi można trochę pospacerować. Widać Beskidy, Kotlinę Oświęcimską, ale też miejsko-górniczą część Libiąża: osiedle Flagówka, kopalnię Janina oraz wieżę-dzwonnicę ślicznego, neogotyckiego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego z początku XX w. Patrząc zaś w kierunku północnym, łatwo odnajdziemy Elektrownię w Jaworznie.

Krystian Waligóra, prowadzący na FB Archiwum Społeczne Ziemi Libiąskiej, przypomina, że w czasach galicyjskich na Grodzisku stał drewniany krzyż, trafiony piorunem w nocy z 17 na 18 lipca 1889 r. Mieszkańcy postawili nowy, ale został rozebrany przez wojsko austriackie w 1914 r.

FOT. ŁUKASZ WALAS/PRZEŁOMOWE KADRY

Widok z Grodziska na kościół pw. Przemienia Pańskiego i osiedle Flagówka w Libiążu

Bożniowa w Trzebini

Dotrzemy tam na piechotę, idąc np. od strony cmentarza przy ul. Luzara. Kamienistą drogą wspinamy się na szczyt z charakterystycznym Krzyżem Milenijnym.

Patrząc na wschód, łatwo zlokalizujemy ruiny zamku Tenczyn, a za nim Beskid Makowski i Wyspowy. Za osiedlem Widokowym rozciąga się Garb Tęczyński, a na horyzoncie króluje Babia Góra.

Konkretnie na publikowanym zdjęciu mamy na dole kościół pw. św. apostołów Piotra i Pawła w Trzebini, potem osiedle na Skale (przed dekomunizacją – gen. Waltera), dawne zakłady metalurgiczne. Z lewej nieczynna ciepłownia na Salwatorze. Na kolejnym planie szpital w Chrzanowie i osiedle Kościelec, komin ciepłowni przy Pogorskiej, uskok Garbu Tęczyńskiego w Zagórzu, zakłady chemiczne w Oświęcimiu. W oddali rysuje się Beskid Mały w okolicach Kęt i Międzybrodzia Bialskiego. Góra Bożniowa (ok. 40 m n.p.m.), należąca do Pagórów Myślachowickich, to fantastyczne miejsce widokowe.

Na szczycie stoi zaprojektowany przez Leszka Pałczyńskiego Krzyż Milenijny, poświęcony 30 kwietnia 2000 r.

FOT. ŁUKASZ DULOWSKI

Widok z Bożniowej na Trzebinię i Chrzanów

eprasa.pl 97fe1137c7

Ponad 30 par świętowało jubileusz

ALWERNIA.
Jak Złote Gody, to musi być rosół, który wprowadziła Beata Nadzieja-Szpila, kiedy była jeszcze kierowniczką USC. Małżeństwa otrzymały medale, prezenty i kwiaty, ale też zasiadły przy suto zastawionych stołach.

Nigdzie w powiecie chrzanowskim nie ma takich Złotych Godów, jak w remizie w Alwerni. Oprócz części oficjalnej jest dwudaniowy obiad z obowiązkowym rosołem, nie wspominając o deserach.

Obecna burmistrzyni Beata Nadzieja-Szpila przypomina, że w 2006 r. „wymyśliła" tradycję podawania rosołu w 2006 r.

- Znam większość z was – zwróciła się do jubilatów burmistrzyni. - Jestem zaskoczona, że tacy młodzi ludzie obchodzą pięćdziesięciolecie małżeństwa – komplementowała. - Zakładając rodziny, tworzyliście naszą małą ojczyznę. Polskę tworzyliście. Może to górnolotnie brzmi, ale takie są fakty – stwierdziła.

Ponad 30 par, które w związku małżeńskim wspólnie przeżyły 50 lat, uczestniczyło w uroczystości. Otrzymały medale za długoletnie pożycie.

- Na żaden medal nie pracuje się tak długo, czyli 18 tysięcy 250 nocy i dni – obliczyła aktualna kierowniczka alwerniańskiego urzędu stanu cywilnego Marzena Bober.

- Poznałam męża w Jaworznie, gdzie pojechałam odwiedzić moją koleżankę, która urodziła dziecko. Franciszek odprowadził mnie i tak się zaczęło – opowiadała Halina Bzowska z Regulic.

- Pierwsza randka była zachwycająca. Zaiskrzyło i zostaliśmy razem – dodał pan Franciszek.

- Poznaliśmy się w Technikum Przemysłu Drzewnego w Krzeszowicach, w której uczyłem, a moja obecna żona była wtedy uczennicą – wspominał Leonard Koźbiał.

- Pierwsze spotkanie mieliśmy przy herbatce w kawiarni Warszawianka w Krzeszowicach – dopowiedziała Halina Koźbiał.

Po dwóch latach narzeczeństwa wzięli ślub. Mają trzy córki i pięcioro wnucząt.

Łukasz Dulowski

ŚWIĘTOWALI ZŁOTE GODY W ALWERNI

Zofia i Wacław Bandułowie, Halina i Franciszek Bzowscy, Eugenia i Franciszek Chrząszczowie, Maria i Tadeusz Chrząścikowie, Grażyna i Tadeusz Cichoniowie, Kazimiera i Andrzej Ciołkowie, Stanisława i Stanisław Cudakowie, Jolanta Kulweit-Domańska i Wiesław Domański, Stanisława i Jan Falgowscy, Barbara i Stanisław Frycowie, Teresa i Lucjan Jagłowie, Wiesława i Stanisław Janikowie, Stanisława i Kazimierz Jarczykowie, Janina i Stefan Kawalowie, Halina i Leonard Koźbiałowie, Krystyna i Ludwik Kuciowie, Genowefa i Henryk Kurzańscy, Melania i Adam Lizoniowie, Krystyna i Jan Lizończykowie, Kazimiera i Lucjan Malczykowie, Wiesława i Henryk Małochowie, Anna i Jerzy Mazurowie, Elżbieta i Stanisław Młynkowie, Barbara i Stanisław Nijaki, Teresa i Jan Odrzywołkowie, Janina i Ryszard Ryłkowie, Barbara i Stanisław Rzeszótkowie, Alina i Józef Ściborowie, Krystyna i Wacław Ścieburowie, Agata i Leopold Wolarkowie, Kazimiera i Antoni Woszczynowie

eprasa.pl 97fe1137c7

Z zapyziałej sali po mistrzowskie medale

Na pierwszy trening przyjechało 14 facetów z różnych części Polski. Pierwszy miał krótkie spodenki w kwiatuszki. Pytam go: Paweł, będziesz w tym trenował? On mówi, że tak, bo ma tylko takie. Facet 33 lata i na ten trening założył po raz pierwszy w życiu krótkie spodenki. Przez 33 lata wstydził się, że nie ma nogi i całe życie łaził w jeansach - opowiada Marek Dragosz, były selekcjoner reprezentacji Polski w amp futbolu, czyli piłce nożnej osób po amputacji.

Marek Dragosz przez 11 lat prowadził reprezentację Polski w amp futbolu, z którą dwukrotnie wywalczył brązowe medale mistrzostw Europy. Jest założycielem „Keepers Foundation" - organizacji charytatywnej, niosącej pomoc dzieciom z różnych stron świata. Niedawno zawitał do Trzebini. Podczas spotkania w Manufakturze opowiadał o swoich licznych podróżach oraz budowaniu narodowej reprezentacji w amp futbolu.

W SIERRA LEONE

W 2010 roku pojechałem do Sierra Leone, aby pracować z ludźmi, którzy padli ofiarami wojny domowej. To był dla mnie bardzo trudny czas, bo pracowałem nie tylko z tymi, którzy doświadczyli krzywdy, ale również z osobami, które były zmuszane, żeby tę krzywdę wyrządzać. Jak wróciłem do Polski, to przez pół roku miałem ogromne problemy, żeby zasnąć i w ogóle normalnie funkcjonować.

Podczas pracy wolontaryjnej zetknąłem się z czymś, o czym w ogóle nie wiedziałem. To był ostatni dzień mojego pobytu w Sierra Leone. Chciałem przed powrotem do Polski jako tako wyczyścić sobie głowę. Usiadłem na plaży w Freetown, stolicy tegoż Sierra Leone. Nieopodal z krzaczków wyszło dziesięciu facetów. Mieli po jednej nodze i drewniane kule wsadzone pod pachy. Było jeszcze dwóch gości mających po jednej ręce. Pomyślałem, że albo jestem tak zmęczony tymi trzema tygodniami, albo to się dzieje naprawdę. Działo się naprawdę.

Faceci wyciągnęli coś, co można byłoby nazwać piłką, bo to była taka posklejana szmacianka. Na piachu wbili cztery patyki i zaczęli grać w piłkę. Zapytałem ich: panowie, po co wy to robicie? Ich taki kapitan powiedział, że grają w piłkę, bo bardzo lubią spędzać ze sobą czas. Pomyślałem sobie, jakie to jest banalne. Sam wychowałem się w czasach, gdy ludzie chcieli ze sobą spędzać czas. Nie tworzyło się wydarzenia na Facebooku czy umawiało na spotkanie na WhatsAppie.

Jeżdżąc po Afryce, Azji czy krajach Ameryki Środkowej, doświadczyłem wielu cudownych, ale i mega trudnych zdarzeń. Gdy jednemu dzieciakowi zawiozłem buty do gry w piłkę, to on się tak ogromnie cieszył, bo pierwszy raz w życiu miał buty na nogach. Nie buty piłkarskie, tylko w ogóle buty. To było dla mnie cudowne. Ale doświadczyłem też, gdy dzieciaki w Czadzie umierały mi na rękach z głodu, bo przez dwa miesiące nie jadły nic. I to dla mnie też było bardzo trudne.

POCZĄTKI W ZAPYZIAŁEJ SALI

W końcu wszystko sobie poukładałem i wróciłem do pracy trenerskiej. Niemal równy rok później, przez przypadek, wysłał do mnie maila student. Napisał, że po obejrzeniu filmu o facecie z Brazylii, który gra w piłkę, mimo że ma jedną nogę, zdecydował się napisać o tym pracę magisterską. Poczytał trochę na ten temat i okazało się, że istnieje coś takiego jak ampfutbol. Stwierdził, że chciałby coś takiego zrobić w Polsce. Pomyślał sobie, że może to ja zostałbym trenerem. Oprócz mnie wysłał też maila jeszcze do dwóch innych szkoleniowców. Obaj nie odpowiedzieli.

Zadzwoniłem do niego następnego dnia i mówię: to jest fajny pomysł, może coś zrobimy. Wydawało mi się, że ten projekt może być absolutnie wyjątkowy. Problem w tym, że nie mogłem znaleźć żadnych materiałów szkoleniowych, jeśli chodzi o amp futbol.

W każdym razie dwa tygodnie później wsiadłem do pociągu i pojechałem na pierwszy trening. Spotkaliśmy się w takiej zapyziałej sali. Przyjechało 14 facetów z różnych części Polski. Pierwszy miał krótkie spodenki w kwiatuszki. Pytam go: Paweł, będziesz w tym trenował? On mówi, że tak, bo ma tylko takie. Facet ma 33 lata i na ten trening założył po raz pierwszy w życiu krótkie spodenki. Przez trzydzieści trzy lata wstydził się, że nie ma nogi i całe życie łaził w jeansach.

Drugi miał takiego przeźroczystego bucika do chodzenia po rafach koralowych. Mówię: kolego, ty będziesz trenował w tym bucie? On odpowiada, że tak, bo żona kazała, a ona o niego dba i na wszystkim się zna.

Przyjechał też facet, który był u progu wielkiej kariery. Jeździł na testy do Korony Kielce i już miał podpisać kontrakt. W ostatni dzień, gdy wracał do domu PKS-em, to w autobus uderzyła ciężarówka. Facet na następny dzień obudził się bez nogi. Buty piłkarskie schował do szafy, choć żona pytała go, po co je zostawia, skoro i tak już nigdy nie zagra. Na ten nasz trening zabrał właśnie tego jednego bucika.

Miałem w drużynie też chłopaka, który urodził się z niewykształconą kończyną i sąsiedzi rzucali w niego kamieniami. W dużym wojewódzkim mieście, w XXI wieku. Wymyślili sobie, że mama musiała grzeszyć i on jest synem „diobła". Kilka lat później został królem strzelców na mistrzostwach świata. Ci sami sąsiedzi robili sobie z nim selfie i brali od niego autografy.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Marek Dragosz

Pojawił się też bramkarz z Jastrzębia. Grał w piłkę amatorską i pracował na kopalni. Któregoś dnia doszło do awarii maszyny do kruszenia węgla, co groziło zawałem. Wymyślił sobie, że jedyną drogą, żeby uratować dwunastu kumpli, będzie zablokowanie tej maszyny. Jedyne czym mógł to zrobić, była jego własna ręka. Kumpli uratował, ale sam stracił rękę. No i ja mam im mówić, że mają być twardzi i silni? Wystarczyło, że pokazałem im pierwsze ćwiczenie, a oni wszyscy leżą na parkiecie, zwijając się ze śmiechu i mówią: Marek, pokaż to jeszcze raz. W tym momencie wiedziałem, że to jest miejsce dla mnie, że będzie po piłkarsku i będziemy mogli sobie poszydzić.

TORBY Z PZPN-U

Kroczek po kroczku zaczęliśmy budować reprezentację. Na trzecim treningu mieliśmy 6 piłek na 18 zawodników, czyli jedna na trzech. Już można zrobić trening.

W marcu 2012 roku dowiedziałem się, że w Kaliningradzie odbędą się mistrzostwa świata w amp futbolu. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy, żeby wziąć w nich udział. Udało się. W stawce 12 zespołów zajęliśmy zaszczytne 11 miejsce. Przegraliśmy wszystkie mecze z wyjątkiem ostatniego. W rzutach karnych wygraliśmy z Japonią. Czuliśmy się jak mistrzowie świata. Na YouTube pojawił się pierwszy materiał o naszych ampfutbolistach, jak cieszą się ze zdobycia przedostatniego miejsca na mistrzostwach świata.

Dla nas ten wyjazd był ważny przede wszystkim dlatego, że chcieliśmy się uczyć. Chciałem pokazać chłopakom, jak to jest, kiedy gra się z orzełkiem na piersi, kiedy słucha się „Mazurka Dąbrowskiego" i kiedy jest się jednym zespołem. Gdy marzy się o zwycięstwie i razem przeżywa gorycz porażki.

Pojawiło się kolejne zaproszenie na kolejne mistrzostwa świata. W 2014 roku w Meksyku. Tylko jak uzbierać pieniądze, żeby tam polecieć? Zebraliśmy, ale stać nas było tylko na to, żeby w dwuosobowych pokojach spać po czterech. Jedni na łóżkach, drudzy na podłodze.

Polski Związek Piłki Nożnej wypożyczył nam wtedy torby. Pełne sprzętu. Każdy miał dwie polówki, dwie koszulki, dwie pary spodenek i getry. Wyglądaliśmy tak, że koniec świata.

Wygrywamy pierwszy mecz. Drugi i trzeci tak samo. Wychodzimy z grupy. Umówmy się, w polskim futbolu już jesteśmy bogami. Tymczasem ekipa trenera Dragosza powiedziała: hola, będziemy grać dalej. W 1/8 finału pokonaliśmy USA, a w ćwierćfinale aktualnego mistrza świata Argentynę. Dziennikarze zaczęli się tym interesować. Pod ich naciskiem Polski Związek Piłki i Nożnej napisał do nas: w uznaniu waszych zasług to, co wam pożyczyliśmy, jest wasze. Myśmy zwariowali. Ludzie spali w dresach.

Półfinał przegraliśmy. Podobnie jak mecz o trzecie miejsce. Wróciliśmy do Polski. Byliśmy szczęśliwi. W środku nocy na lotnisku czekali na nas ludzie z goździkami. Dwa dni potem dostaliśmy kolejnego maila z PZPN. Sekretarz generalny napisał, że jesteśmy dumą narodu, że sprzęt jest nasz, ale dobrze by było, żebyśmy oddali torby. No i fajnie. Nauczyliśmy się pokory. Żeby nie było, że jesteśmy za dobrzy.

BOLESNA PRZEGRANA

W sensie stażu byliśmy ciągle najmłodszą drużyną na świecie, ale nasza pozycja trochę się zmieniła. Dostaliśmy zaproszenie na organizowane w Turcji mistrzostwa Europy. Pojechaliśmy tam już nie jako żółtodzioby, tylko jako jeden z faworytów, z którym trzeba się liczyć. Dźwignęliśmy tę rolę, bo - jakby nie było - przywieźliśmy do Polski brązowy medal. Wszystko to brzmi jak bajka o Kopciuszku. Jest brylantowo. Na Facebooku same „lajki".

Zaproszono nas na kolejne mistrzostwa świata do Kolumbii. Znowu pojawiły się ciężary z zebraniem kasy. Było już jednak łatwiej, bo pojawili się sponsorzy. Dziennikarzy też mieliśmy za sobą.

I wyobraźcie sobie, że trójka zawodników przychodzi do mnie z początkiem roku i mówią do mnie, że to może już czas, żeby zapłacić za to, co robimy. Do tej pory nie było żadnych wynagrodzeń, a ci trzej panowie przyszli tylko i wyłącznie w swoim własnym imieniu, a nie całego zespołu.

Przez sześć miesięcy szukałem rozwiązania problemu. Razem z moim prezesem zdecydowaliśmy wszystko pokazać w pełni transparentnie. Ile dostajemy z ministerstwa i od sponsorów. Że dzięki temu są pieniądze na wyjazdy, sprzęt, dożywianie, zakwaterowanie, ale na nic więcej już nie ma. Dobiliśmy do ściany. Sytuacja zaczęła się robić zła. Nie było argumentów i musieliśmy się rozstać z całą trójką. Osłabiłem zespół sportowo, bo w tej trójce był jeden z najlepszych prawych obrońców na świecie i jeden z najlepszych środkowych pomocników na świecie. Są jednak rzeczy ważniejsze.

Na mistrzostwa świata, które ostatecznie odbyły się ponownie w Meksyku, pojechaliśmy z zespołem ze średnią wieku 20 lat. Wygraliśmy pierwszy mecz, drugi i trzeci. Wyszliśmy z grupy. W ćwierćfinale graliśmy tak słabo, że chciało mi się płakać. Czułem się bezradny. Do ostatniej minuty przegrywaliśmy 0-1 i wtedy wyrównaliśmy. Morale nagle wzrosło. Staliśmy się zupełnie innym zespołem. W dogrywce strzeliliśmy bramkę na 2-1, potem na 3-1. W Polsce była druga w nocy i komentator telewizyjny mówił: drodzy kibice, idźcie już spać, bo już się nic nie wydarzy. Widzimy się w półfinale. Mieliśmy marzenia o medalu. Chłopcy walczyli o stypendia ministerialne. Na trzy minuty przed końcem nasi rywale strzelili nam bramkę 2-3, a w ostatniej minucie doprowadzili do remisu i rzutów karnych, w których polegliśmy.

WIZYTA O TRZECIEJ NOCY

Czekały nas jeszcze mecze o niższe lokaty, a ja nie miałem pomysłu, jak w ciągu jednego dnia dźwignąć zespół po tak bolesnej przegranej. Zaczęło się szukanie miliona powodów porażki. Że piłka dziwnie się odbijała na murawie, że oświetlenie było kiepskie, a arbiter sędziował słabo. Natomiast nikt nie powiedział, że zabrakło nam koncentracji, cierpliwości, wyrachowania. Być może mnie jako trenerowi zabrakło trzeźwej głowy albo popełniłem błędy personalne, dokonując zmian. Nie, o tym nie mówiliśmy. Bo przecież zawsze lepiej, żeby to wszyscy inni byli winni. Część chłopaków stwierdziła, że już nie gramy o nic. Tłumaczyłem, że to nie jest tak, bo cały czas ktoś na nas liczy. I wróciliśmy do Polski z siódmym miejscem na 24 zespoły.

Wiedziałem, że to jest dla mnie moment przełomowy, żeby jeszcze bardziej scementować zespół. Tworzyliśmy przede wszystkim społeczność, a dopiero potem zespół na boisku. Panowie zaczęli mówić mi o swoich trudnościach, kłopotach, przeżyciach.

Wyobraźcie sobie taki moment. Jesteśmy na zgrupowaniu reprezentacji. Trzecia w nocy, ktoś puka do mojego pokoju. Otwieram drzwi, a tam stoi facet. Ma 33 lata, trójkę dzieci i mówi: trenerze, nie mogę spać. Za jego pleców wyłania się drugi i mówi: ja też. Ale co się okazuje? Ja nie wiedziałem, że istnieje coś takiego jak ból fantomowy. Możesz sobie wyobrazić, nie masz nogi, a ona swędzi i chciałoby się podrapać, ale nie ma po czym. Postanowiłem, że postaram się im pomóc, choć wtedy nie wiedziałem jeszcze jak. Znalazłem lekarza, a on mi mówi, że to jest strasznie proste. Trzeba im kupić lusterka. Okazuje się, że terapia właśnie na tym polega. Ustawia się lustro i wtedy wygląda, jakby miał obie nogi. Zatem jak mnie ta swędzi noga, której nie mam, to się podrapię po tej, którą mam. Potem już przestaje.

Michał Koryczan

eprasa.pl 97fe1137c7

Kazbek zmienny jak kobieta

Pół roku temu Żaneta i Andrzej Tomal z Chrzanowa weszli na jeden z najwyższych szczytów Gruzji - pięciotysięcznik Kazbek. Przeżyli przygodę życia i sprawdzili się w wysokogórskich warunkach. Nic dziwnego, że planują już kolejne wyprawy.

Żaneta i Andrzej Tomal na szczycie Kazbeku

Małżonkowie stopniowo zwiększali trudności w górach. Zaczęli od trekkingów po Beskidach, a potem Bieszczadach i Karkonoszach. Następnie schodzili polskie i słowackie Tatry. Chodzili także po górach w Albanii, Słowenii i Gruzji.

- W styczniu 2024 rok mąż powiedział, że chciałby wejść na Kazbek. Początkowo byłam nastawiona sceptycznie do tego pomysłu, bo zmagałam się z kontuzją kolana. Kilka miesięcy później postanowiłam podjąć wyzwanie i rozpoczęliśmy przygotowania – opowiada Żaneta Tyma-Tomal.

Kazbek ma 5054 metry, więc wejście na niego to wyprawa wysokogórska. Ważne było przygotowanie kondycyjne, stąd konieczne okazały się wizyty na siłowni, zajęcia z trenerem personalnym oraz zmiana diety.

W DRODZE NA DRZEMIĄCY WULKAN

Małżonkowie zabrali z sobą niezbędne wyposażenie: buty wysokogórskie, raki, uprząż, kask, czekan, kuchenkę turystyczną, liofilizowane jedzenie. We wrześniu minionego roku wylecieli z Warszawy do Kutaisi. Nocnym autokarem przejechali do Tbilisi, stolicy Gruzji. Byli już w tym mieście kilka lat temu, ale mogli poświęcić dzień na jego zwiedzanie. Odwiedzili m.in. Most Pokoju nad rzeką Kurą, pomnik Matki Gruzji oraz ogród botaniczny.

Nazajutrz miłośnicy górskich wypraw zostali przewiezieni Gruzińską Drogą Wojenną z centrum Tbilisi do Kazbegi, gdzie rozlokowali się w hotelu.

- Nigdy wcześniej nie byliśmy wyżej niż na wysokości 2850 metrów. Tymczasem już w pierwszym dniu aklimatyzacji przekroczyliśmy barierę 3 tysięcy metrów – wspomina Andrzej Tomal.

Kazbek, położony na granicy Gruzji z Rosją, jest jednym z najatrakcyjniejszych szczytów Kaukazu. Góra ta jest drzemiącym wulkanem ukształtowanym z law w bocznym paśmie Kaukazu Wielkiego. Pod względem wysokości Kazbek jest siódmą górą na Kaukazie i trzecią w Gruzji.

Według jednej z najbardziej znanych opowieści, na szczycie tej góry został przykuty do skały Prometeusz (w gruzińskiej wersji legendy – Amirani), bo przekazał ludziom ogień. Za karę miał być codziennie torturowany przez orła. Orzeł wydziobywał jego wątrobę, która każdej nocy odrastała.

Mieszkańcy Chrzanowa brali udział w wyprawie organizowanej przez Polską Agencję Turystyczną. Cała grupa liczyła 32 osoby. Opiekowało się nimi kilku przewodników. Oprócz Polaków na szczyt wybrała się też Słowenka.

- Przez pięć dni towarzyszył nam ten szczyt. Nie zawsze chciał nam się zaprezentować w pełnej krasie. Nieraz był zasłonięty chmurami. Pogoda tam jest zmienna i kapryśna jak kobieta. Gdy już jednak się pokazał, robił na nas kolosalne wrażenie. Kazbek przez cały rok jest ośnieżony. Dodatkowo jest tam jeszcze lodowiec, który jednak dość intensywnie się kurczy – opowiada Andrzej Tomal.

NA KOLACJĘ ULEPILI CHINKALI

W kolejnych dniach odbywała się aklimatyzacja polegająca na wychodzeniu coraz wyżej. Chodziło o to, by nie dostać choroby wysokościowej, objawiającej się m.in. bólami głowy, nudnościami i wymiotami, Na przykład w drugim dniu uczestnicy grupy przy ładnej pogodzie po pokonaniu 12 kilometrów wyszli na Górę Aniołów, mającą 3096 metrów.

Bagaże wspinających się były wiezione na koniach, o które Gruzini bardzo dbają. Jedno zwierzę nie mogło przewozić więcej niż 60 kilogramów.

Uczestnicy wyprawy mieli przy sobie tylko niezbędny ekwipunek, ale i tak ważący około 17 kilogramów. Organizatorzy zapewniali wszystkim namioty i karimaty. Cały pozostały sprzęt turyści musieli mieć przy sobie.

- Stopniowo do nas docierało, na co się porwaliśmy. Zaczęliśmy myśleć, że Kazbek jest poza naszym zasięgiem. Pojawiła się wątpliwość, że zamiast jechać w ciepłe kraje, to pchamy się na wielką, oblodzoną górę. Bo choć trenowaliśmy i mamy sprzęt oraz wyposażenie, to brakuje nam doświadczenia. Ten strach się w nas objawił – opowiada swoje przeżycia Andrzej Tomal.

Po powrocie z wyjścia aklimatyzacyjnego czekała na wszystkich kolacja. A także przyspieszony kurs robienia tradycyjnej gruzińskiej potrawy, czyli chinkali.

- To pierożek z farszem składającym się z mięsa i bulionu. Gdy zrobiliśmy chinkali, panie z kuchni je ugotowały, a potem je zjedliśmy – tłumaczy Żaneta Tyma-Tomal.

To był ostatni nocleg w hotelu. Następnym przystankiem było schronisko Altihut. Potem wszyscy byli zakwaterowani w namiotach na terenie dawnej stacji meteorologicznej, pełniącej funkcję bazy pod Kazbekiem. Bez wygód, prysznica i toalety. Potocznie nazywano ją „Meteo". Znajduje się na wysokości 3650 metrów. Spędzili tam kolejne trzy dni.

- Musieliśmy sobie najpierw znaleźć miejsce na rozbicie namiotu i je uprzątnąć. Potem namiot należało obudować kamieniami oraz ochronić przed wiatrem. Mieliśmy taką namiastkę himalaizmu – zaznacza miłośnik górskich wypraw z Chrzanowa.

KOLEJNY CEL - ACONCAGUA

Wszyscy musieli dbać o odpowiednie nawodnienie. Organizatorzy sugerowali, by wypijać dziennie 4 litry przegotowanej wody pozyskiwanej z lodowca. A to dlatego, że na dużych wysokościach organizm się szybciej odwadnia. O jedzenie każdy dbał we własnym zakresie. Państwo Tomalowie zabrali z Kazbegi jajka. Mieli więc urozmaicone jedzenie, bo pozostali turyści nie wpadli na taki pomysł... Przewodnicy pytali też każdego o samopoczucie.

Po kilku kolejnych wyprawach aklimatyzacyjnych przyszedł moment wyjścia na szczyt.

- Wstaliśmy o północy, a o drugiej wyszliśmy całą grupą. Wiał bardzo mocny wiatr, który nas przestawiał, a noc była wyjątkowo zimna. Poszliśmy, bo kolejnego dnia warunki miały być jeszcze bardziej niekorzystne. Mieliśmy na głowach czołówki, a przed sobą 14 godzin marszu. Szliśmy z jednym z przewodników, który dla bezpieczeństwa miał nas oboje na linie – relacjonuje Żaneta Tyma-Tomal.

Po dojściu do lodowca wszyscy musieli ubrać raki i już do końca szli po śniegu. Nachylenie pod szczytem wynosiło 40 procent. Posuwanie się do góry w takich warunkach było mozolne. Na samym szczycie było wietrznie, ale znacznie cieplej. Stanęło na nim 25 spośród 32 uczestników wyprawy. Pozostali nie czuli się na siłach, by zdobyć Kazbek.

Państwo Tomalowie spełnili swoje marzenie. A przy okazji poznali nowych ludzi kochających jak oni góry. Wyprawa była dla nich także bardzo dobrym sposobem na wyciszenie, bo kontakt ze światem zewnętrznym mieli ograniczony do minimum.

Jak obliczają, koszt samej wyprawy to około tysiąc euro od osoby. Do tego trzeba doliczyć przelot (ok. 1500 od osoby w obie strony) i transport autokarem do Tbilisi oraz wyżywienie poza hotelem.

Planują już kolejne wyprawy wysokogórskie. W tym na Aconcaguę – najwyższy szczyt obu Ameryk.

- To dla nas nie tylko sportowe wyzwanie, ale też droga do realizacji pasji, przełamywania własnych barier i inspirowania innych. Poszukujemy fundacji lub firmy, która chciałaby zostać częścią tej wyjątkowej przygody i wesprzeć nas w drodze na szczyt – informuje Andrzej Tomal.

Marek Oratowski

eprasa.pl 97fe1137c7

Na trasie zawsze pieczemy kiełbaski

Pokonujemy zwykle od 35 do 60 kilometrów. Dlatego trzeba trochę jeździć na rowerze, by sobie z takim dystansem poradzić. Dostosowujemy się do tempa najsłabszych uczestników. Przy czym nie może ono być zbyt wolne, byśmy zmieścili się w czasie 5-6 godzin. Tyle zwykle trwają nasze wycieczki - opowiada Remigiusz Lichota, prezes chrzanowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Remigiusz Lichota

W tym sezonie odbędzie się dziewięć wycieczek rowerowych z PTT Chrzanów. Zaplanowane zostały w następujących terminach: 1 i 24 maja, 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 2 i 9 sierpnia oraz 6 i 27 września.

Marek Oratowski: Od 2013 roku, od maja do września, odbywają się wycieczki rowerowe pod szyldem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Kto może w nich uczestniczyć?
Remigiusz Lichota: Każdy. Wystarczy w dniu imprezy przyjechać na plac 1000-lecia w Chrzanowie, skąd o godzinie 10 wyruszamy na trasę. I to niezależnie od pogody. Zapraszamy wszystkich chętnych. Przy czym nieletni powinni jechać pod opieką dorosłego. Pokonujemy zwykle od 35 do 60 kilometrów. Dlatego trzeba trochę jeździć na rowerze, by sobie z takim dystansem poradzić. Dostosowujemy się do tempa najsłabszych uczestników. Przy czym nie może ono być zbyt wolne, byśmy zmieścili się w czasie 5-6 godzin. Tyle zwykle trwają wycieczki. Na trasie co pewien czas mamy postoje. Na jednym z nich pieczemy kiełbaski. Trzeba je jednak zabrać we własnym zakresie.
W waszych wyprawach na dwóch kółkach uczestniczą nie tylko mieszkańcy powiatu chrzanowskiego.
Przyjeżdżają rowerzyści m.in. z Jaworzna, Sosnowca, Mysłowic, Andrychowa oraz spod Krakowa. Część z nich to uczestnicy naszych górskich wycieczek pieszych, na których także propagujemy wyprawy rowerowe.
Już 1 maja macie pierwszy wyjazd. Tradycyjnie obierzecie kurs na Dziećkowice. Którędy dokładnie przebiegać ma trasa?
Z placu 1000-lecia pojedziemy na stawy Groble. Przez las obierzemy kurs na Chełmek. Po drodze zatrzymamy się przy schronach z okresu drugiej wojny światowej. Następnie kierować się będziemy w stronę Smutnej Góry koło Chełmu Śląskiego. Tam zatrzymamy się na lody. Przejedziemy na pobliski zalew Dziećkowice. Objedziemy go tym razem wzdłuż zachodniej części. Tam upieczemy kiełbaski. W Jeleniu pojedziemy wzdłuż Przemszy i dojedziemy do słupka granicznego. Przez stawy Grajdołek i Bielnik wrócimy do Chrzanowa. Do pokonania będziemy mieli około 45 kilometrów. Zwykle tydzień lub kilkanaście dni przed każdą wycieczką robię rekonesans, by sprawdzić, czy w terenie nie ma żadnych niespodzianek.
Gdzie w tym sezonie jeszcze zawitacie?
Wprowadzam co roku nowe miejsca i modernizuję niektóre trasy, dodając ciekawostki, które można zobaczyć po drodze. Między innymi planuję wycieczkę do Czernej, a wracając przejedziemy przez Miękinię. Pojedziemy także do źródeł Sztoły oraz zrobimy trasę wzdłuż Białej Przemszy. Innym razem podjedziemy do Dolinek Podkrakowskich. Niektóre trasy są stałe. Na przykład zaliczymy kolejny raz klasztor w Alwerni, który przy okazji zwiedzimy. Stamtąd pojedziemy w stronę Okleśnej i Jankowic. Dokładniejszy program zamieszczamy na plakatach ukazujących się przed kolejnymi wycieczkami na stronie internetowej oraz Facebooku chrzanowskiego oddziału PTT. Dostępne są tam także fotorelacje ze wszystkich wycieczek rowerowych.
Niekiedy w drodze zdarzają się różne niespodzianki. Jako organizatorzy jesteście na to przygotowani?
Tak. Wożę ze sobą dobrze wyposażona apteczkę oraz przenośny warsztat naprawczy. Jeżeli tylko rama nie pęknie komuś na pół, to z innymi defektami roweru jesteśmy sobie w stanie dość szybko poradzić i jechać dalej.

Płaza jest piękna, zwłaszcza podczas spaceru z kijkami

Od trzech lat co sobotę w Płazie można wybrać się na 6-kilometrową trasę nordic walking. Nie trzeba być wytrawnym piechurem. To dobry sposób na aktywne rozpoczęcie weekendu i poznanie okolicy.

Chętni zbierają się na parkingu przy nowym kościele w soboty o godzinie 8. Pokonują zwykle 6 kilometrów, idąc w stronę Kamionki. Grupa zbiera się przez cały rok. Wyjątki są bardzo nieliczne, jak choćby Wielka Sobota. Oczywiście w lecie frekwencja jest największa. Jesienią i w zimie w marszu uczestniczą najwytrwalsi.

W DRODZE JEST CZAS, BY POROZMAWIAĆ

Jest grupa stałych bywalców przychodzących bez względu na warunki atmosferyczne.

- Wychodzimy razem. Mamy grupę pań, które chodzą dość szybko. One zwykle po pewnym czasie idą na przedzie. Mamy także osoby dopiero zaczynające przygodę z kijkami, idące trochę wolniej. Są także panie, które traktują te nasze spacery jako okazję do rozmowy i poznania innych osób. Opowiadają, co będą gotować albo jakie ciasto upieką. To jest bardzo fajne, bo podczas marszu następuje integracja – zaznacza sołtyska Lucyna Korycińska, jedna z inicjatorek marszów.

Dodaje, że w sytuacji, gdy w danym dniu pojawiają się nowe osoby, wtedy grupa idzie stałą trasą. Po to, by osoby idące wolniej wiedziały, dokąd mają dojść.

Jak podkreśla druga z inicjatorek marszów Małgorzata Zbroszczyk, wiele osób bało się samemu chodzić na dłuższe spacery z kijkami po okolicy. W grupie czują się pewniej.

- Często zmieniamy trasę. Były już spacery, podczas których skręcaliśmy do Czułej Stodoły albo szliśmy ulicą Górzystą. W zimie natomiast, gdy nasypało sporo śniegu, przeszliśmy się w stronę naszego przysiółka Syberia, gdzie w zimowych warunkach także jest pięknie – opowiada Lucyna Korycińska.

Pokonanie trasy zwykle zabiera uczestnikom ponad godzinę.

NIE DZIAŁO SIĘ, TO SIĘ DZIEJE

Wszystko zaczęło się przed ostatnimi wyborami na sołtysa. Kandydująca w nich Lucyna Korycińska słyszała ciągle, że „w Płazie nic się nie dzieje". Dlatego z innym z kontrkandydatów w tych wyborach Marcinem Galosem postanowiła rozruszać mieszkańców. Ponieważ Marcin Galos jest fizjoterapeutą, padło na nordic walking. I tak 25 czerwca 2022 roku inicjatywa miała swój początek. Pan Marcin uczestniczył w pierwszych kilku spacerach, pokazując, jak efektywnie chodzić z kijkami.

Inicjatywa przetrwała i ma się dobrze. Choć zdarza się, że przy bardzo kiepskiej pogodzie na trasę potrafi wyruszać tylko jedna osoba. Gdy z kolei aura zachęca do aktywności na świeżym powietrzu, na parkingu przy kościele melduje się w sobotni ranek nawet kilkanaście osób. To nie tylko mieszkańcy Płazy. W marszach uczestniczą także osoby z Chrzanowa czy Zagórza. Zdjęcia ze spacerów ukazują się systematycznie na facebookowej grupie „Co słychać w Płazie?". I spotykają się z reguły z przychylnymi i mobilizującymi komentarzami internautów.

- Zdarzali się pojedynczy panowie na naszych spacerach, ale są jednak bardziej oporni. I być może nie chce im się wstać w sobotni ranek. A niektórzy mają pewne opory psychiczne, by dołączyć do nas. Dominują więc panie. Niekiedy biorą ze sobą większe dzieci – przedstawia realia sołtyska.

fot. FB z grupy Co słychać w Płazie?
Uczestniczki przed wyruszeniem na wiosenny spacer

Jedna z uczestniczek prowadzi w okolicy szkółkę trenerską dla psów i zabiera niekiedy swoje owczarki niemieckie na wspólny, sobotni spacer.

- Część osób nie przechodziła całej trasy, tylko na przykład połowę. U nas jest pełna swoboda. Nie narzucamy sztywnych reguł – podkreśla Małgorzata Zbroszczyk.

Marek Oratowski

eprasa.pl 97fe1137c7

Aktualności z powiatu chrzanowskiego

Więcej na www.powiat-chrzanowski.pl 24 kwietnia 2025 r.

Polub nas na FB – w zamian najaktualniejsze informacje o imprezach i wydarzeniach w powiecie.

NIEBAWEM RUSZA NABÓR DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH PROWADZONYCH PRZEZ POWIAT CHRZANOWSKI

Trafna decyzja szansą na życiowy sukces

Nasza oferta edukacyjna jest konkurencyjna, wszechstronna, różnorodna, dostosowana do oczekiwań młodzieży i dynamicznie zmieniającego się rynku pracy - podkreśla Starosta Bartłomiej Gębala w rozmowie na temat kampanii Dobra szkoła blisko Ciebie w 2025 roku.

Ilu pierwszaków spodziewacie się w roku szkolnym 2025/2026?

Starosta Chrzanowski Bartłomiej Gębala: - Jak co roku, około tysiąca uczniów klas pierwszych rozpocznie naukę w szkołach ponadpodstawowych. Ta liczba będzie utrzymywać się przez następne pięć lat.

Ilu uczniów rokrocznie wybiera szkoły spoza powiatu chrzanowskiego?

- Szkoły poza naszym powiatem wybiera około 15 procent nastoletnich mieszkańców, ale za to możemy pochwalić się uczniami z powiatów ościennych. Przykładowo, w trzebińskim Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych uczy się blisko 80 uczniów z Krzeszowic. To dowód na to, że nasza oferta edukacyjna jest konkurencyjna, wszechstronna, różnorodna, dostosowana do oczekiwań młodzieży i dynamicznie zmieniającego się rynku pracy. Szkoły prowadzone przez Powiat Chrzanowski cechują ciekawe kierunki kształcenia, bogato wyposażona i nieustannie rozbudowywana baza dydaktyczna, świetna kadra.

A co na zachętę ze strony Powiatu Chrzanowskiego?

- Powiat Chrzanowski w ramach wyrównywania szans edukacyjnych, zapewnia częściową refundację kosztów biletów miesięcznych na środki komunikacji publicznej. Przyznaje również najzdolniejszym uczniom gratyfikacje w postaci stypendiów za osiągnięcia w nauce, nagród za najlepsze wyniki w nauce, szczególne osiągnięcia artystyczne, wybitne osiągnięcia sportowe i za szczególne osiągnięcia związane z kształceniem zawodowym oraz nagród za osiągnięcia w dziedzinie sportu.

Na co stawia Powiat promując swoje placówki?

- Najważniejszy jest bezpośredni kontakt z uczniami klas ósmych oraz ich rodzicami. Dyrektorzy i nauczyciele poszczególnych placówek biorą więc udział w zebraniach szkolnych, godzinach wychowawczych, przedstawiając swoją ofertę, a młodzież z kolei spotyka się z ósmoklasistami. Trzeba podkreślić duże zaangażowanie naszych uczniów w tej kwestii, za co im bardzo dziękuję.

Jakie podjęto działania promocyjne?

Uczniowie naszych techników reklamowali swoje kierunki nauki podczas Festiwalu Zawodów w Małopolsce 2025 w Międzynarodowym Centrum Targowo-Kongresowym EXPO w Krakowie. Wraz z nauczycielami przygotowali atrakcyjne, interaktywne stoiska. W targach wzięły udział: Zespół Szkół Technicznych Fablok z Chrzanowa, Zespół Szkół Techniczno-Usługowych z Trzebini i Zespół Szkół Ekonomiczno-Chemicznych z Trzebini.

Ponadto, każda szkoła zorganizowała w marcu dni otwarte, podczas których zaprezentowano ofertę edukacyjną, pracownie, koła zainteresowań i wiele innych. Ósmoklasiści zwiedzili budynki szkolne pod okiem uczniów-przewodników. To świetna okazja do rozmów, a także możliwość udziału w aktywnościach przygotowanych przez starszych kolegów. Dni otwarte cieszą się ogromną popularnością, bo nasze placówki bardzo kreatywnie podchodzą do tego rodzaju przedsięwzięć, przygotowując wiele ciekawych prezentacji. Oprócz dni otwartych szkoły organizują w tym czasie wydarzenia, w których mogą brać udział wszyscy, także uczniowie szkół podstawowych i ich rodzicie. Najlepszym tego przykładem jest Noc w Liceum w I LO w Chrzanowie.

Tegoroczną nowością są krótkie, dynamiczne nagrania z ofertą edukacyjną, nad którymi pracowali sami uczniowie. Chcieliśmy trafić z nimi za pośrednictwem mediów społecznościowych do młodego odbiorcy. Filmiki są niezwykle kreatywne i atrakcyjne, a liczba lajków i udostępnień na Facebooku przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Był to promocyjny strzał w dziesiątkę. I oczywiście, w ramach naszego kanału na Youtube, gościliśmy z kamerą na wszystkich dniach otwartych. Komplet relacji filmowych z tych wydarzeń dostępny jest na naszej stronie internetowej.

Przygotowaliśmy także informator oświatowy z opisem poszczególnych klas i profili. Jest dostępny zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej oraz dystrybuowany przez szkoły i gminy. W sumie to dwa tysiące egzemplarzy.

Wszystko po to, by ułatwić podjęcie niezwykle trudnej decyzji, jaką jest wybór szkoły ponadpodstawowej, profilu klasy lub branży.

Trafny wybór przełoży się na zawodowy sukces, więc jest jednym z najważniejszych w dorosłym życiu. Warto więc dobrze się przygotować.

Zapraszam do szkół i jednostek oświatowych prowadzonych przez Powiat Chrzanowski, w których uczniowie zyskują solidne wykształcenie i wszechstronny rozwój. Nasze placówki oferują bogaty wybór kierunków kształcenia, dostosowany do aktualnych potrzeb rynku pracy, nowoczesną bazę dydaktyczną i profesjonalną kadrę pedagogiczną.

I Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie – „Staszic – tradycja i nowoczesność”

Mimo upływu lat, wciąż na topie i z klasą. Wszystko tam jest wysokie: poziom nauczania, zdawalność matur, lokaty w ogólnopolskich rankingach.

Klasy matematyczne, medyczna, biologiczna, menadżerska, biznesowo-medialna, ale też filologiczno-społeczna. Dwa języki obce (do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański).

To szkoła partnerska Republiki Federalnej Niemiec. Uczniowie mogą zdobyć certyfikat DSD II na poziomie C1.

Budynek szkoły kompleksowo zmodernizowany. Bardzo dobra baza sportowa.

II Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie – „Baczyński” – przyjazna atmosfera, wysoki poziom kształcenia i atrakcyjna oferta edukacyjna

Zacznijmy od chillowania! W II LO im. K.K. Baczyńskiego w Chrzanowie młodzież ma swój kącik, w którym podczas przerw lekcyjnych spotyka się z przyjaciółmi i odpoczywa. Co jeszcze wyróżnia tę szkołę? Wysoka zdawalność matur, sukcesy na olimpiadach, innowacyjne metody nauczania.

Placówka oferuje Oddział Przygotowania Wojskowego. Można również wybrać klasy o profilu matematycznym, edukacji medycznej, biznesową, czy artystyczną.

Szeroki wybór języków obcych: angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski, hiszpański. Kurs językowy EuroWeek.

Dla sportowców (i nie tylko) wręcz wymarzona baza sportowa i rekreacyjna. A dla fanów munduru strzelnica laserowa!

Zespół Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini – „Kształcimy teraźniejszość, wpływamy na przyszłość”

To marka sama w sobie. Placówka oferuje pełną gamę zawodów na fali. W technikum: technik eksploatacji portów i terminali, technik eksploatacji portów i terminali (specjalność: edukacja policyjna, mundurowe służby operacyjne), technik spedytor, technik spedytor (specjalność edukacja policyjna, służba celna), technik żywienia i usług gastronomicznych, technik żywienia i usług gastronomicznych (specjalność dietetyka i fitness), technik analityk, technik analityk (specjalność kryminalistyka, kosmetologia i produkty kosmetyczne), technik hotelarstwa, technik technologii żywności z kwalifikacją cukiernik (nowość). W Branżowej Szkole I Stopnia zawody: piekarz, sprzedawca, wędliniarz, cukiernik.

Infrastruktura na medal. Świetnie wyposażone pracownie i laboratorium, nowoczesna hala sportowa wraz z salą do fitness i siłownią.

Zespół Szkół Techniczno-Usługowych w Trzebini – „Zaufaj profesjonalistom i dołącz do nas!”

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że zawody: technik programista - aplikacje AI czy technik informatyk (specjalność cyberbezpieczeństwo) to kierunki, które mogą zapewnić młodemu człowiekowi udaną karierę w IT. I z tą właśnie branżą kojarzy się głównie trzebiński ZSTU. Ale nie tylko! Szkoła proponuje również kierunki z zupełnie innej bajki i wszystkie na topie: technik żywienia i usług gastronomicznych-dietetyka sportowa, technik fotografii i multimediów-grafika (nowość), technik reklamy-fotografia produktowa (nowość), technik usług fryzjerskich (wizaż i stylizacja -nowość), technik budownictwa (projektowanie architektoniczne - nowość), technik elektronik robotyka, W Szkole Branżowej I Stopnia zawody: kucharz, fryzjer, klasa wielozawodowa dla młodocianych pracowników kształcąca w zawodach: piekarz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, blacharz samochodowy, elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik pojazdów samochodowych, elektryk, fotograf.

Dobrze wyposażone pracownie. Zmodernizowana hala sportowa. W trakcie budowy nowoczesne boisko wielofunkcyjne do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę oraz streetball. Powstanie tam także plac do gry w bule.

Zespół Szkół w Libiążu – „Twoje marzenia, nasza szkoła – idealne połączenie”

Szkoła zaprasza do technikum: ekonomicznego, energetycznego, elektronicznego, organizacji turystyki, mechanicznego i logistycznego. Oferuje również ciekawe zawody w szkole branżowej: operator maszyn i urządzeń, technologia obróbki metali - ślusarz, magazynier - logistyk. Szkoła przez lata głównie kojarzona z górnictwem, szybko i z sukcesem dostosowała kierunki kształcenia do rynku pracy. Można tu zdobyć atrakcyjny zawód jako technik ekonomista,

Uczniowie z Zespołu Szkół w Libiążu

technik logistyk, technik organizacji turystyki, elektronik, energetyk, mechanik. W szkole branżowej to zawody: ślusarz, magazynier-logistyk, operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych.

Nowoczesny, przestronny budynek, wyremontowana przewiązka szkolna, modernizowana przez Powiat aula. Profesjonalne pracownie. Świetne zaplecze sportowe: hala, siłownia i boisko wielofunkcyjne. Dogodny dojazd do szkoły.

Zespół Szkół Technicznych Fablok – „Stawiamy na rozwój, innowacje i nowoczesne technologie”

Uczniowie tej szkoły mogą zrobić prawo jazdy za darmo i wiele innych kursów, za wakacyjne staże u pracodawców dostają wynagrodzenie (2 300 zł), przysługują im stypendia za najlepsze wyniki z przedmiotów zawodowych (1 000 zł).

Kierunki w technikum w roku szkolnym 2025/2026: technik mechatronik, technik elektryk, technik mechanik (o specjalności: programowanie obrabiarek CNC), technik spawalnictwa, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik pojazdów samochodowych. W Szkole Branżowej I Stopnia: elektryk, mechanik – monter maszyn i urządzeń, sprzedawca,fryzjer, cukiernik, piekarz, kucharz, blacharz samochodowy, mechanik pojazdów samochodowych.

ZST Fablok to jedyna szkoła w powiecie z własnymi warsztatami. Nowoczesne pracownie: mechatroniczna, elektryczna, informatyczna, łączenia metali, programowanie obrabiarek CNC, techniczna, pneumatyki, odnawialnych źródeł energii. Własny ośrodek do przeprowadzania egzaminów zawodowych.

Budynek po termomodernizacji. Nowiutkie boisko wielofunkcyjne (piłka ręczna, koszykówka, siatkówka, bieżnia prosta i skocznia do skoku w dal, siłownia zewnętrzna).

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Chrzanowie – „Tu jest kameralnie, przyjaźnie i komfortowo”

Szkoła Przysposabiająca do Pracy.
Prowadzi kształcenie dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Obejmuje kształcenie ogólne oraz przysposobienie do pracy w zakresie:

- prace wielozawodowe
- prace kuchenne

Branżowa Szkoła I Stopnia
Ma upoważnienia do przeprowadzania egzaminów zawodowych pisemnych i praktycznych we wszystkich kształconych zawodach:

- cukiernik
- pracownik pomocniczy gastronomii
- piekarz
- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- mechanik pojazdów samochodowych
- pracownik pomocniczy obsługi hotelowej

Co wyróżnia tę szkołę?

- Dobrze wyposażone pracownie do nauki zawodu
- Bezpłatny dowóz uczniów na zajęcia
- Małe, kilkuosobowe grupy na lekcjach
- Internat z całodobową opieką i stołówką
- Zajęcia psychoedukacyjne, psychoprofilaktyczne i rozwijające kompetencje emocjonalno-społeczne
- Nowoczesne boisko i hala sportowa

eprasa.pl 97fe1137c7

MOTORYZACYJNY KĄCIK PRZEŁOMU

Mitsubishi Outlander PHEV 2025. Test pierwszego zarejestrowanego egzemplarza w Polsce

Mitsubishi Outlander PHEV 2025

Malownicze krajobrazy centralnej Polski stworzyły doskonałą scenografię dla mojego pierwszego kontaktu z najnowszym Mitsubishi Outlanderem PHEV 2025. Ten pionierski egzemplarz, jako pierwszy zarejestrowany w kraju, miał przed sobą wymagające zadanie - udowodnić swoje możliwości podczas intensywnej próby na trasie między Łodzią a Katowicami.

Siedem dni później, w postindustrialnych przestrzeniach pabianickiego hotelu Fabryka Wełny, podczas oficjalnej premiery modelu, moje początkowe wrażenia znalazły pełne potwierdzenie. Wydarzenie to nabrało szczególnej wagi dla polskiej branży motoryzacyjnej, a dla importera marki - firmy ASTARA - stanowiło istotny moment w rozwoju ekskluzywnej mobilności elektrycznej.

Już na pierwszy rzut oka widać, że nowy Outlander PHEV 2025 to całkowicie inne auto niż jego poprzednik. Masywny przód z charakterystycznym Dynamic Shield, LED-owe adaptacyjne światła, muskularna sylwetka oraz 20-calowe alufelgi sprawiają, że samochód prezentuje się niezwykle dostojnie. Testowany egzemplarz w kolorze Moonstone Gray w połączeniu z czarnym dachem przyciągał spojrzenia na każdym postoju podczas mojej trasy.

DZIEDZICTWO INNOWACJI

Filozofia Mitsubishi w kontekście napędów hybrydowych plug-in jest fascynująca. Przez dwie dekady marka konsekwentnie rozwijała swoją technologię, doprowadzając ją do perfekcji w najnowszym Outlanderze PHEV. System napędowy generujący imponujące 306 KM mocy systemowej to rezultat tysięcy godzin badań i rozwoju, mających na celu stworzenie idealnej synergii między napędem spalinowym a elektrycznym.

ARCHITEKTURA NAPĘDU NOWEJ GENERACJI

Sercem układu napędowego jest zaskakująco wyrafinowana jednostka benzynowa 2.4 litra, współpracująca z dwoma silnikami elektrycznymi. Akumulator o pojemności 22,7 kWh został umiejscowiony strategicznie w podłodze pojazdu. To rozwiązanie nie tylko optymalizuje rozkład masy, ale również maksymalizuje przestrzeń użytkową. System ładowania wspiera zarówno ładowanie AC (pełne ładowanie w 390 minut), jak i szybkie ładowanie DC (do 80 proc. w zaledwie 32 minuty).

ELEKTRYCZNA SYMFONIA CISZY

Podczas mojej podróży przez centralną Polskę, Outlander PHEV 2025 demonstrował swoje najbardziej wyróżniające cechy. W trybie elektrycznym, który pozwala na osiągnięcie prędkości 135 km/h, kabina pozostaje oazą spokoju. Rzeczywisty zasięg elektryczny według mojego testu wynosi imponujące 90 kilometrów, co sprawia, że większość codziennych podróży można odbywać bez najmniejszego problemu na prądzie, a jednocześnie bez emisji spalin (zaledwie 18 g/km CO2).

INTELIGENTNE ZARZĄDZANIE ENERGIĄ

Fascynujący jest sposób, w jaki Outlander PHEV 2025 orkiestruje pracą swojego złożonego układu napędowego. Do prędkości 40 km/h dominuje napęd elektryczny, z jednostką spalinową pełniącą rolę generatora. Powyżej tej prędkości następuje płynne przejście w tryb pełnej hybrydy, utrzymując zużycie paliwa na poziomie około 5,5 l/100 km. System oferuje siedem zróżnicowanych trybów jazdy, dostosowanych do różnorodnych warunków drogowych i preferencji kierowcy. Przy naładowanej baterii do 100 proc. w moim przypadku spalanie wyniosło 1,1 l/100 km.

PRZESTRZEŃ I ERGONOMIA

Imponujące wymiary zewnętrzne (4719 mm długości, 1862 mm szerokości i 1746 mm wysokości) przekładają się na przestronne wnętrze. Rozstaw osi 2704 mm zapewnia komfortową przestrzeń dla pasażerów, a prześwit 195 mm gwarantuje pewność w terenie. Bagażnik o pojemności od 495 do 1422 litrów po złożeniu tylnych siedzeń spełni oczekiwania najbardziej wymagających użytkowników.

LUKSUSOWA PRZESTRZEŃ ŻYCIOWA

Wnętrze nowego Outlandera PHEV to manifest japońskiego podejścia do luksusu. System audio Yamaha z 10 głośnikami tworzy przestrzeń koncertową na kółkach. Fotele wykończone ekskluzywną brązową skórą semi-anilinową, z 8-kierunkową regulacją elektryczną i pamięcią ustawień, zapewniają królewską wygodę. Trzystrefowa klimatyzacja automatyczna, wentylowane fotele przednie i podgrzewana kierownica tworzą atmosferę pierwszej klasy.

TECHNOLOGICZNY ARSENAŁ BEZPIECZEŃSTWA

Outlander PHEV 2025 został wyposażony w kompleksowy pakiet systemów bezpieczeństwa. Cały układ reprezentuje najnowszą generację systemów wspomagania jazdy, łącząc adaptacyjny tempomat z zaawansowanym utrzymaniem pasa ruchu. System monitorowania martwego pola, automatyczne hamowanie awaryjne z detekcją pieszych i rowerzystów oraz system kamer 360° tworzą szczelną sieć bezpieczeństwa.

DYNAMIKA I PROWADZENIE

System S-AWC (Super All Wheel Control) z możliwością precyzyjnej dystrybucji momentu obrotowego zapewnia fenomenalne właściwości jezdne. Sprint od 0 do 100 km/h w 7,9 sekundy i prędkość maksymalna 180 km/h to imponujące osiągi dla pojazdu tej klasy. Maksymalna masa całkowita 2665 kg i ładowność w przedziale 545-595 kg potwierdzają jego praktyczny charakter.

CYFROWA INTEGRACJA

Kokpit został zdominowany przez 12,3-calowy cyfrowy zestaw wskaźników i 9-calowy ekran systemu multimedialnego z bezprzewodową integracją Apple CarPlay i Android Auto. System nawigacji z mapami online i planowaniem trasy uwzględniającym punkty ładowania czyni podróżowanie bezstresowym doświadczeniem.

ASPEKT EKONOMICZNY

Przy regularnym ładowaniu, koszty eksploatacji mogą być wyjątkowo niskie. Cena początkowa 259 990 zł może wydawać się wysoka, ale odzwierciedla zaawansowanie technologiczne i poziom wyposażenia pojazdu. Outlander jako pierwsze Mitsubishi w Polsce będzie objęty 8-letnią gwarancją na pojazd i 8-letnią na baterie.

KONSTRUKTYWNA KRYTYKA

Przy prędkościach powyżej 140 km/h szumy aerodynamiczne mogłyby być lepiej wytłumione. Cena przekraczająca 300 000 zł za topową wersję może budzić kontrowersje, jednak należy pamiętać o zaawansowaniu technologicznym pojazdu. Responsywność systemu multimedialnego, choć zadowalająca, pozostawia pole do poprawy.

FINALNA REFLEKSJA

Nowy Mitsubishi Outlander PHEV 2025, startujący od 259 990 zł, to więcej niż suma swoich części. To manifest japońskiej filozofii projektowania, gdzie technologia służy człowiekowi, a nie odwrotnie. Podczas prezentacji w hotelu Fabryka Wełny, przedstawiciele Astary podkreślali, że ich celem nie jest konkurowanie ceną, ale dostarczanie produktu premium o niepodważalnej jakości.

Po intensywnym teście mogę z przekonaniem stwierdzić, że Outlander PHEV 2025 to pojazd dla świadomego odbiorcy, który docenia zaawansowaną technologię, komfort i ekologię, nie chcąc rezygnować z praktyczności i wszechstronności. W erze postępującej elektryfikacji, Mitsubishi udowadnia, że można stworzyć pojazd, który nie tylko spełnia współczesne wymagania, ale również wyprzedza swoje czasy, wyznaczając nowe standardy w segmencie zelektryfikowanych SUV-ów premium.

MACIEJ SOBANEK

Doświadczony kierownik sprzedaży marek japońskich, ekspert z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem w motoryzacji. Jego pasja do samochodów i współpraca z takimi markami jak Ford, Seat, Hyundai, Toyota, Nissan, Opel, Mitsubishi, Suzuki czy Subaru czynią go liderem i inspiracją dla zespołu oraz klientów, którzy cenią jego wiedzę i zaangażowanie.

eprasa.pl 97fe1137c7

Senior, czyli wiek srebrny

Piękny wiek i wspaniała uroczystość

KARNIOWICE. Stanisława Gąsiorowska świętowała sto lat. Burmistrz Trzebini Jarosław Okoczuk dociekał, czy może pić pięćdziesiątkę koniaku przed snem. Co usłyszał?

Stuletnia Stanisława Gąsiorowska

Pani Stanisława urodziła się 15 kwietnia 1925 r. w Karniowicach. W wieku 20 lat wyszła za mąż za Kazimierza Gąsiorowskiego z Trzebini, który był górnikiem w kopalni Siersza.

- Babcia szyła. Czasem robiła pierogi dla sąsiadów. Bardzo lubiła gotować. Szczególnie wychodziły jej ciasta drożdżowe. Poza tym wychowywała dzieci. Przez jakiś czas pracowała w Wiedniu. Namiętnie grała w karty. Pasjans i remik – opowiada wnuczka Joanna Wasielewska-Wąwoźniak.

Stanisława Gąsiorowska urodziła córkę Małgorzatę i trzech synów: Andrzeja, Zygmunta i Jerzego. Doczekała się 13 wnuków, 17 prawnuków i 2 praprawnuków.

- Do szkoły mieliśmy ponad trzy kilometry na piechotę. Jak się przyszło z lekcji, to się pasło krowę. W polu się pracowało. Żeby na przykład pograć w piłkę, to wcześniej trzeba było swoje zrobić - wspomina Zygmunt Gąsiorowski, syn jubilatki.

- Mieliśmy świnkę i ze sto kur. Brało się kromkę chleba z piekarnika, zamaczało w wodzie, posypywało się cukrem. Takie było jedzenie – dopowiada drugi syn Andrzej.

Odwiedzając stulatkę, burmistrz Trzebini Jarosław Okoczuk dociekał, jaki jest przepis na długowieczność.

- Nie mogę wam powiedzieć nic. A dlaczego? Ponieważ przeżyłam wojnę. Tu! W tym miejscu! Teraz nie mogę powtórzyć się – powiedziała pani Stanisława. Interpretację tych emocjonalnych słów pozostawmy sobie samym.

- A jakiś napój pobudzający, wskrzeszający człowieka? Jakiś koniaczek czy coś? - dopytywał burmistrz.

- Nic – stwierdziła jubilatka.

- To ja muszę zmienić całkowicie swoją dietę życia. Będąc u panów jubilatów, słyszałem, że wieczorem obowiązkowo pięćdziesiątkę koniaku – relacjonował Jarosław Okoczuk.

Stuletnia Stanisława Gąsiorowska z rodziną oraz przedstawicielami urzędu miejskiego i ZUS-u

100-letnia Stanisława Gąsiorowska tylko pokręciła głową...

Więcej zdjęć i materiał wideo na przelom.pl

Łukasz Dulowski

DOMY OPIEKI W REGIONIE

Dom seniora lekiem na samotność

Na ścianie Dziennego Domu „Senior+" w Libiążu jest duży napis „Domu nie tworzą mury, tylko szczęśliwi ludzie". Podopieczni przekonują, że bardzo lubią przyjeżdżać na zajęcia. Tym bardziej, że wielu z nich to osoby samotne.

Placówka działa od października 2020 roku w zaadaptowanym budynku stacji kolejowej. Przez pewien czas – w związku z pandemią – zajęcia stacjonarne były zawieszone. W tym czasie pracownicy Domu regularnie jednak odwiedzali seniorów i dostarczali im materiały do samodzielnych ćwiczeń oraz dowozili obiady. Personel utrzymywał też z nimi kontakt telefoniczny. Na szczęście sytuacja wróciła do normy i seniorzy mogą bez przeszkód uczestniczyć w zajęciach. W placówce jest 25 miejsc. Wszystkie są zajęte.

- Mamy listę rezerwową, a na niej zapisanych sześć osób. Jednak będą musiały trochę poczekać na miejsce. Dzwonią do nas nawet mieszkańcy innych gmin, ale niestety pensjonariuszami mogą być tylko mieszkańcy Libiąża, Żarek i Gromca. Mamy rotację, bo niektórym osobom na tyle się pogorszyło zdrowie, że nie mogą już do nas przychodzić - tłumaczy kierownik Dominika Osadzińska.

W dziennym ośrodku wsparcia działającym w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej w Libiążu mogą przebywać osoby mające minimum 60 lat. Zdecydowaną większość stanowią panie. Aktualnie na zajęcia chodzi tylko trzech mężczyzn.

Dzienny Dom „Senior+" jest czynny od godziny 6 do 16. Seniorzy zaczynają zajęcia od godziny 9. Są dowożeni i odwożeni autobusem.

- Odbywa się u nas terapia zajęciowa, gimnastyka usprawniająca, fizjoterapia. Powodzeniem cieszą się też zajęcia relaksacyjne z muzykoterapią. Często seniorzy przychodzą do nas z różnymi jednostkami chorobowymi. Dzięki tym zajęciom są wzmocnieni zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Tym bardziej, że wielu z nich to osoby samotne - zaznacza pani kierownik.

Oczywiście podopieczni wyjeżdżają też w teren. Między innymi nad stawami w Chełmku robili pieczone, odwiedzili też pole lawendowe w Lgocie. Co jakiś czas chodzą do kina, do biblioteki i na basen oraz do muzeum. Między innymi odwiedzają Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej. Często w libiąskiej placówce pojawiają się goście. To uczniowie i przedszkolaki, a także harcerze, samorządowcy i ciekawi ludzie organizujący prelekcje. Seniorzy w ramach rewizyty pojawią się też w szkołach. Najmłodszym przebywającym w żłobkach czytają też bajki.

Podopieczni dostają codziennie dwudaniowy obiad w formie cateringu. Mogą też wypić na miejscu kawę czy herbatę i zjeść coś słodkiego.

Seniorzy ponoszą odpłatność za pobyt, w zależności od dochodu. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, z uwagi na trudną sytuację osobistą lub rodzinną, na wniosek zainteresowanego lub pracownika socjalnego senior może zostać częściowo lub całkowicie zwolniony z ponoszenia odpłatności.

Seniorki podczas przerwy w zajęciach

Przebywającymi w ośrodku zajmuje się 7-osobowy personel. W jego skład wchodzi kierownik, kierowca, pielęgniarka, terapeuta zajęciowy, technik masażysta oraz pracownik socjalny i sprzątaczka.

- Gdy przychodzi do nas nowa osoba, trzeba ją zmobilizować do aktywności. Nie jest to nieraz proste, ale się udaje. Po kilku miesiącach pracy chce już trenować umysł i dbać o swoją formę fizyczną, bo widzi pozytywne efekty – przekonuje Magdalena Ptak, terapeutka zajęciowa.

Wtórują jej seniorzy.

- Mamy tutaj dużo rozrywek i czujemy się zaopiekowani. Zyskaliśmy radość i pogodę ducha. Nie czujemy starości – zapewnia Zofia Dela. W placówce przebywa od trzech lat.

- Personel o nas dba. Nie mamy czasu na nudę - dodaje Henryka Cygan.

Dzienny Dom „Senior+" w Libiążu
Profil: Placówka dla osób w wieku 60+ nieaktywnych zawodowo
Adres: Libiąż ul. Piłsudskiego 22.
Kontakt: tel. 32 627 50 31 lub 32 627 78 25 wew. 45 lub 46.
Liczba miejsc: 25

Marek Oratowski

eprasa.pl 97fe1137c7

KSIĄŻKA

Zbieranie kości

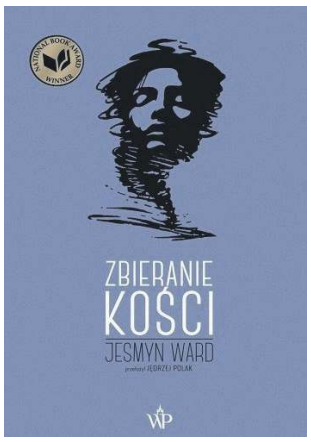

Trzech braci, siostra, ojciec alkoholik i mgliste wspomnienie o zmarłej matce, która była lekarstwem na każde zło, ale odeszła, wydając na świat najmłodszego ze swych synów. Żyją w nędzy na bagnistych terenach w delcie Missisipi.

Ubogą rodzinę Afroamerykanów poznajemy w przeddzień nadejścia potężnego huraganu, który spustoszył południe USA (głównie Luizjanę) dwie dekady temu (w roku 2005 huragan Katrina zabił 1836 osób, 705 zostało uznanych za zaginione).

Książkowa rodzina z Bois Sauvage w stanie Missisipi przez pokolenia przeżyła niejeden żywioł, więc i ten ma ich oszczędzić - tak myślą.

Narratorką opowieści jest czternastoletnia Esch, jedyna kobieta w tej rodzinie. Najstarszy brat chciałby zostać koszykarzem, ma talent, ale bez stypendium może zapomnieć o szkole. Młodszy próbuje dorobić na walkach psów i ich hodowli. Esch, trzecia w kolejce, odkrywa, że jest w ciąży. Jest jeszcze najmłodszy Junior, który plącze się za rodzeństwem lub wyciąga ojcu butelki po alkoholu spod domu. Rodzina przygotowuje się na uderzenie huraganu.

Autorka „Zbieranie kości" Jesmyn Ward urodziła się w Berkeley w Kalifornii. Gdy miała 3 lata, jej rodzina przeprowadziła się do DeLisle w Missisipi. Tam chodziła do szkoły. W 1999 na Uniwersytecie Stanforda zdobyła licencjat z języka angielskiego, a rok później ukończyła studia magisterskie z mediów i komunikacji. W 2011 roku jej książka „Zbieranie kości" („Salvage the Bones") otrzymała bardzo prestiżową w dziedzinie literatury w USA nagrodę National Book Award. Kolejną National Book Award Jesmyn Ward otrzymała w 2017 roku za książkę „Śpiewajcie, z prochów, śpiewajcie" („Sing, Unburied, Sing"). Jest jedyną kobietą, która zdołała osiągnąć taki dublet.

Tadeusz Jachnicki

MUZYKA

Dżem zaprezentował „Duszę"

Sebastian Riedel w teledysku do „Duszy"

Dżem chce po 15 latach przerwy nagrać studyjny album z nowymi utworami. Ostatnia taka płyta, zatytułowana „Muza", ukazała się w 2010 r. Przez ten czas zespół występował i regularnie serwował fanom wydawnictwa koncertowe na 35-lecie, 40-lecie i 45-lecie grupy. W 2012 r. zaproponował również wybrane utwory w wersji symfonicznej.

Teraz możemy usłyszeć pierwszą jaskółkę zapowiadanego krążka studyjnego, który ma się pojawić jeszcze w tym roku. A piosenka nazywa się „Dusza". Twórcze ożywienie z pewnością wiąże się z nowym wokalistą. W kwietniu 2024 r. Sebastian Riedel zastąpił Macieja Balcara. Bastek – syn Ryszarda Riedla, legendarnego frontmana Dżemu, to postać znana i zasłużona na polskiej scenie. Od 1993 r. prowadzi swój zespół Cree, grający podobnie jak Dżem. Stylistyka blues-rockowa to wspólny mianownik.

Utwór „Dusza" nie jest zupełnie nowy, ponieważ z innym tekstem (autorstwa Macieja Balcara) i nieco odmiennym aranżem był wykonywany na koncertach. Najwyraźniej Dżem postanowił doszlifować ten numer i puścić w świat jako singiel zapowiadający najnowszy album. Zaczyna się delikatnym riffem gitarzysty Jerzego Styczyńskiego, na który nakłada się ochrypły, bluesowy śpiew Sebastiana Riedla. Zwraca też uwagę melodyjna solówka Styczyńskiego. Całość fajnie brzmi, ale nie jest to kompozycja, która rzuca na kolana. Poczekajmy na resztę.

Łukasz Dulowski

FILM

SKRZYŻOWANIE

Niedzisiejszy w swoim nieśpiesznym rytmie, pełen refleksji debiut Dominiki Montean-Pańkow, w którym Jan Englert otrzymał szansę na benefisową kreację.

W życiu 80-letniego Tadeusza, szanowanego lekarza na emeryturze, wszystko wydaje się poukładane. Dom z duszą położony przy pięknym, kwitnącym właśnie ogrodzie, oddana żona, kiedyś najlepsza partia w mieście, błyskotliwy syn i piękna wnuczka, która właśnie planuje zamążpójście. Z poczucia słodkiego komfortu Tadeusza wybija wypadek samochodowy. Gdy nocą skręca na skrzyżowaniu swoim mercedesem, wpada na niego rozpędzony motor studenta medycyny, który ginie na miejscu. Kiedy bohatera zaczną gnębić wyrzuty sumienia, szybko okaże się, że jego życie wcale nie było tak udane. Coraz większe rysy na jego wizerunku prowadzą do erozji rodzinnych więzi.

Montean-Pańkow opowiada spokojnie, powoli dozuje napięcie, bezbłędnie rozpisuje kolejne dramaturgiczne zwroty. Jesteśmy w środowisku ludzi, którzy na naszych ekranach nie gościli od czasów mniej więcej średniego Zanussiego – inteligentów obarczonych etycznymi dylematami. Do świata ich wartości coraz częściej jednak zagląda współczesny kapitalizm, który rynkowe prawa przenosi na reguły życia rodziny. Reżyserka mocno zaznacza ten kontekst. Jednak jej ambicje są większe – to film o współczesnym Hiobie, który zanim odejdzie, musi zmierzyć się z konsekwencjami własnych i cudzych wyborów. Englert nie schodzi z ekranu, brawurowo prowadząc nas przez ten moralitet.

Tomasz Jurkiewicz

HOROSKOP

od 24 kwietnia do 7 maja

Baran

To czas, w którym odezwą się starzy znajomi, a przyjaźnie pogłębią się, niektórzy z Was spotkają się z kimś kto mieszka daleko od Was. Odczujesz życzliwość ludzi, których słabo znasz i z którymi utrzymujesz rzadkie kontakty. W związkach będzie nieco trudniej, możliwe są kłótnie i brak wzajemnego zrozumienia. Dobrze jest zorganizować w majówkę wspólny wyjazd i razem poznawać nowe miejsca. Czułe gesty i większa doza cierpliwości sprawią, że atmosfera zacznie się poprawiać. Niektórzy z Was, może jeszcze w tym tygodniu, zobaczą rozwiązanie swojego kłopotu, który oddłuższego czasu spędza sen z powiek.

Bliźnięta

Będziecie chwalone za to co robicie, a w najbliższej osobie znajdziecie wparcie i pomoc w osiągnięciu swoich celów. W naturalny sposób podniesie to Waszą samoocenę i poprawi samopoczucie. Dwa następne dni są korzystne na to by zdecydowanie działać, w następnych lepiej przeanalizować swoje rzeczywiste osiągnięcia i talenty. Nie przegapcie tego tygodnia, liczne sekstyle Urana sprzyjają i zdrowiu i sprawom urzędowym. Ale i niespodzianką – ktoś Was mile zaskoczy. Wiele z Was będzie teraz sporo podróżować, choć niekoniecznie w długi weekend. Wolny czas warto przeznaczyć na ciekawy kurs lub naukę języka obcego.

Lew

Mars, który wchodzi właśnie do Twojego znaku nie tylko wzmocni Twoją pewność siebie i zachęci do podejmowania bardziej ryzykownych decyzji, ale także przyniesie dużo radości i spotkań towarzyskich. To dobry czas na flirty, ale też na pojawienie się nowych perspektyw. Roztaczając swój urok zyskasz przychylność i wywrzesz dobre wrażenie na innych. Pomoże Ci to w rozwiązaniu problemów, które od dłuższego czasu czekają byś się nimi zajął. W długi majowy weekend ktoś na Ciebie zwróci uwagę. Wielu z Was wyjedzie i postawi na aktywny wypoczynek. Pierwszy tydzień maja przyniesie liczne niespodzianki i ważną rozmowę.

Waga

W pracy spotkasz teraz kogoś, kto może wiele Cię nauczyć. Twoja kreatywność i wyczucie stylu bądź odpowiedniej chwili zrobi wrażenie na szefie. To czego Ci brakuje to zaangażowania w sprawach uczuciowych, czasem ktoś Ci bliski odczuje dystans i ochłodzenie temperatury uczuć. Warto budować bliskie relacje z najbliższą osobą poprzez rozwijanie wspólnych zainteresowań i spędzanie wolnego czasu razem. Długi weekend majowy będzie temu sprzyjał, wspólne spacery lub mało obciążający sport wniosą wiele dobrego do Twojej relacji. Początek tygodnia po majówce przyniesie dobrą wiadomość związaną z pracą.

Strzelec

Odczujesz wpływ Plutona i Marsa – za sprawą ich opozycji będziesz na zmianę dużo pracował, a później sporo wypoczywał, emeryci będą oscylowali pomiędzy opieką nad wnukami a spotkaniami ze swoimi znajomymi. Relacje z przyjaciółmi staną się teraz dla Ciebie znacznie ważniejsze niż zwykle. Spotkania z mężczyznami – ojcem, mężem lub synami - będą teraz częste i znaczące. Pojawią się okazje do zmiany środowiska i życiowego partnera, które jednak wszyscy będą skłonni je wykorzystać. Otwartością na zmiany wiele zyskasz. Majówka i czas zaraz po niej przyniesie Ci nowe zadanie do realizacji.

Wodnik

Najbliższe dwa tygodnie upłyną Ci szybko za sprawą kobiet albo rodzeństwa – będzie możliwość zrobienia czegoś wspólnie – warto postawić na rozrywkę lub wspólny obiad. Pojawią się też tematy, które trzeba już poruszyć, dalsze zwlekanie przyniesie więcej szkody niż pożytku. Możecie dojść do wzajemnego zrozumienia i ustalenia jednego celu. Ktoś pomoże Ci w osiąganiu tego o czym marzysz. W długi weekend zadbasz o swój wygląd. W pracy uważaj na kogoś nerwowo reagującego na nowe sytuacje, w sprawach uczuciowych na razie spokój, niejednemu z Was wreszcie uda się zapomnieć o kimś bliskim w przeszłości.

Byk

Właśnie zaczynasz miesiąc świeżo po nowiu Księżyca w Twoim znaku – już dzisiaj odczujesz pozytywne energie, głównie będą dotyczyć Twoich spraw materialnych, ale czasem i zmysłowych, cielesnych przyjemności. Jeśli pojawią Ci się twórcze pomysły, to je szybko zanotuj. Planowanie dzisiaj będzie skuteczne, a realizacja nastąpi w dość krótkim czasie. Nie próbuj jednak tych pomysłów realizować pospiesznie, na siłę, bo skutki mogą być opłakane, zaczekaj na sprzyjające okoliczności. Obdarzony niespożytą energią jesteś w stanie pokonać wszelkie trudności.

Rak

Yo doskonały czas na cieszenie się tym co się osiągnęło i planowanie kolejnych celów. Nie wspinanie się po szczeblach kariery będzie dla Ciebie najważniejsze, ale przyjemność i sprawy finansowe. Nie będziesz się także wahać, by przedstawiać innym swoje pomysły czy decyzje. W majowy weekend wielu z Was postanowi zmienić coś w relacjach z bliskimi osobami, by poczuć się szczęśliwszym. Pierwszy tydzień maja to czas praktycyzmu, dobrej oceny sytuacji i wyjaśniania nieporozumień. Zaskoczysz bliskich, ale szybko zaakceptują wprowadzone przez Ciebie zmiany.

Panna

Stoisz na progu nowego etapu w Twoim życiu. Konieczny będzie wzmożony wysiłek, ponieważ będziesz kończyła jedne przedsięwzięcia, a inne zaczniesz planować. Już dzisiaj przyjrzyj się co Cię spotyka i na tym obszarze skup swoją energię do kolejnego nowiu Księżyca. Energie Neptuna sprzyjają realizacji marzeń, własnej działalności, a Twoje rela- Wiele z Was do samego weekendu majowego skoncentrują się na pracy, pracowitych czeka premia lub awans. Początkiem maja czeka Cię towarzyskie spotkanie.

Skorpion

Czułe gesty, romantyczna kolacja, a przede wszystkim twórcze rozmowy zdziałają cuda – w związkach atmosfera będzie z dnia na dzień coraz lepsza. Korzystając z Twojego dobrego nastroju dzieci chętnie wyciągną od Ciebie trochę grosza na przyjemności. Ale i Ty sprawisz sobie jakąś przyjemność – wielu z Was wybierze się do spa na masaż. To dobry czas na realizację marzeń, nie forsujcie jednak swoich pomysłów na siłę, jeśli będziesz chciał je z kimś zrealizować. W majowy długi weekend otoczysz się ludźmi, których dobrze znasz i darzysz sympatią.

Koziorożec

Nów Księżyca sprzed 2 dni sprawi, że będziesz chciał wiele zmienić w swoim życiu. Wielu z Was postawi na większą niezależność, inni na zmianę zawodu. Opozycja Plutona do Marsa ostrzegają przed wewnętrznymi rozterkami i nie podejmowaniem potrzebnego wysiłku. W weekend majowy nie działaj unosząc się dumą, a innym daj czas do namysłu. Masz bardzo dobry czas na rozwój siebie i własnych zainteresowań, jeśli połączysz to z zarabianiem pieniędzy zaczniesz już niedługo spełniać swoje marzenia. Majówkowa podróż wiele Cię nauczy.

Ryby

To doskonały czas – głównie dla spraw finansowych i umów. Do 27 maja spodziewajcie się ważnej zmiany. Wiele z Was zajmie się teraz swoim zdrowiem i kondycją. Mars wchodzący do znaku Lwa z jednej strony skłoni Was do postawienia na relaks, ale z drugiej pobudzi do uprawiania sportu jaki najbardziej lubicie. Wasz majowy weekend będzie bardzo aktywny i wesoły. Znajdziecie też czas, by spotkać się z kimś kogo lubicie. I zaplanujecie ciekawą podróż w innym miesiącu. Początek maja to same niespodzianki – albo Wy komuś sprawicie prezent albo to Wy go dostaniecie.

Anna Kępka Facebook: Wróżka Anna Mistrz Reiki

eprasa.pl 97fe1137c7

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
- Fachowiec - 26.04. godz. 20.00; 28-30.04. godz. 20.00; 1.05. godz. 20.00
- Oskar, Patka i Złoto Bałtyku - 26.04. godz. 15.30; 28-30.04. godz. 15.30; 1.05. godz. 15.30;
- Maria Callas - 26.04. godz. 17.30; 28-30.04. godz. 17.30; 1.05. godz. 17.30
- 21.37 - 2-3.05. godz. 16.00; 5-8.05. godz. 16.00
- Skrzyżowanie - 2-8.05. godz. 17.45
- Amator 2025 - 2-8.05. godz. 20.00
- André Rieu. Niech ten sen ciągle trwa - retransmisja jubileuszowego koncertu z okazji 75. urodzin Maestra - 27.04. godz. 19.00 oraz 4.05. godz. 15.00

SOKÓŁ, Trzebinia, ul. Kościuszki 74, tel. 32 611 06 21
- 21.37 - 25.04. godz. 19.30; 26.04. godz. 18.00; 29.04. godz. 18.15; 30.04. godz. 16.00; 1.05. godz. 16.00
- Fachowiec - 25.04.godz. 21.30; 26.04. godz. 20.00; 29.04. godz. 16.00; 30.04. godz. 20.00; 1.05. godz. 20.00
- Skrzyżowanie - 26.04. godz. 16.00; 29.04. godz. 20.15; 30.04. godz. 18.00; 1.05. godz. 18.00
- Legenda Ochi - 2.05.godz. 16.00; 3-4.05. godz. 15.00; 6-8.05. godz. 16.00
- Surfer - 2.05. godz. 18.15; 3.05. godz. 20.00; 4.05. godz. 17.15; 6.05. godz. 18.15; 7.05. godz. 20.45; 8.05. godz. 18.15
- Grzesznicy - 2.05. godz. 20.30; 3.05. godz. 17.15; 4.05. godz. 19.30; 6.05. godz. 20.30; 7.05. godz. 18.15; 8.05. godz. 20.30

KINOBZIK
- Milczenie - 28.04. godz. 18.00, wstęp wolny, seans dla widzów dorosłych

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
- Hitpig. Świniak zawodowiec - 26.04. godz. 14.00, 16.00; 28.04. godz. 14.00, 16.00; 2.05. godz. 11.00; 3.05. godz. 16.00; 4.05. godz. 14.00; 5.05. godz. 16.00
- Screamboat. Krwawa mysz - 26.04. godz. 18.00, 20.00; 27.04. godz. 20.00; 28.04. godz. 18.00, 20.00
- André Rieu. Niech ten sen ciągle trwa - retransmisja jubileuszowego koncertu z okazji 75. urodzin Maestra - 4.05 godz. 16.00

SPOTKANIA

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI: „KONIEC" MARTY HERMANOWICZ - 24 kwietnia godz. 17.30, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie.

KAWIARENKA SPOŁECZNA: STACJA - INSPIRACJA - 25 kwietnia godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury zaprasza na spotkanie z Krzysztofem Brandysem na Scenie Młodych LCK. Gość jest pasjonatem kolei i historii stolicy naszego powiatu oraz społecznym opiekunem zabytków. Wstęp wolny.

SPOTKANIE W RAMACH AKADEMII SŁOWA - 28 kwietnia godz. 17.00, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie. Gościem cyklu będzie Bogusław Urbiński. Na spotkaniu odbędzie się promocja pierwszego tomiku Bogusława Urbińskiego „Okruchy" – intymnej i refleksyjnej poezji pełnej emocji. Oprawa muzyczna: Izabela Łyszczarz.

KREATYWNY MÓZG. JAK ROZWIJAĆ ZDOLNOŚCI UMYSŁOWE I TWÓRCZE W KAŻDYM WIEKU - 28 kwietnia godz. 16.00, Miejska Biblioteka Publiczna w Libiążu. Podczas spotkania wykład wygłosi dr Wanda Matras-Mastalerz. Obowiązują zapisy: 32 627 75 77 wew. 22.

INAUGURACJA WYSTAWY MODLITEWNIKÓW TRZEBIŃSKICH ŻYDÓW - 10 maja godz. 16.00, Muzeum Regionalne w Trzebini (ul. Grunwaldzka 1). Spotkanie z siostrą dr Katarzyną Kowalską, teolożką i religioznawczynią ze Zgromadzenia zakonnego Sióstr Matki Bożej z Syjonu. Na spotkanie zaprasza Stowarzyszenie Kehila Trzebinia.

KONCERTY

JANUSZ SAŁUGA I PRZYJACIELE: „GDY ŻYJESZ NADZIEJĄ" - 25 kwietnia godz. 17.30, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie. Wydarzenie odbędzie się w atmosferze XXIV Małopolskich Dni Książki „Książka i Róża", łącząc sztukę dźwięku ze słowem. Podczas wieczoru odbędzie się również promocja książki Jagody Kwiecień „Z różą w dłoni". Prowadzenie: Renata Hejmo.

PŁYŃ Z MARZENIAMI - PREMIERA MUSICALU - 27 kwietnia godz. 17.00, Dom Kultury Sokół w Trzebini. Wstęp wolny (obowiązują bezpłatne wejściówki dostępne w TCK i PMDK w Trzebini). Organizatorzy: Szkoła Pro Jazz oraz PMDK w Trzebini.

KONCERT RETRO NA BIS - 27 kwietnia godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury. Pierwszy Koncert Retro był totalnym hitem, więc, LCK zagra to jeszcze raz! Szykuje się wyjątkowy wieczór pełen muzyki lat 80., kolorowych przebojów, szalonych kostiumów i dużej dawki humoru. W sali teatralnej LCK wystąpią: Julia Biskup, Kaja Sikora, Klaudia Klimczak, Marta Artymiak, Kacper Szczurek. Artyści wykonają największe przeboje lat 70. i 80. Bilety: 25 zł (normalny), 20 zł (ulgowy).

KONCERT WIOSENNY I WERNISAŻ FOTOGRAFII - 25 kwietnia godz. 18.00, Dwór Zieleniewskich w Trzebini. W programie koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Krzeszowicach oraz wernisaż fotografii pt. „Ilustracje do bajek i wierszy dla dzieci w technice luksografii" wykonanej przez uczniów klasy IVd Zespołu Szkół Techniczno-Usługowych w Trzebini. Wstęp wolny. Wystawa będzie udostępniona do oglądania do 27 czerwca.

MAJÓWKA JAZZOWA: ZESPÓŁ SYNDYBA - 9 maja godz. 19.00, Dwór Zieleniewskich w Trzebini. Wystąpią: Miłosz Bazarnik i Łukasz Giergiel. Bilety: 50 zł.

SPEKTAKLE/KABATERY

DZIADY CZ.II - 27 kwietnia godz. 16.00, sala teatralna Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie. Premiera spektaklu w wykonaniu młodzieży z grupy Duża Scena oraz seniorów z Kabaretu Siedmiu Wspaniałych, w reżyserii Wojtka Czarnoty. Obie grupy działają w ramach sekcji MCKiS. Spektakl łączy pokolenia, style i emocje. To opowieść o przemijaniu, pamięci i miłości – z muzyką na żywo i nowym spojrzeniem na klasykę. Muzyka: John Lecter (ikona ambient-techno, twórca elektronicznych pejzaży dźwiękowych) oraz Marcin Markiewicz (artystyczny wulkan energii, improwizator, lider KoNoPiAnS). Bilety: 10 zł.

OSTATNIA SPOWIEDŹ JĘDRZEJA WOWRY - 2 maja godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury. Spektakl w wykonaniu Teatru Ludowego „Tradycja" z Okleśnej. Widowisko w reżyserii Michała Hachlowskiego otrzymało w marcu 2025 nagrodę Grand Prix na 12. Małopolskich Spotkaniach Teatrów Amatorskich Posiady Teatralne na Orawie. Bilety: 20 zł (normalny), 15 zł (ulgowy).

LEKARZ NA TELEFON - 10 maja godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury (honorowane będą bilety zakupione na spektakl "Pomożecie, pomożemy" zaplanowany na 8 lutego 2025 r.).
„Lekarz na telefon" to tragikomedia, w której Jacek Łagoda – lekarz ginekolog – próbuje wydostać się ze swojego gabinetu. Złamał klucz w drzwiach i nie może wyjść, a musi odebrać dzieci z przedszkola, przyjąć poród i pojechać do szpitala... Aby wyjść z twarzą z całej sytuacji wymyśla pierwsze kłamstwo, a ono ciągnie za sobą kolejne, które finalnie zasypują go jak lawina.

KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU - 18 maja godz. 16.00 i 19.00, sala teatralna domu kultury w Chrzanowie (Miejskie Centrum Kultury i Sztuki). Bilety: 70, 90, 120 i 150 zł.

WARSZTATY I ZAJĘCIA

OPISZ, ŻEBY PAMIĘTAĆ. WARSZTATY PISANIA OPOWIEŚCI - 10 maja godz. 9.30-15.30, Miejska Biblioteka Publiczna w Libiążu. Warsztaty przeznaczone są dla dorosłych oraz młodzieży od 16. roku życia. Poprowadzą je dziennikarze: Anna Goc i Marcin Żyła. Obowiązują zapisy: 32 627 75 77 wew. 22.

WYSTAWY

LOEWENFELDOWIE. POWRÓT DO ŹRÓDEŁ - Muzeum w Chrzanowie, oddział Dom Urbańczyka.
Nowa wystawa Muzeum w Chrzanowie „Loewenfeldowie. Powrót do źródeł" ma szczególny charakter, bowiem przypada w roku podwójnego jubileuszu: 65-lecia istnienia instytucji oraz 40. rocznicy powołania Oddziału Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka". Poświęcona jest ostatnim właścicielom dóbr dworskich Chrzanowa, szczególnie zasłużonych dla historii miasta. To także wyjątkowa okazja, by spojrzeć wstecz na bogatą historię Muzeum i jego siedziby, niegdyś jednej z najokazalszych rezydencji w mieście.

DO NIEPODLEGŁEJ: OD LEGIONÓW DO AKCJI „BURZA" - wystawa jest otwarta do 4 maja w Galerii Vauxhall w Centrum Kultury i Sportu w Krzeszowicach.

NA MAJÓWKĘ!

LIBIĄŻ

POLONEZ NA SŁONECZNYM
Libiąskie Centrum Kultury zaprasza do udziału w uroczystościach z okazji Święta Konstytucji 3 Maja.
Obchody rozpocznie **3 maja** o godz. 10.00 Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Barbary. Następnie po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki o godz. 11.00 zebrani przejdą na Plac Słoneczny, gdzie o godz. 12.00 wspólnie zatańczą poloneza wraz z Zespołem Pieśni i Tańca Bratkowie z Oświęcimia.

HISTORYCZNY RAJD ROWEROWY DLA BIAŁO-CZERWONEJ
Libiąskie Centrum Kultury wspólnie z Towarzystwem Wspierania Sportu "Sokrates", grupą Rowerowy Libiąż oraz Archiwum Społecznym Ziemi Libiąskiej zaprasza **1 maja** do udziału w rajdzie rowerowym "Dla Biało-Czerwonej". Trasa rajdu, licząca ok. 20 km, rozpocznie się przy OSP Libiąż (ul. Floriańska 1). Zbiórka uczestników o 11.00, wyjazd na trasę o 11.30. Organizatorzy przygotowali nagrody w konkursie na najciekawszy biało-czerwony strój oraz dekorację roweru. **Zgłoszenia i zapisy do 25 kwietnia** na www.lck.libiaz.pl

MARSZ NORDIC WALKING DLA BIAŁO-CZERWONEJ
Libiąskie Centrum Kultury zaprasza **1 maja** do udziału w marszu nordic walking "Dla Biało-Czerwonej". Trasa marszu, licząca ok. 10 km rozpocznie się przy OSP Libiąż (ul. Floriańska 1). Zbiórka o godz. 10.00, start o 10.30. Zgłoszenia i zapisy do 25 kwietnia pod nr tel 32 627 12 62 w. 15. Dla uczestników organizatorzy przygotowali nagrody w konkursie na najciekawsze biało-czerwone nakrycie głowy.

CHRZANÓW

CHRZANOWSKA MAJÓWKA 2025
2 maja
godz. 11.00 – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Plac Tysiąclecia: wciąganie flagi na maszt, wspólne odśpiewanie hymnu, przemówienie burmistrza
3 maja
godz. 10.15 - Msza święta, kościół pw. św. Mikołaja
godz. 11.30 - składanie kwiatów, Plac Tysiąclecia
godz. 15.00-18.00, Stadion Miejski (ul. Leśna 2C) - animacje, konkursy, warsztaty artystyczne; autka elektryczne, strażacki tor przeszkód, grill. W Strefie Biblioteka: wystawa, zabawa quizowa z nagrodami, czytanie na polanie, bookcrossing, promocja publikacji regionalnych, animacje dla dzieci.

3 maja będzie można skorzystać z bezpłatnej komunikacji ZKKM.
Chrzanów Dworzec Autobusowy – Os. Kąty 14:30, 14:45
Os. Kąty – Chrzanów Dworzec Autobusowy 18:05, 18:20

TRZEBINIA

TRZEBINIA W PRL - 1 maja godz. 14.00-17.00, plac przy ul. Ochronkowej; organizator: Trzebińskie Centrum Kultury
Główna atrakcja: Trzebiński Zlot Klasyków
Pozostałe atrakcje: przejażdżki autobusem Ikarus – szlakiem przemysłowym Trzebini; scenki rodzajowe w wykonaniu Teatru Ludowego Tradycja; stoisko Społem z produktami rodem z PRL (papier toaletowy, ocet, gumy turbo, lizaki); stoiska gastronomiczne i handlowe; fotościanka; wystawa: Pamiątki PRL-u Rafał Szwajda Trzebińskie Diamenty; Park Rozrywki Smokoland; konkursy (m.in. konkurs klasyków, ciekawy strój z epoki, wiedzy o PRL); animacje dla dzieci Zaczarowany Las (godz. 14.00-16.00).

OBCHODY ROCZNICY 3 MAJA i GMINNE OBCHODY DNIA STRAŻAKA
3 maja
godz. 9.00 - Uroczysta Msza Święta z udziałem Chóru Echo - kościół pw. św. ap. Piotra i Pawła
godz. 10.15 - Rynek. W programie: Koncert Miejskiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Krzysztofa Paluchowskiego, apel z okazji Dnia Strażaka, uroczyste przekazanie strażakom OSP w Bolęcinie średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, wystąpienia gości, program artystyczny w wykonaniu uczniów z LO w Trzebini.

eprasa.pl 97fe1137c7

Dziewięć medali judoków

Reprezentacja KS Judo Kangury z trenerem Pawłem Dyduchem

Zawodnicy Klubu Sportowego Judo Kangury zdobyli siedem złotych, jeden srebrny oraz jeden brązowy medal w Wielkanocnym Turnieju Judo dla dzieci MSK Karwina.

W zawodach wzięło kilkuset judoków z Czech, Słowacji, Ukrainy oraz Polski. Uczestnicy rywalizowali w Szkole Podstawowej Prameny Karviná 4 w kategoriach rocznikowych: (2016-2017), (2014-2015) oraz (2012-2013).

Trzebinianie pojechali do Czech w następującym składzie: Wojciech Dudek, Piotr Dyduch, Natan Kaczmarek, Filip Łatka, Łucja Nowak, Igor Zając, Joanna Nowak, Zofia Pilch oraz Jerzy Brzozowski.

Na najwyższym stopniu podium stawali: Wojciech Dudek, Piotr Dyduch, Natan Kaczmarek, Filip Łatka, Łucja Nowak, Igor Zając, Joanna Nowak. Srebro zdobyła Zofia Pilch, a na najniższym stopniu podium stanął Jerzy Brzozowski.

Organizatorem zawodów byli: Klub Morawsko-Śląski i Statutowe Miasto Karwina.

(MP)

Szachiści rywalizowali w Chrzanowie

W Klubie Szachowym Chrzanów odbył się turniej szachowy z cyklu Gramy w Szachy „Pierwszy Krok Szachowy".

„Pierwszy Krok Szachowy" to autorski projekt prezesa Klubu Szachowego Chrzanów Mariana Sadzikowskiego.

Do Chrzanowa przyjechali zawodnicy z gmin: Alwernia, Trzebinia, Czernichów, Jaworzno, Libiąż. Swoich reprezentantów miała oczywiście gmina Chrzanów (SP 8 Chrzanów, Klub Szachowy Chrzanów).

Uczestnicy rywalizowali systemem szwajcarskim na dystansie pięciu rund. W turnieju OPEN triumfował siedmioletni Wiktor Wilczak z Klubu Szachowego Chrzanów. Drugi był Oliwier Bieniek (Klub Szachowy Chrzanów) a trzeci Kacper Chuchla, reprezentujący Akademię SP Wołowice.

Wśród dziewcząt najlepsza była Alicja Sojka z SP 15 Jaworzno. Na drugim stopniu podium stanęła Emilia Urbańczyk z SP 8 Chrzanów. Podium zamknęła Maja Illukiewicz (SP 8 Chrzanów).

W kategorii do lat 8 triumfował Olaf Gorzynik z SP Alwernia. Na drugim miejscu uplasowała się Małgorzata Tadus z SP 15 Jaworzno. Trzecie miejsce zanotował Leon Kaszowicz z SP 8 Chrzanów.

Zawodnicy wraz z organizatorem turnieju Marianem Sadzikowskim

Marek Siga (Młode Talenty Jaworzno/NP 100 Bajek) wygrał rywalizację w kategorii do lat 7. Drugie miejsce zajął Tomasz Domagała, a trzecie Krzysztof Rembiecha.

Organizatorem zawodów był klub KS Chess in Chrzanów. Koordynowali je: Marian oraz Alicja Sadzikowscy.

Michał Papiernik

W Krzeszowicach szpady i szable poszły w ruch

W hali sportowej odbył się drugi turniej XIV edycji Pucharu Żubrów.

Puchar Żubrów jest cyklem turniejów szermierczych skierowanych do najmłodszych adeptów tej dziedziny sportu. Startować mogą dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Zawody mają charakter ogólnopolski, a także międzynarodowy. Co roku pojawiają się zawodnicy ze Słowacji czy Ukrainy.

Cykl obejmuje cztery turnieje, który zaczynają zawody w Skawinie, następnie w Krzeszowicach, Krakowie. Na koniec na podstawie prowadzonej klasyfikacji dla danej kategorii wiekowej i płci zostanie wyłonionych po ośmioro najwyżej sklasyfikowanych uczestników, którzy wezmą udział w Turnieju Masters w Niepołomicach.

Liderem przedsięwzięcia jest inicjator i pomysłodawca - Szkoła Szermierki Szczepan Kuźmiński.

Dwudniowe zmagania rozpoczęły zawody w szpadzie chłopców. Zawodnicy rywalizowali w kategoriach: młodzików (2011-2012), zuchów (2015-2016), skrzatów (2017-2018) oraz dzieci (2013,2014).

Przypomnijmy, że w pierwszych zawodach w Skawinie Karol Stopyra (UKS Topór Krzeszowice) zdobył trzecie miejsce w szpadzie chłopców U9 (2017-2018). W tej samej kategorii Antoni Cisek zajął dziewiąte miejsce. Magdalena Stopyra uplasowała się na siedemnastej pozycji w kategorii dziewcząt (zuchy U9 2015-2016).

Zawodnicy UKS Topór Krzeszowice wraz z prezesem klubu Joanną Święszek (pierwsza z lewej) oraz pomysłodawcą zawodów Szczepanem Kuźmińskim (pierwszy z prawej)

W pierwszym dniu rywalizacji krzeszowicki klub reprezentowało dwóch zawodników: Antoni Cisek, który zajął dwunaste miejsce w kategorii Skrzatów oraz Karol Stopyra, który w tej samej kategorii uplasował się na ósmej pozycji.

Zawodniczka Toporu Magdalena Stopyra zdobyła 28 miejsce w niedzielnych zawodach w szpadzie kobiet zuchów.

(MP)

Nasi szczypiorniści mistrzami Polski

Pięciu zawodników z powiatu chrzanowskiego zostało mistrzami Polski juniorów w piłce ręcznej.

Zabrze przez dwa dni było stolicą młodzieżowego szczypiorniaka. Zmagania odbyły się w hali sportowej „Pogoń".

Alex Urbaniak, Mikołaj Strzelczyk z Libiąża, a także Tymoteusz Sroka, Marek Mendela oraz Oskar Mostowik z Chrzanowa, reprezentujący barwy SPR Górnik Zabrze, przystąpili mocno zmotywowani do turnieju final four mistrzostw Polski.

W pierwszym półfinale spotkały się zespoły: KSS Iskra I Kielce oraz MLKS Czarni Olecko. Górą byli Ci pierwsi. W drugim SPR Górnik Zabrze pokonał 32:30 drużynę Acana Moto-Jelcz Oława.

W wielki finale SPR Górnik Zabrze wygrał po rzutach karnych z zespołem KSS ISKRA I KIELCE, zdobywając złoto. 30:30 (15:17) .

(MP)

Wyniki Grand Prix Chrzanowa w Szachach 2025

Klasyfikacja rodzinna i indywidualna po dwóch turniejach.

Na kolejne zawody Olimpijczyk Chrzanów zaprasza w piątek, 9 maja, na godzinę 16.30. Zgłaszać się można pod numerem telefonu: 797151475.

(MP)

Klasyfikacja Rodzinna Szachowego Grand Prix Chrzanowa 2025

Mce	Rodzina	Miasto	I	II	Razem
1	Żołyniak	Chrzanów	10,5	14	24,5
2	Sroka	Żarki	5,5	9,5	15,0
3	Baliś	Chrzanów	4,0	10	14,0
4	Kaszuba	Kwaczała	9,5	3,5	13,0
5	Zięba	Chrzanów	5,5	7	12,5
6	Trybek	Wołowice	4,0	7,5	11,5
7	Cichoń	Jaworzno	5,0	6	11,0
8	Jarczyk	Poręba Żegoty	5,0	6	11,0
9	Kocot	Bolęcin	4,0	5	9,0
10	Matuszek	Katowice	4,0	5	9,0
11	Żbik	Chrzanów	3,5	5,5	9,0
12	Łysik	Chrzanów	4,5	4	8,5
13	Gładys	Libiąż	4,0	4	8,0
14	Szuster	Chrzanów	4,0	4	8,0
15	Wilczak	Chrzanów	4,0	4	8,0
16	Borkowski	Poręba Żegoty		7,0	7,0
17	Cnota	Wołowice	2,0	5	7,0
18	Palowski	Chrzanów	3,0	4	7,0
19	Urbańczyk	Chrzanów	3,5	3,5	7,0
20	Lasoń	Chrzanów	4,0	2	6,0

Klasyfikacja Indywidualna Szachowego Grand Prix Chrzanowa 2025

M-ce	Nazwisko Imię	Miasto	Uwagi	I	II	Razem
1	Żołyniak, Stanisław	Chrzanów		5,6	6	11,6
2	Cichoń, Krzysztof	Jaworzno		5,0	6	11,0
3	Zięba, Franciszek	Chrzanów	12 LAT	5,5	5	10,5
4	Sroka, Sławomir	Żarki		5,5	4,5	10,0
5	Kocot, Jarosław	Bolęcin		5,0	5	10,0
6	Żołyniak, Adam	Chrzanów		5,0	5	10,0
7	Matuszek, Andrzej	Katowice		4,0	5	9,0
8	Łysik, Bogdan	Chrzanów		4,5	4	8,5
9	Baliś, Aleksander	Chrzanów	12	4,0	4	8,0
10	Ciesielski, Wiesław	Katowice	65	4,0	4	8,0
11	Gładys, Filip	Libiąż	18	4,0	4	8,0
12	Jodłowski, Jan	Chrzanów	18	4,0	4	8,0
13	Szuster, Marek	Chrzanów	65	4,0	4	8,0
14	Wilczak, Wiktor	Chrzanów	8	4,0	4	8,0
15	Trybek Mikołaj	Wołowice	12,0	4	3,5	7,5
16	Bachowska-Kaszuba, Izabela	Kwaczała	k	3,5	3,5	7,0
17	Boba, Paweł	Myślachowice		3,5	3,5	7,0
18	Baliś, Sebastian	Chrzanów	18,0		6,0	6
19	Kaszuba, Michał	Kwaczała	18	6,0		6,0
20	Siga Marek	Jaworzno	8		6,0	6,0

W Libiążu tańczyli nowocześnie

W hali sportowej odbył się II Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego „FEEL THE FLOW".

Powiat Chrzanowski reprezentowały między innymi ekipy: Royal Dance Studio oraz Just Dance Studio. Uczestnicy zawodów mieli do wyboru wiele konkurencji: STREET DANCE (hip-hop, house, dancehall - bez rekwizytu), SOLO HIP-HOP FREESTYLE (akrobatyka niedozwolona), MODERN DANCE (modern, taniec współczesny, teatr tańca – bez rekwizytów), SOLO MODERN DANCE (modern, taniec współczesny, contemporary), SOLO IMPRO MODERN (akrobatyka niedozwolona), JAZZ DANCE (wykorzystanie tylko techniki jazzowej – bez rekwizytów), SOLO JAZZ DANCE (wykorzystanie tylko techniki jazzowej) oraz wiele innych.

Ekipa Just Art Junior z Just Dance Studio

Każdy występ był oceniany przez komisję sędziowską w oparciu o następujące kryteria: choreografia, synchronizacja, poziom techniki tanecznej, ogólne wrażenie artystyczne.

Organizatorami zmagań byli: Just Dance Studio oraz Feel the flow. Koordynowała je Justyna Kędra.

(MP)

eprasa.pl 97fe1137c7

Cios w końcówce

Zaledwie paru minut zabrakło Nadwiślaninowi Gromiec by urwać punkty LKS Bobrek, liderowi wadowickiej klasy okręgowej.

Drużyna prowadzona przez Artura Szlęzaka może czuć spory niedosyt, bo rywal zdobył zwycięskiego gola w drugiej minucie doliczonego czasu gry. O druga z rzędu porażka Gromca, który rundę wiosenną rozpoczął od czterech wygranych. O powrót na zwycięskie tory Nadwiślanin powalczy teraz w Targanicach.

Z bagażem pół tuzina straconych goli wracał z Choczni zespół Fabloku. Katem chrzanowian okazał się Piotr Jakubas. Wprowadzony po przerwie zawodnik zdobył bowiem aż cztery bramki. W najbliższej kolejce zespół dowodzony przez Pawła Olszowskiego podejmie u siebie LKS Gorzów, który w tym roku przegrał tylko raz, na inaugurację rundy wiosennej z Gromcem.

Wyniki 21. kolejki: **Nadwiślanin Gromiec – LKS Bobrek 0-1** (Jędrzej Krawczyk 90+2), **Olimpia Chocznia - MKS Fablok Chrzanów 6-0** (Grzegorz Wójtowicz 2, Piotr Jakubas 50, 60, 70, 86, Szymon Wiktor 87), **LKS Rajsko – Zgoda Byczyna Jaworzno 3-1** (Bartłomiej Mika 24, Bartłomiej Ryś 49, 52 – Wiktor Weber 74)

(MK)

Żarki znalazły pogromcę

W Wielką Sobotę piłkarze Żarek przegrali u siebie z Alwernią, ale wciąż mają dużą przewagę nad resztą stawki. Ostre strzelanie urządziły sobie trzy ekipy plasujące się za plecami lidera.

Rekord skuteczności zanotowali zawodnicy Ciężkowianki. Odprawili rywali z Młoszowej z bagażem 19 goli, a sami zachowali czyste konto. Pozostałe dwie ekipy walczące o drugie miejsce, czyli Luszowice i Myślachowice, strzeliły po pięć goli i także zgarnęły komplet punktów.

Wyniki 18. kolejki:

Polonia Luszowice - Zryw Brodła 5-2 (Sebastian Jaromin 17, 35 i 55, Miłosz Ołpiński 71, samob. 5 – Rafał Kobyłecki 68, Krzysztof Ślusarczyk 72), **LKS Żarki – MKS Alwernia 0-1** (Artur Knapik 77), **Zagórzanka Zagórze – Górnik Siersza 1-1** (Patryk Szczepina 90 – Artur Mendela 56), **Wolanka Wola Filipowska – Błyskawica Myślachowice 0-5** (Kacper Głowacz 15 i 22, Tomasz Witkowski 44 i 72, Szymon Zając 64), **Ciężkowianka Jaworzno – Ruch Młoszowa 19-0** (Kacper Grodzki 4, Piotr Woronowicz 14, 20 i 26, Mateusz Kominiak 21 i 37, Michał Kucharski 24, 35, 39, 53, 62 i 74, Dawid Wojtyra 33 i 78, Krzysztof Niedziałkowski 83, Marcin Rzeszutko 55 i 65, Patryk Wadowski 76, Wiktor Ślusarczyk 50), **SPRiN Regulice – Korona Mętków 2-0** (Oskar Szczurek 20, Paweł Matusik 29), **Tęcza Tenczynek – Arka Babice 5-2** (Daniel Kalemba 8 i 56, Miłosz Stolarski 37, Tomasz Radwański 84, Marcel Liptak 79 – Karol Piechota 70, Tomasz Bieda 87)

Piłkarze Luszowic inicjują szybką kontrę. Więcej zdjęć i wideo z meczu można obejrzeć na przelom.pl

(MOR)

Świt bez rozluźnienia

Lider olkuskiej klasy okręgowej Świt Krzeszowice powiększył do siedmiu punktów przewagę nad drugim w tabeli Legionem Bydlin.

W minionej kolejce krzeszowicki zespół pokonał Proszowiankę 4-1, Po dwa gole dla Świtu zdobyli Piotr Brożek i Adam Noworyta. To 11 z rzędu zwycięstwo ligowe drużyny z Krzeszowic, która ma już siedem punktów przewagi nad Legionem.

- Nie można mówić, że awans jest już blisko, ponieważ póki ktoś ma jeszcze matematyczne szanse, to w ogóle nie ma co gdybać. Zwłaszcza, że czekają nas jeszcze ciężkie spotkania, w tym bezpośredni mecz na wyjeździe z Bydlinem. Dlatego nie ma żadnego rozluźnienia. Cały czas myślimy o tym, żeby w każdym kolejnym meczu zagrać jak najlepiej i jak najskuteczniej, a rozliczenie przyjdzie na koniec sezonu – mówi Rafał Boguski, trener Świtu.

W najbliższej serii spotkań jego zespół podejmie na swoim stadionie Spójnię, która ostatnio zremisowała na wyjeździe z wiceliderem 3-3, prowadząc nawet do 84. minuty 3-2.

- Czeka nas mecz z wymagającym przeciwnikiem. Mamy doświadczenie jak graliśmy u nich na jesieni. To było bardzo zacięte spotkanie. Nawet pod koniec meczu mogliśmy je przegrać i Spójnia zaprezentowała się wtedy z naprawdę dobrej strony. Tegoroczne wyniki pokazują, że ta drużyna jest w bardzo dobrej dyspozycji – mówi Rafał Boguski.

FOT. MICHAŁ KORYCZAN

Rafał Boguski

W sobotnim spotkaniu nie będzie mógł skorzystać z dwóch kontuzjowanych graczy: Mateusza Grochala i Filipa Kwinty. W wyjściowym składzie powinni ich zastąpić Antoni Bodzęta i Antoni Suwała.

(MK)

Czas wypić nawarzonego piwa

Jeden punkt i trzy strzelone gole. To dorobek MKS Trzebinia w sześciu tegorocznych spotkaniach ligowych. Efekt? „Żółto-czarni" zbliżyli się niepokojąco blisko do strefy spadkowej.

Sytuacja MKS w tabeli zmieniła się diametralnie na niekorzyść. Dziewięciopunktowa przewaga trzebinian nad strefą spadkową stopniała do zera, a przypomnijmy, że z czwartej ligi może spaść nawet pięć ostatnich zespołów z tabeli.

W Wielką Sobotę MKS poniósł piątą porażkę w tym roku, przegrywając na wyjeździe z LKS Jawiszowice 1-2.

- Mentalnie jesteśmy bardzo stłamszeni. Nie chcę narzekać, ale tak to jest, że jak wyników nie ma, to wszystko się gdzieś układa na przeciwko tobie. Nie potrafimy wykorzystywać sytuacji i nie potrafimy kreować ich zbyt dużo. Przeciwnik coś stwarza i zawsze tę jedną bramkę nam strzela. Prawda jest taka, że to jest tylko i wyłącznie nasza wina, bo my na to, mówiąc tak przewrotnie, gdzieś zapracowaliśmy – mówi Piotr Chlipała, trener MKS.

Nie ukrywa, że najbliższy maraton ligowy jaki czeka jego zespół pokaże, na co Trzebinia może jeszcze liczyć w tym sezonie.

- Teraz trzeba wypić piwo, które się nawarzyło. Gorzej być już chyba nie może. Nie chcę zwalać wszystkiego na mentalność, ale to jest chyba klucz. Moja głowa w tym, żeby coś zmienić. Robimy z chłopakami ze sztabu trenerskiego co tylko możemy, żeby zawodników podbudować i cały czas dawać im pozytywne bodźce, ale coraz bardziej brakuje nam pomysłów. Nie chcę za dużo powiedzieć, ale może po trzeba zmian jakichś. Jeśli będzie zmiana, to wiadomo, że tylko jedna, która w tym momencie jest możliwa. Nic innego. Dlatego ja też biorę to pod uwagę i zobaczymy. Ja będę chciał pomóc zespołowi w każdy możliwy sposób. Takie jest życie trenera i trzeba być odpowiedzialnym też za to, co się robi – mówi Piotr Chlipała.

(MK)

SPORTOWY TYDZIEŃ

IV liga małopolska: BKS Hal-Mont Bochnia - MKS Trzebinia (sobota, 26 kwietnia, godz. 17)

Klasa okręgowa – Wadowice: Zgoda Byczyna Jaworzno – Naroże Juszczyn (sobota, 26 kwietnia, godz. 11), MKS Fablok Chrzanów – LKS Gorzów (sobota, 26 kwietnia, godz. 17), Halniak Targanice - Nadwiślanin Gromiec (niedziela, 27 kwietnia, godz. 16)

Klasa okręgowa – Olkusz: Świt Krzeszowice – Spójnia-Osiek-Zimnodół-Zawada (sobota, 26 kwietnia, godz. 14.30)

Klasa A – Chrzanów: Ruch Młoszowa - Arka Babice, Zryw Brodła - SPRiN Regulice, MKS Alwernia - Polonia Luszowice, Błyskawica Myślachowice - LKS Żarki (sobota, 26 kwietnia, godz. 17.30), UKS Górnik Siersza - Ciężkowianka Jaworzno (sobota, 26 kwietnia, godz. 18), Korona Mętków - Zagórzanka Zagórze (niedziela, 27 kwietnia, godz. 16), Wolanka Wola Filipowska - Tęcza Tenczynek (niedziela, 27 kwietnia, godz. 17)

Klasa B – Chrzanów: Tempo Płaza - Zgoda II Byczyna Jaworzno, Korona Lgota - Wisełka Rozkochów (sobota, 26 kwietnia, godz. 15), MKS Libiąż - Nadwiślanka Okleśna (sobota, 26 kwietnia, godz. 15.30), Promyk Bolęcin - MKS Fablok II Chrzanów (niedziela, 27 kwietnia, godz. 11), MKS II Trzebinia - ZGOK AP 21 Orzeł Balin (niedziela, 27 kwietnia, godz. 12), Wisła Jankowice - Jutrzenka Ostrężnica (niedziela, 27 kwietnia, godz. 17)

(MK)

TABELE

IV liga małopolska

1.	Cracovia II	26	61	77-22
2.	Glinik	25	59	49-26
3.	Ryczów	26	51	48-32
4.	Jawiszowice	26	49	57-34
5.	Kalwarianka	26	47	48-32
6.	Beskid	26	41	40-39
7.	Myślenice	26	40	47-38
8.	Wieczysta II	26	38	53-42
9.	Bochnia	26	33	36-44
10.	Muszyna	24	33	28-31
11.	Limanovia	27	32	35-41
12.	Nieciecza II	25	31	50-46
13.	Trzebinia	25	30	39-44
14.	Lubań	24	30	30-39
15.	Watra	25	30	28-42
16.	Pcimianka	26	30	36-55
17.	Wolania	25	21	36-57
18.	Sokół	26	13	30-69
19.	Podhalanin	25	20	26-58

V liga – grupa zachodnia

1.	Hutnik II	22	47	56-25
2.	Garbarnia	20	42	45-23
3.	Niwa	22	42	46-34
4.	Chełmek	21	37	38-31
5.	Giebułtów	21	37	39-39
6.	Victoria	22	36	39-27
7.	Białka	21	33	42-34
8.	Radziszów	22	32	38-31
9.	Dobczyce	21	30	40-35
10.	Oświęcim	21	29	33-36
11.	Wolbrom	22	26	34-39
12.	Modlnica	21	25	41-54
13.	Zabierzów	22	23	19-33
14.	Węgrzcanka	21	20	30-47
15.	Pogoń	22	19	31-46
16.	Kocmyrzów	21	19	34-48
17.	Wadowice	22	16	24-47

Klasa okręgowa – Olkusz

1.	Krzeszowice	18	47	68-16
2.	Bydlin	18	40	48-20
3.	Michałowice	18	34	39-22
4.	Piliczanka	18	28	30-33
5.	Spójnia	18	28	33-28
6.	Klucze	18	27	24-26
7.	Proszowianka	18	24	24-31
8.	Zielonki	18	23	38-34
9.	Miechów	18	21	28-37
10.	Bukowno	18	21	31-33
11.	Niedźwiedź	18	18	25-38
12.	Skała	18	16	16-42
13.	Przeginia	18	14	24-51
14.	Olkusz	18	11	21-38

Klasa okręgowa – Wadowice

1.	Bobrek	21	49	59-24
2.	Brzezina	21	45	55-18
3.	Chocznia	21	42	48-27
4.	Krzeszów	20	41	48-30
5.	Rajsko	20	36	42-30
6.	Gromiec	21	35	31-23
7.	Juszczyn	21	32	42-32
8.	Babia Góra	20	29	40-32
9.	Byczyna	21	29	24-24
10.	Gorzów	21	27	32-37
11.	Targanice	21	22	29-56
12.	Zawoja	19	21	29-45
13.	Inwałd	21	21	24-39
14.	Witkowice	21	16	30-53
15.	Roczyny	21	12	20-55
16.	Fablok	20	12	24-52

Klasa A – Chrzanów

1.	Żarki	18	49	66-14
2.	Ciężkowianka	18	36	75-30
3.	Myślachowice	18	36	77-35
4.	Luszowice	18	36	64-32
5.	Alwernia	18	34	53-33
6.	Tenczynek	18	34	47-28
7.	Babice	18	32	44-31
8.	Mętków	18	28	42-40
9.	Wolanka	18	23	51-44
10.	Zagórze	18	22	37-48
11.	Regulice	18	17	32-54
12.	Siersza	18	10	29-56
13.	Brodła	18	10	24-82
14.	Młoszowa	18	0	11-125

eprasa.pl 97fe1137c7

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 12 (2025)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

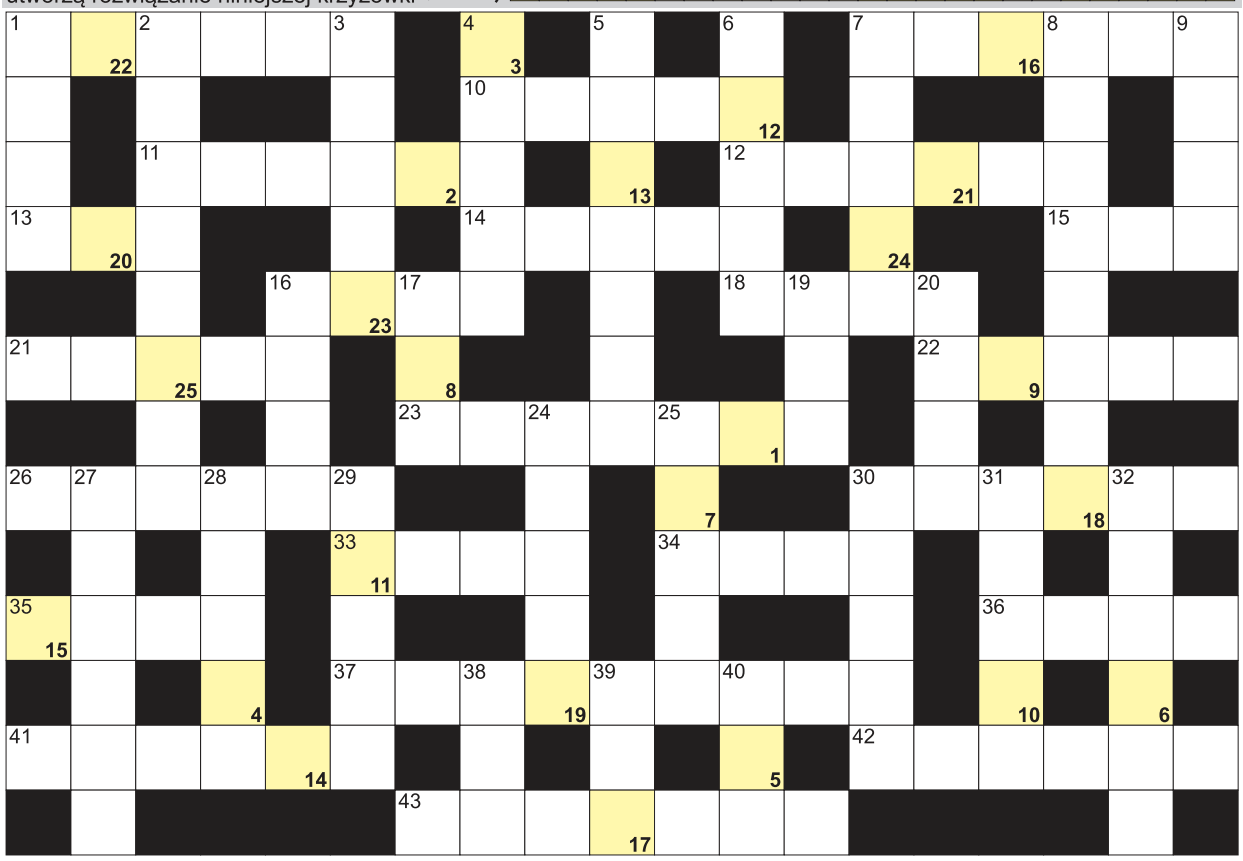

POZIOMO: 1) waluta Węgier; 7) porcja laboratoryjna do badań; 10) wyspa Odyseusza; 11) strefa piesza w mieście; 12) szef wyższej uczelni; 13) czternasta litera alfabetu greckiego; 14) suche w stogu; 15) Rusowicz, polska piosenkarka; 16) ogrodzenie między posesjami; 18) inaczej pława, znak wodny; 21) Wąsek, polski skoczek narciarski; 22) zdrewniałe pnącza w dżungli; 23) potocznie o zakonnicy lub pielęgniarce; 26) antonim wyżyny; 30) klub piłkarski z Łodzi; 33) Gosling, znany kanadyjski aktor; 34) waluta Samoa; 35) kłótnia, awantura; 36) największa wyspa Hebrydów Wewnętrznych; 37) przyrzeczenie inaczej; 41) butla na perfumy; 42) sztuczna nawierzchnia bieżni; 43) księża, duchowni. **PIONOWO:** 1) gumowy przy obcasie; 2) jeżdżą nim policjanci; 3) duży napis na okładce książki; 4) gra podwójna mieszana w tenisie; 5) stolica Wenezueli; 6) szarańczyn strąkowy, ceratonia; 7) wynajmowany w hotelu; 8) uwolniony zamiast Jezusa; 9) kontynent z Tybetem; 16) wlewany do chłodnicy; 17) bogini, żona Saturna; 19) Aleksandra dla przyjaciół; 20) inaczej o glonach; 24) Świętego Elma, zjawisko; 25) największy księżyc Saturna; 27) bodziec, zachęta do działania; 28) oznacza niewiadomą w równaniu; 29) pierwiastek Ar; 30) wolne miejsce pracy; 31) słodki po obiedzie; 32) stolica Armenii; 38) przepływa przez Recz; 39) antonim przodu; 40) rzeka w Innsbrucku.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

	2		3	4				1
8	5			2			4	
		3			1	2	5	6
				3		7	6	
		4	1	6		5	9	
6	8		4					
5		8			3			
1	9	7	2	5	4			
	4	2			7	9	1	

							1	
1		8					3	
			3	1	8	9	6	7
	6					3		2
9	2		6	7				
				2	4	6	7	
	8		5		1		2	6
3				6	9	1		
	1			4				

WYKREŚLANKA: poniżej ukryliśmy 20 wyrazów związanych z łazienką. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź i wykreśl wyrazy: szampon, mydło, lustro, szafka, sedes, papier, drzwi, ręcznik, pralka, kosz, dywanik, okno, gąbka, wanna, krem, proszek, płyn, kran, golarka, pasta.

O	P	R	Ą	D	P	O	T	H	S
D	R	Ł	O	M	Y	K	K	Z	Ą
Y	O	M	Y	D	Ł	O	A	N	G
W	S	P	A	N	E	F	S	Ł	O
A	Z	A	N	I	K	I	Z	R	L
N	E	P	R	A	L	K	A	Ę	A
I	K	I	P	U	R	I	L	C	R
K	R	E	D	A	G	U	C	Z	K
S	Ą	R	N	O	S	Ą	G	N	A
R	E	C	Ę	T	Y	T	B	I	S
K	I	D	R	Z	W	I	A	K	T
R	O	O	E	T	H	A	R	B	A
Ę	K	S	U	S	Z	E	N	I	E
C	Ł	S	Z	A	M	P	O	N	D
Z	A	W	A	Ł	O	K	C	I	A
U	D	A	D	Ą	B	Ł	Ę	D	Y

JOLKA z HASŁEM Nr 12 (2025)

Litery z kolorowych pól czytane poziomo utworzą rozwiązanie:

ROZRYWKA PRZEŁOMU

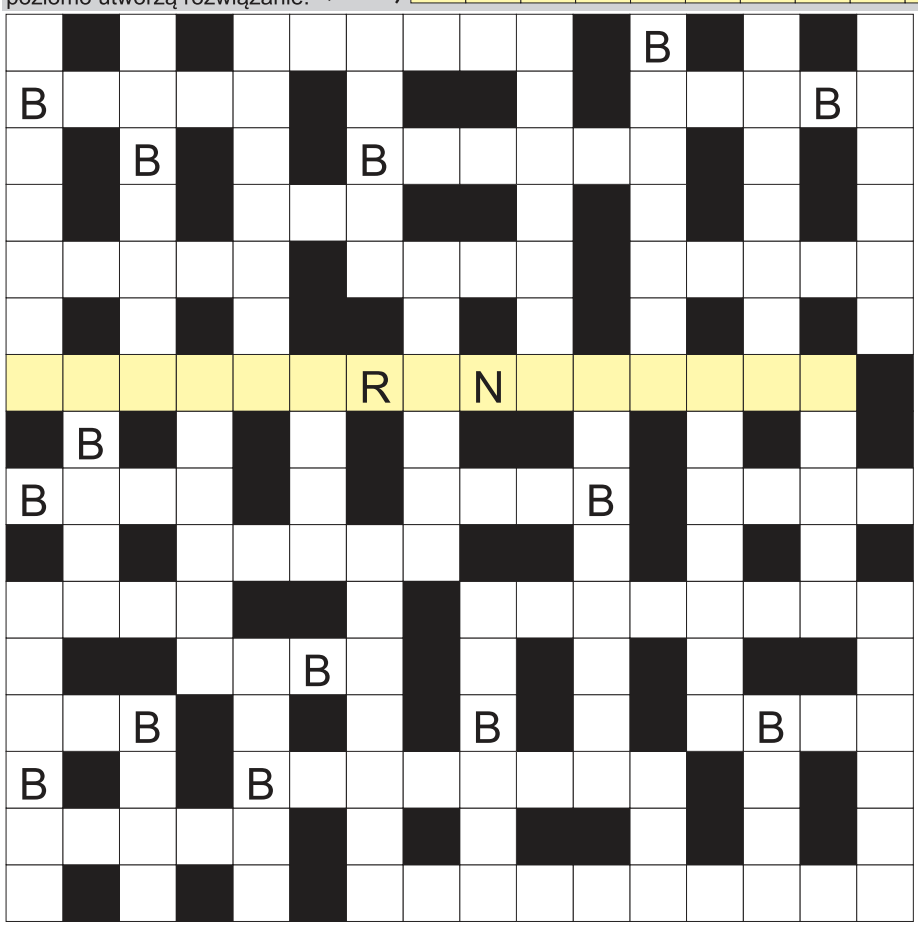

Ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "B". Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło utworzone z kolorowych pól, czytanych poziomo.

Tony, były premier Wielkiej Brytanii; męska gra owalną piłką; pierwiastek Br; wisi w ramie na ścianie; Camus, autor powieści "Dżuma"; ozdabianie ciała rysunkiem; drzewo z żołędziami; potocznie o kobiecie jeżdżącej konno; pięciogwiazdkowy oferujący noclegi; stolica Kolumbii; kurkowe w każdym mieście; producent Jogobelli; odmiana tlenu który pachnie po burzy; borealny las iglasty; wnętrze samolotu; Lincoln, były prezydent USA; ... przyjęć w szpitalu; Indianie od Winnetou; stara i cenna budowla; Aleksander, napisał "Zemstę"; Dąbie lub Śniardwy; kosmetyk do rzęs; budynek z poczekalnią i peronami; płynie przez Kościan; dawne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych; fachowiec wyrabiający okulary; niejedno w barszczu wigilijnym; czynny były sportowiec; części czosnku; inaczej o szkolnej wywiadówce; przewody elektryczne; druga litera alfabetu greckiego; "kopnięty" kwadrat; miasto Ludwiga van Beethovena; miasto narodzin Jezusa; zespół czterech muzyków; Ogród Oliwny krócej; Antoni dla kolegów; sąsiedzi Węgrów i Bułgarów; przyprawa z Wieliczki; rodzinne miasto Heraklita; rozmowa dziennikarska z gwiazdą; Elvis, amerykański król rock and rolla.

eprasa.pl 97fe1137c7

WSPOMNIENIE

Druh Andrzej Michalik

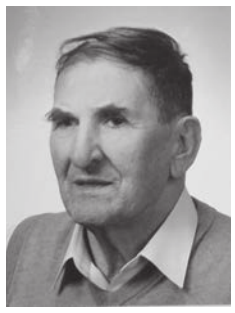

„Każdemu daj śmierć jego własną, Panie,
Daj umieranie, co wynika z życia,
Gdzie miał swą miłość, cel i biedowanie."
R.M. Rilke

4 października 2024 roku zmarł w wieku 92 lat mój ukochany Mąż, Ojciec, Teść

Andrzej Jakub Michalik

Dumny ze swojego tatarskiego pochodzenia, chrzanowski caban. Jego tatarskie korzenie były dla niego źródłem siły, a harcerska droga pasją życia.
Zuch, harcerz, harcmistrz, instruktor - pozostawił trwały ślad w sercach wielu.
Jego praca i poświęcenie ukształtowały pokolenia harcerzy i instruktorów.

Jaga i Hania z Andrzejem

Zachęcamy do dzielenia się wspomnieniami o bliskich, którzy odeszli, ale na zawsze pozostaną w Waszych sercach

To nie muszą być obszerne teksty.
Czasem wystarczy kilka prostych zdań, a nawet kilka ciepłych słów napisanych przez kogoś z rodziny, kolegę, przyjaciela, współpracowników.

Wspólnie dbajmy o pamięć o tych, którzy byli dla nas ważni i zniknęli. Niech Wasze opowieści będą świadectwem ich życia i znakiem, że ich pamięć trwa.

Jak napisał Gabriel García Márquez, kolumbijski pisarz i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury: „Życie nie jest tym, co przeżyliśmy, ale tym, co pamiętamy i jak to pamiętamy, by o tym opowiedzieć."

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU
tel. 697 358 999
mail: nekrologi@przelom.pl

SPACER PO CMENTARZU PARAFIALNYM W CHRZANOWIE

POMNIK ROCOSZÓW I RUDOLI

Jest to przykład pomnika bardzo popularnego w cesarstwie Austro-Węgierskim, w XIX wieku. Składa się z płyty nagrobnej i obelisku. Czasami zwieńczony jest krzyżem, czasami krzyż jest wykuty na obelisku.

ZAPAL ZNICZ

Nekrologi zmarłych mieszkańców naszego regionu na bieżąco ukazują się na portalu przelom.pl. Możecie im tam zapalić wirtualny znicz.
Jeśli chcieliby Państwo, aby informacja o śmierci i pogrzebie Waszej bliskiej osoby zmarłej znalazła się na przelom.pl, poproście o to w firmie pogrzebowej, z której usług korzystacie.
Można również skontaktować się w tej sprawie z redakcją - telefonicznie: **697 358 999** lub mailowo: **nekrologi@przelom.pl**

Odeszli od nas

12-22 kwietnia

Grzegorz Mirocha - lat 53, zmarł 12 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
Józef Chmiel - lat 85, zmarł 12 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini
Janina Wiśniewska - lat 85, zmarła 12 kwietnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Ruścu
Maria Jończyk z domu Wolak - lat 68, zmarła 12 kwietnia, pochowana na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
Mieczysław Sałga - lat 76, zmarł 12 kwietnia, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Jan Bolek - lat 79, zmarł 13 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Żarkach
Janina Szuster - lat 72, zmarła 14 kwietnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
Marek Hejmej - lat 65, zmarł 14 kwietnia, pochowany na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
Zofia Kowalczyk - lat 85, zmarła 14 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
Piotr Jedynak - lat 93, zmarł 15 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Płokach
Zuzanna Zarzecka - lat 86, zmarła 15 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
Grażyna Pajor - lat 76, zmarła 16 kwietnia, pochowana na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
Henryk Olkuski - lat 90, zmarł 16 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu
Wanda Wikira - lat 79, zmarła 17 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
Janina Rękawek - lat 87, zmarła 18 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy
Józef Paliwoda - lat 94, zmarł 18 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Płokach
Grażyna Krzykała - lat 69, zmarła 18 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Marianna Marońska - lat 88, zmarła 18 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Józef Duda - lat 70, zmarł 18 kwietnia, pochowany na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
Jadwiga Czub - lat 90, zmarła 19 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini
Honorata Bolek - lat 90, zmarła 20 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Zagórzu
Kazimierz Bębenek - lat 88, zmarł 20 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Bobrku
Stanisława Bryniak - lat 86, zmarła 20 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Roman Mąsior - lat 61, zmarł 20 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Bobrku
Józef Księżarczyk - lat 93, zmarł 22 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Libiążu
Cecylia Ganobis - lat 82, zmarła 22 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Chełmku
Rafał Owczarek - lat 37, zmarł 19 kwietnia, pochowany na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
Krystyna Bułka - lat 84, zmarła 19 kwietnia, pochowana na cmentarzu w Trzebini

ogłoszenie

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

- Całodobowy przewóz osób zmarłych na terenie całego kraju
- Własna chłodnia
- Własna sala pożegnań
- Własna pracownia florystyczna
- Kremacje
- Pośrednictwo w formalnościach związanych z zasiłkiem pogrzebowym
- Pełna i profesjonalna obsługa pogrzebów

DOM POGRZEBOWY Styks R. JARNOWSKI M. MAJER
Chrzanów, ul. Szpitalna 68
tel. 32 624 03 95,
32 624 03 96, 604 421 928,
600 465 773
www.stykschrzanow.pl
CZYNNE CAŁODOBOWO

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

eprasa.pl 97fe1137c7

PLOTKI NA MARGINESIE

Ponad 300 tysięcy złotych wyłożył Chrzanów na wybieg dla psów. Nie wiemy, czy wszyscy, czy tylko elita za okazaniem karty małego chrzanowianina będzie mogła z niego korzystać. A co z kotami? No bo ludzie na pewno będą mogli tutaj zaglądać, jeśli starczy im odwagi. Zresztą dla tych ostatnich będzie to nie lada atrakcja - istny tor przeszkód, bo drugiego takiego pola minowego nie będzie w okolicy.

Tony betonu, stali i asfaltu ma trafić do Puszczy Dulowskiej. Drogowcy znów wrócili do pomysłu budowy obwodnicy Chrzanowa i Trzebini. Mają być mosty, przepusty, ścieżki rowerowe i żadnych przejść dla zwierząt. Ale nie ma się co zżymać. Dziki, wilki i inne leśne stwory w zamian otrzymają zaproszenia do miejskich centrów i na osiedla.

W Chrzanowie związek komunalny, ten od śmieci, odbiera elektroodpady. Można oddać baterie, akumulatory, sprzęt RTV i AGD. W zamian człowiek wraca do domu z różnymi gadżetami. Jest tylko jeden warunek - sprzęt musi być kompletny i nieuszkodzony. Nie są więc przyjmowane tunery bez wzmacniaczy, telewizory bez pilotów i konsoli czy komputery bez monitorów. A tak w ogóle, to z takim sprzętem najlepiej pofatygować się do punktu zbiórki prosto ze sklepu. Warto! Ekologiczne torby, bidony czy inne notesy czekają.

Przewodniczący libiąskiej rady tłumaczy się, dlaczego nie udzielił głosu mieszkańcom podczas dyskusji na temat imigrantów. Wyjaśnia, że nie musiał, bo niektórzy tak krzyczeli, że inni nie słyszeli własnych myśli. A może i dlatego, by Libiąż więcej nie stał się bohaterem portalu Demagog, który obnaża największe polskie kłamstwa.

39-latek z Libiąża raczył się trunkami z kumplem i co jakiś czas wyskakiwał na jezdnię, by celować w przejeżdżających z kałasznikowa. W te pędy na miejsce ruszyli mundurowi. Na miejscu okazało się, że kałasznikow jest plastikowy, a „dowcipniś" pijany i narwany. Za głupotę, choć szkoda, nikt go nie ukarze, ale za zwyzywanie policjantów i rzucenie się na nich już tak.

przełomowe KADRY

FOT. ALEKSANDER BRZÓZKA

Zbiornik Sosina w Jaworznie

Aleksander Brzózka

Na spacer, również majówkowy, zachęca zdjęcie Aleksandra Brzózki z naszej facebookowej grupy PRZEŁOMowe Kadry.

Na fotografii widzimy zbiornik Sosina w Jaworznie, który powstał w latach 60. XX wieku w wyniku zalania kopalni piasku podsadzkowego „Szczakowa". W ostatnich latach ośrodek wypoczynkowy przeszedł modernizację, a wokół akwenu powstała trasa pieszo-rowerowa.

Aleksander Brzózka regularnie publikuje na PRZEŁOMowych Kadrach bardzo ciekawe ujęcia przede wszystkim krajobrazów.

- Fotografią zainteresowałem się trochę jakby przy okazji wyjazdów w góry. Po prostu chciałem robić lepsze zdjęcia niż pstryki telefonem – mówił już wcześniej na łamach naszej gazety.

Wśród jego ulubionych tematów są również zdjęcia uliczne. Mieszka w Młoszowej. Pracuje w firmie Dan Cake.

(ŁD)

Jak ten czas leci

Pisaliśmy w „Przełomie" 28 kwietnia 2015 roku w numerze 17. (1190)

■ Niektórzy pszczelarze w powiecie chrzanowskim stracili wszystkie owady, jakie hodowali. Poniesione przez nich straty sięgają 400 tys. zł. Lekarz weterynarii w Katowicach zbadał kilkanaście próbek i orzekł, że przyczyną pomoru owadów jest pasożyt Nosema ceranae, na którego na razie nie ma lekarstwa. Można z nim walczyć jedynie poprzez spalenie uli z całym zasobem. Pszczelarze zwrócili się o pomoc finansową na odbudowanie pasiek do samorządów. W pierwszej kolejności pieniądze mają dostać ci, którzy stracili wszystkie owady.

■ Chrzanowski samorząd chce ożywić lokalny handel i przy okazji zagospodarować pustostany. Ma temu służyć radykalne obniżenie stawek najmu lokali użytkowych należących do gminy. Na przykład nowi najemcy kiosków na targowisku przy Kusocińskiego płacą ponad połowę mniej przy cenie wywoławczej niż było dotychczas. Niestety te preferencyjne zasady dotyczą tylko nowych najemców. Tym starym, mimo ich protestów i pism do urzędu, nie udało się nic wynegocjować. Co prawda mogliby zaryzykować, rozwiązać dotychczasową umowę i stanąć do przetargu na nowych zasadach, ale nikt nie da im gwarancji, że zainteresowanie akurat ich lokalem nie będzie na tyle duże, że ostatecznie zapłacą jeszcze więcej.

■ Szykujemy się do wyborów Prezydenta RP. Pierwsza tura odbędzie się 10 maja, druga - zgodnie z kalendarzem wyborczym - 24 maja. Są to pierwsze wybory w Polsce, w których została dopuszczona możliwość głosowania korespondencyjnego. Na Prezydenta RP kandydują: Grzegorz Braun, Andrzej Duda, Adam Jarubas, Bronisław Komorowski (starający się o reelekcję urzędujący prezydent), Janusz Korwin-Mikke, Marian Kowalski, Paweł Kukiz, Magdalena Ogórek, Janusz Palikot, Paweł Tanajno i Jacek Wilk.
Przypomnijmy, że wybory wygrał wówczas Andrzej Duda (51,55 proc. głosów), pokonując w drugiej turze Bronisława Komorowskiego (48,45 proc. głosów).

TAK BYŁO...

1 Maja na Alei Lenina w Chrzanowie

Archiwalne zdjęcie pochodzi z 1970 r. Do trybuny honorowej przy ówczesnej Alei Lenina (skrzyżowanie z ul. Focha) zmierza reprezentacja jednej z największych firm w ówczesnym powiecie chrzanowskim.

W Stelli działały kiedyś Chrzanowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych dla hutnictwa żelaza i stali, koksownictwa, odlewnictwa i przemysłu szklarskiego. Powstały w lipcu 1928 r. jako Zakłady Ceramiczne „Stella" S.A., produkujące wyroby krzemionkowe i szamotowe. Wojewoda krakowski, na wniosek firmy Bracia Baueretz S.A., zezwolił na przemysłowe zagospodarowanie terenu leśnego w ówczesnej gminie Kościelec. Przy zakładach powstało w 1929 r. istniejące do dzisiaj osiedle pracownicze, składające się z modernistycznych budynków. Założono też park. Osiedle rozbudowano w 1949 r.

Na archiwalnym zdjęciu reprezentacja Stelli defiluje przed trybuną honorową przed kamienicą przy dzisiejszej Alei Henryka, na parterze której przez wiele lat funkcjonowała biblioteka pedagogiczna. Portret Lenina też nie może umknąć uwadze...

(ŁD)

FOT. CYFROWE ARCHIWUM ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

1 Maja 1970 r. na Alei Lenina w Chrzanowie

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim, tel. 32-753-51-12

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Łukasz Dulowski,
Agnieszka Filipowicz,
Andrzej Gawera, Weronika Korbut
Tadeusz Jachnicki, Michał Koryczan,
Alicja Molenda, Joanna Biel,
Marek Oratowski,
Michał Papiernik,
Ewa Solak (Krzeszowice)

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Nakład 5 000

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn.-pt. 8.30-16.30

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

Gazeta jest członkiem
Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny
oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 97fe1137c7